



**Są tacy, którzy
żerują na bezrobotnych**

str. 7

**TYLKO U NAS
NOWY SAMOCHÓD
ZA 6 ZŁOTYCH DZIENNIE !!!**
Szczegóły na stronie 6
a także pod nr. telefonu
(086) 216-62-66
Zadzwoń!

KONTAKTY

46 (993)

14 LISTOPADA 1999

CENA 2 zł

JAN ONISZCZUK

Mieczne drogi

„W województwie podlaskim duży procent gospodarstw dostarcza do spółdzielni mleczarskich mleko w III klasie. Dostawcy ci nie mają szans i możliwości na restrukturyzację i rozwój swoich gospodarstw rolnych. Wynika to, między innymi, z wielkości gospodarstw, niedoinwestowania oraz postępującego spadku opłacalności produkcji rolniczej w kraju. Spełnienie wymogów nowej normy w wielu wypadkach nie będzie możliwe. Produkcja mleka w obecnej sytuacji spełnia czynnik typowo społeczny, stanowiący często jedyne źródło dochodu rodzin wiejskich”, pisze Podlaska Izba Rolnicza.

str. 6



To zdjęcie wojewody Krystyny Łukaszuk i marszałka Sławomira Zgrzywy z zakłopotanym premierem najlepiej oddaje sytuację na szczytach władzy w województwie podlaskim: wojewoda mówi swoje, marszałek swoje. A to znaczy: administracje rządowe swoje, samorząd swoje.

Jejmość Wojewoda

JOANNA GOSPODARCZYK

str. 12-13

Nadzieja i rozpacz
radość i ból
niewiara i wiara
czas coraz szybszy
trwanie jak ciemność
to za daleko
i już niedługo
dom pełen bliskich
i bez nikogo
człowiek co szuka
anioł co nie wie

JAN TWARDOWSKI

KONTAKTY



Najlepsza promocja



Ericsson A1018s
za 129 zł *

Najlepsze telefony,
po najlepszych cenach.
W najlepszej sieci.

Odwiedź nasze salony
oraz punkty sprzedaży i wybierz ten,
który pasuje do Ciebie najlepiej.

Motorola cd930
za 229 zł *

Alcatel
One Touch Easy db
za 129 zł *

Nokia 3210
za 299 zł *

Alcatel
One Touch View
za 99 zł *

*Cena netto wraz z aktywacją. Szczegółowy regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era GSM. Liczba telefonów ograniczona. Oferta ograniczona czasowo. Telefony objęte promocją posiadają SIM Lock, tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM.

Zapraszamy do sklepu firmowego Era GSM:

- Legnica, ul. NMP 18

Linia bezpłatna: 0 800 602 900

Internet: www.erasm.com.pl

Telegazeta: str. 602

Twoja era



KONTAKTY

JEDYNE
PISMO W REGIONIE
UKAZUJĄCE SIĘ
W
WOJEWÓDZTWIE
PODLASKIM,
GMINACH
ŁÓŻYŃSKIEGO,
KTÓRE
ZNALEZŁY SIĘ
W
WOJEWÓDZTWIE
MAZOWIECKIM,
ORAZ
W NOWYM JORKU,
CHICAGO,
TORONTO

PROMOCJA

od 1.X. do 31.XII.99



do każdej zakupionej pilarki dodatkowy łańcuch
solo[®]
pomyśl o niezawodnym sprzęcie

DYSTRYBUCJA: "EXTECH" Kraków, ul. Sosnowiecka 91 tel. (012) 636-60-66, fax (012) 636-64-65

Zapraszamy do naszego punktu handlowo-serwisowego:

Z.A.K. Truskowski, "Ogrodom". ŁÓŻA, ul. Nowogrodzka 38a, tel. (086) 216 39 66

Ω OMEGA HURTOWNIA SPOŻYWCZ

oferuje:

**artykuły spożywcze
papierosy**

Przy zakupach gotówkowych
stosujemy korzystne upusty

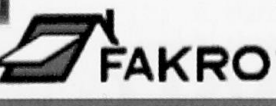
ŁÓŻA, AL. PIŁSUDSKIEGO 48
Tel./fax 218-26-77 (baza WZGS)
Czynna od poniedziałku do piątku
od 6⁰⁰ do 19⁰⁰
sobota 6⁰⁰ - 16⁰⁰
Zapraszamy!

"AKCES" S.C.

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0 86) 218-
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0 87) 610-



BORGAKRO novoferm



STOLARKA
WOŁOMIN S.A.

stolarka okienna i drzwiowa
okna PCV Panorama
bramy garażowe
okna dachowe
szwedzkie blachy pokryciowe



„...my Klientów
rozpieszczamy,
nim zadzwonisz,
już czekamy.”



20 % taniej dla stałych klientów
telefony komórkowe i zamiejscowe 218 10 26

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęśna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk

Rysunki: Zdzisław Romanowski,

Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Sabos-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewski
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Postać Józefa Klemensa Piłsudskiego (1867–1935) od 81 lat kojarzy się pokoleniom Polaków głównie z odzyskaniem niepodległości. Walczyliśmy o nią, modlili się i czekali pod rosyjskim, pruskim i austriackim zaborem 123 lata! Przyniósł ją Komendant Pierwszej Brygady ze swoją „żołnierską gromadą” 11 listopada 1918 roku.

Późniejszy Naczelnik Państwa i marszałek Polski wślawił się także wyprawą kijowską podczas wojny polsko-radzieckiej (1919–1920). Szczęśliwie dla podnoszącego się po I wojnie światowej z ruin kraju, kontratakująca armia rosyjska została pokonana pod Warszawą 15 sierpnia 1920 roku. Naród nazwał tę bitwę o stolicę Cudem nad Wisłą.

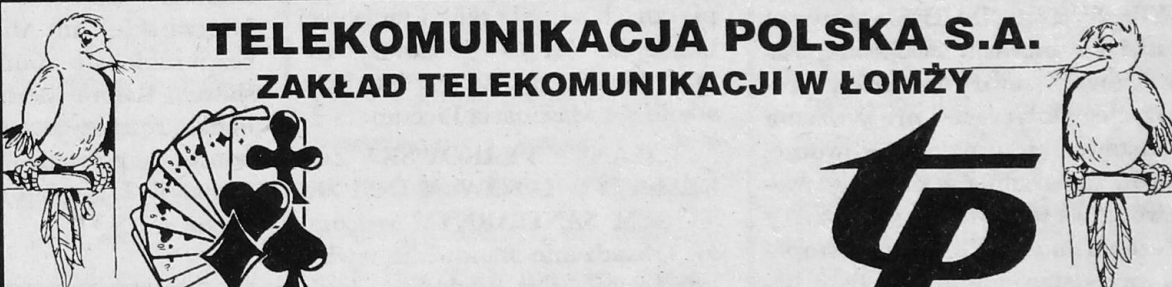
Jak każda wybitna postać, Józef Piłsudski miał nie tylko swoich admiratorów i apologetów, ale również zajadłych przeciwników. Na jego legendę cieniem położył się tzw. przewrót majowy, czyli zamach stanu, do którego doprowadził w maju 1926 roku. Jednak — w obliczu zagrożenia ze strony hitlerowskich Niemiec — śmierć Komendanta w 1935 roku okryła żałobą i zjednoczyła cały naród.

Propaganda komunistyczna po roku 1945 przedstawiała Naczelnika wyłącznie jako dyktatora, ponieważ w polityce stale reprezentował orientację antyradziecką. Dopiero Sierpień '80 przyniósł Polakom wiedzę o zasługach Marszałka, który dla Ojczyzny razem z szarą bracią żołnierską rzucił „swoją życia los na stos”.

Rys. Jerzy Swoiński, 1999 r.



TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.
ZAKŁAD TELEKOMUNIKACJI W ŁOMŻY



zaprasza
wszystkich chętnych mieszkańców
byłego województwa łomżyńskiego
na
TURNIEJ BRYDŻOWY
Z OKAZJI DNIA ŁĄCZNOŚCIOWCA '99.

Turniej odbędzie się w najbliższą niedzielę,
14 listopada, w Zajeździe „Rys”
przy Alei Legionów 152 w Łomży
(przed Konarzycami).
Pierwsze rozdania o godzinie 10.00.
Zgłoszenia przyjmujemy do 10 listopada (środa)
w godzinach 10.00 – 15.00
pod numerem telefonu (086) 216 80 03.
Ponadto uczestnicy turnieju będą mogli zapisać
się w dniu gier od godz. 9.00 do 9.30.
Dla zwycięzców cenne nagrody!

Żaneta

JÓZEF BŁASZCZYK, poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ZAAPROBOWAŁ 29 WNIOSKÓW PODLASKICH GMIN O DATAJĘ z Funduszu Phare. Teraz trafią do Ministerstwa Gospodarki i, dalej, do kierownictwa Funduszu. Wnioski dotyczą przede wszystkim dofinansowania budowy oczyszczalni ścieków, dróg i kanalizacji.

CUKROWNIA W ŁAPACH NIE OTRZYMAŁA JESZCZE KREDYTÓW na wypłacenia należności plantatorom za dostarczone buraki. Firma złożyła wnioski kredytowe w kilkunastu bankach, ale pieniędzy dotychczas nie otrzymała. Cukrownia jest zadłużona, toteż bez poręczenia Agencji Rynku Rolnego nie ma szans na kredyt.

NOWA FIRMA „ENCORNORD” ROZPOCZĘŁA DZIAŁALNOŚĆ w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej zakład produkujący urządzenia dla energetyki zawodowej i przemysłowej.

PODLASKA IZBA ROLNICZA PROTESTUJE przeciwko zakazowi skupowania mleka trzeciej klasy. Zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa zakaz będzie obowiązywał od 1 stycznia 2000 r. (czytaj: str. 1-6).

OFERTY 47 LEKARZY RODZINNYCH, 5 PUBLICZNYCH ZAKŁADÓW I 4 NIEPUBLICZNE, 5 OFERT GRUPOWYCH I INDYWIDUALNYCH PRAKTYK PIELĘGNIAREK otrzymał oddział łomżyński Podlaskiej Kasy Chorych, który rozpatrzy propozycje dotyczące prowadzenia podstawowej opieki zdrowotnej wśród mieszkańców dawnego województwa łomżyńskiego. Wszyscy oferenci muszą do końca listopada przedstawić imienne listy pacjentów, którzy zdecydowali się korzystać z ich usług. Dwie charakterystyczne cechy Łomżyńskiego na tle województwa, to największa liczba lekarzy rodzinnych oraz pojawienie się ofert pielęgniarskich.

KAPITUŁA MEDALU IM. WIKTORA GODLEWSKIEGO OGŁOSIŁA SZÓSTĄ EDYCJĘ KONKURSU, którego ideę zgłosił dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach Piankach Roman Świerżewski. Medalem, związanym z imieniem XIX-wiecznego przyrodnika pochodzącego z Bogut, nagradzane są osoby i instytucje szczególnie zasłużone dla badania, popularyzowania i ochrony przyrody. Kapituła z siedzibą w GOKiS w Bogutach Piankach (ul. Pawła Olszewskiego 2, 07-325 Boguty Pianki, tel. 0-86 277-50-74, fax. 0-86 277-50-62) oczekuje na zgłoszenia kandydatów do Medalu im. Wiktor Godlewskiego do końca listopada.

OSTATNIE Z 23 GMIN, OB-

DAROWANYCH GIMBUSAMI przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w województwie podlaskim, odebrały pojazdy od producentów. Samorządy są na ogół zadowolone, ale do niektórych gmin trafiły mniejsze wersje gimbusów (na 20 miejsc), co nie w pełni rozwiązuje problem dowozu dzieci do szkół.

PACJENCI NALEŻĄCY DO BRANŻOWEJ KASY CHORYCH ZNOWU MOGĄ LECZYĆ SIĘ w szpitalu w Suwałkach. Jest to, możliwe dzięki porozumieniu dyrekcji placówki z kierownictwem Kasy, zawartym w minionym tygodniu.

RADIO RACJA NADAŁO PRÓBNY SYGNAŁ na falach krótkich. Głównym udziałowcem rozgłośni jest Związek Białoruski w Rzeczypospolitej Polskiej. W końcu października rozpocznie regularne nadawanie programów przeznaczonych, przede wszystkim dla mniejszości białoruskiej w Polsce oraz dla mieszkańców Republiki Białoruś.

KONKURS „INTERPRETACJE MATURALNE 99” został ogłoszony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i miesięcznik „Perspektywy”.

ZA WŁASNE PIENIĄDZE WYBUDOWAŁ KOŁO SZKOŁY KORT TENISOWY i zawarł z dyrekcją umowę o wykorzystaniu obiektu przez uczniów oraz podopiecznych swojej szkoły tenisowej nauczyciel III LO w Łomży Tomasz Waldziński. Za trzy lata kort stanie się własnością Liceum.

JOLANTA PERKOWSKA ZOSTAŁA POWIATOWYM INSPEKTOREM SANITARNYM w Łomży. Obsadzanie stanowiska trwało kilka miesięcy ze względu na brak porozumienia pomiędzy samorządem miasta, powiatu ziemskiego i Wojewódzkim Inspektorem Sanitarnym. Jolanta Perkowska, były ordynator oddziału intensywnej opieki medycznej w Łomżyńskim szpitalu, zdystansowała w rywalizacji o stanowisko czterech konkurentów, również lekarzy.

DOBRE DNI TEATRU LALKI I AKTORA w Łomży: z międzynarodowego festiwalu w jugosłowiańskiej Suboticy zespół wrócił z nagrodą za kreację aktorską Zdzisława Reja w spektaklu „Madejowe łożo”. Kilka dni później dotarła do Łomży wiadomość, że minister finansów wyasygnował ponad 1,1 miliona złotych na kontynuowanie adaptacji siedziby dla teatru w dawnej remizie strażackiej przy pl. Niepodległości. Pieniądze znalazły się po przeanalizowaniu oszczędności na inwestycjach centralnych. Trzeba będzie jeszcze około 500 tysięcy na wyposażenie.

WŚRÓD LAUREATÓW OGÓLNOPOLSKIEGO KON-

KURSU NA NAJLEPSZE PRACE MATURALNE znalazł się Igor Iwaniuk absolwent Liceum Ogólnokształcącego z białoruskim językiem nauczania.

GARRICK OHLSSON, SŁAWNY AMERYKAŃSKI PIANISTA, KONCERTOWAŁ w Filharmonii Białostockiej. Ohlsson wygrał Konkurs Chopinowski w 1970 roku. Do Białegostoku przyjechał z okazji obchodów Roku Chopinowskiego.

VIII FESTIWAL KULTURY UKRAIŃSKIEJ „PODLASKA JESEN” zakończył się w niedzielę koncertem galowym w Filharmonii Białostockiej. W Bielsku Podlaskim, Czeremesie i Białymstoku występowały zespoły folklorystyczne z Polski i Ukrainy. Festiwal organizuje co roku Związek Ukraińców Podlasia.

WYSTAWA „HISTORIA KSIAŻKI” otwarta została w Muzeum Północno-Mazowieckim w Łomży. Prezentowane na niej eksponaty pochodzą ze zbiorów Marka Sosenki, znanego krakowskiego kolekcjonera, który od lat współpracuje z łomżyńskim Muzeum.

PRAWIE 600 MLN ZŁ WYNIESIE PRZYSZŁOROCZNY BUDŻET Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych.

ZBIGNIEW FOŁTYNOWICZ W CZASIE III WALNEGO ZJAZDU członków kolejny raz został wybrany na prezesa Stowarzyszenia Literackiego w Suwałkach. Stowarzyszenie skupia twórców z województw podlaskiego i warmińsko-mazurskiego.

PREZES PSL W MOŃKACH. W niedzielę, 14 listopada o godz. 10.30 w Monieckiej Spółdzielni Mleczarskiej (ul. Mickiewicza 62) rozpocznie się spotkanie z Józefem Kalinowskim. Prezes PSL będzie rozmawiał z mieszkańcami miasta i powiatu oraz weźmie udział w I Powiatowym Zjeździe partii.

Znaki czasu

• „Zachowanie równości między ojcostwem a macierzyństwem wymaga wielkiego uzależnienia jednego od drugiego. Nie może ograniczać się tylko do podziału ról, że mąż i ojciec rodziny jest kołomyżnikiem i stara się o zewnętrzne zabezpieczenie rodziny, a ojciec musi być w środku rodziny, powiedział prymas Polski kard. Józef Glemp do uczestników międzynarodowego kongresu „Ojciec i dność ojcostwa”.

• W budynku dyrekcji kopalni Siersza w Trzebinie zamurowano 30 górników na znak protestu przeciwko likwidacji kopalni.

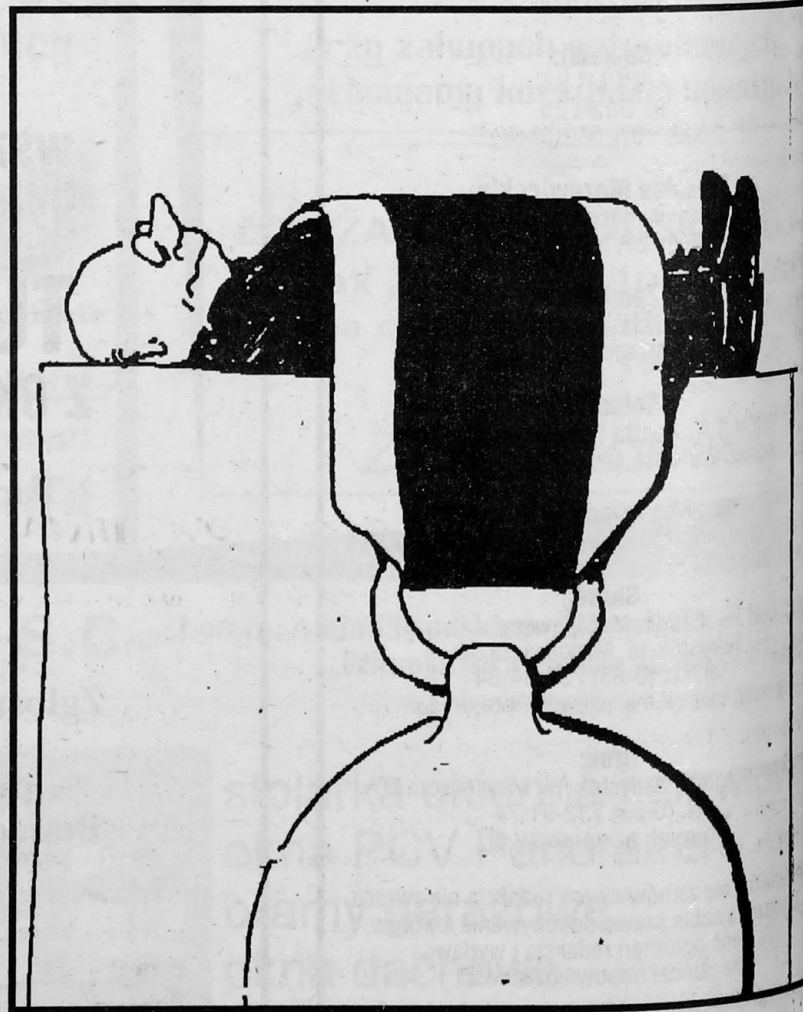
• Rząd polski skrytykował amerykańską administrację za popieranie niemieckich propozycji, które z prawa do wypłat odszkodowań wykluczają robotników przymusowych.

• Według oficjalnych statystyk ubiegłym roku popełniono 1 m 73 tys. przestępstw. W Polsce jest mafia. Mamy u siebie kolumbijskie kartele narkotykowe, mafie włoską, włoską, czeczeńską, rosyjską. Działają ok. 430 zorganizowanych grup przestępczych, z których przeszło 5 tys. członków twierdzi prof. Brunon Hołyst, specjalista z zakresu kryminologii i kryminalistyki.

• Ponad siedem tysięcy ludzi z Huty im. Sendzimira straciło pracę do końca przyszłego roku. Dziesięć nowohuckich parafii organizuje pomoc: powołało parafialne biuro pośrednictwa pracy, organizuje zbiórki na tańce, stypendia dla dzieci bezrobotnych.

• Pierwszy rok akademicki zamierzał ugrurować Kardynał Stefan Wyszyński w Warszawie. Uniwersytet powstał z przekształcenia Akademii Teologii Katolickiej.

• Papierosy zabijają w Polsce roku 70 tys. osób, na raka paleniami umiera rocznie 20 tys. palaczy. W 1991 r. nak palenie rzuciło 2 m Polaków.



KONTAKTY

STYPENDIUM DLA KULTURY

Sejmik Województwa Podlaskiego podjął uchwałę w sprawie przyznawania stypendiów zajmującym twórczością artystyczną, upowszechnianiem i ochroną dóbr kultury. Stypendium może być przyznane na wykonanie w ustalonym terminie określonego przedsięwzięcia (zadania) artystycznego lub związanego z upowszechnianiem kultury.

Stypendia przyznaje się systemem konkursowym. Miesięczna wysokość stypendium nie może przekroczyć wysokości jednokrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w ostatnim kwartale roku poprzedzającego przyznanie stypendium. Wnioski o przyznanie stypendium półrocznego w roku bieżącym składa się do 31 stycznia 2000 r. oraz o przyznanie stypendium całorocznego na rok następujący do 30 lipca każdego roku. Sejmik Województwa Podlaskiego.

W tym roku Sejmik Województwa Podlaskiego podjął uchwałę w sprawie przyznawania stypendiów. W tym roku Sejmik Województwa Podlaskiego podjął uchwałę w sprawie przyznawania stypendiów. W tym roku Sejmik Województwa Podlaskiego podjął uchwałę w sprawie przyznawania stypendiów.

Komisja regulacyjna do spraw wojewódzkich gmin wyznaniowych rozpoczęła rozpatrywanie wniosków gminy warszawskiej o zwrot nieruchomości w Łomży przy ul. Senatorskiej. Przed wojną był to budynek żydowskiego szpitala, a po wojnie zajmowały go różne szkoły, obecnie III Liceum Ogólnokształcące. Broniące własności władze Łomży przedstawiły Komisji dokumenty świadczące, że szpital nie był placówką charytatywną (takie m. in. mogą się domagać o zwrot nieruchomości), tylko płatną. Ponadto obiekt został w czasie wojny niemal całkowicie zrujnowany i odbudowany przez państwo.

KASA DLA LUDZI KASY

Prawie dziesięć tysięcy złotych w ciągu dwóch miesięcy zarobiła przewodnicząca Rady Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. Szesnaście pozostałych członków niewiele mniej. Członkowie Rady uchwalili sobie bowiem za każde posiedzenie Rady wynagrodzenie w wysokości dwóch trzecich średniej miesięcznej w poprzednim kwartale dla przewodniczącej, dla siebie, 1200 i 800 złotych. Niezależnie od tego członkowie komisji skarg i wniosków dostają dodatkowo taką samą dietę.

Tak znakomite apanaże zafundowało sobie 15 osób, rekomendowanych przez Akcję Wyborczą Solidarność i 2 z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Do Rady dostali się nieźle zarabiający ludzie, jak: poseł Marian Jaszewski; Stanisława Kozłowska, skarbnik Urzędu Miasta w Białymstoku; Józef Zajkowski, wójt gminy Sokół; Andrzej Olędzki, przedsiębiorca z Siemiatycz; Jerzy Ickiewicz, wykładowca Politechniki Białostockiej. Z Łomży załapał się jeszcze Krzysztof Sydowicz, nauczyciel historii. Wszyscy z AWS. Ludowcy to Józef Mioduszeński, szef wojewódzkiego PSL i Mirosław Cybulko, były wiceminister zdrowia.

Członkowie Rady, którzy biorą pieniądze z Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, zajęli się ostatnio decyzjami finansowymi dyrekcji Kasy, czyli budową nowej, luksusowej siedziby. Umyli ręce od tej bulwersującej decyzji: „W związku z ukazującymi się od pewnego czasu publikacjami na temat zmiany siedziby Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych Rada PRKCh stwierdza, co następuje: wszelkie decyzje związane z przeniesieniem siedziby PRKCh zostały podjęte przed 1 września 1999 r., tzn. przed rozpoczęciem działalności Rady PRKCh, zatem Rada nie miała wpływu na już podjęte decyzje”.

I za taką bezradność członkowie Rady wypłacili sobie po kilkaset złotych. Odbili przecież w tej sprawie posiedzenie.

SPÓŁKA „GORYSZEWSKIEGO” PRZEGRYWA

Przedsiębiorstwo Obrotu Paliwami „Ortus” z Suwałk, zgodnie z decyzją Sądu Okręgowego w Białymstoku, ma zapłacić PKP 134 tys. złotych za przewóz oleju napędowego. W styczniu tego roku PKP na zlecenie „Ortusa” przewiozło paliwo do Poznania. Odbiorca, spółka „Polchem”, dotąd nie zapłacił należności za usługę. Wydział windykacji PKP, nie mając możliwości wyegzekwowania pieniędzy, wystąpił z pozwem o zapłatę do nadawcy przesyłki. Wobec tego, że ten nie odpowiedział na pozew, w sprawie wydano wyrok zaoczny, od którego „Ortus” złożył sprzeciw. Sąd Okręgowy w Białymstoku nie uwzględnił racji „Ortusa”, utrzymując wyrok zaoczny w mocy. Pełnomocnikiem suwalskiej firmy jest poseł Henryk Goryszewski, który w związku z zamknięciem prywatnej kancelarii prawniczej prawdopodobnie zrezygnuje z pełnienia tej funkcji. W każdym razie na rozprawie przed białostockim sądem już się nie zjawił.

JASKRAWA JASKRA

Z niespodziewanym dużym odzewem spotkała się w Łomży akcja „Pol-ko, nie ślepnij” poświęcona zapobieganiu jaskrze. Choroba ta może doprowadzić do całkowitej ślepoty, jeżeli nie jest dosyć wcześnie wykryta. Jaskra jest problemem coraz większej grupy ludzi, zwłaszcza po 45. roku życia. Mimo przedłużenia okresu badań wszystkich chętnych o wizję, nie udało się lekarzom z poradni jaskrowej łomżyńskiego szpitala przebadzać wszystkich. Z około 400 osób, które się zgłosiły, ponad 70 kwalifikowanych zostało do stałego kontaktu z okulistami. Zdaniem lekarzy tego rodzaju akcja powinna zostać powtórzona w przyszłym roku.

NA BRUK

Ponad 20 eksmisji przeprowadzili w tym roku administratorzy budynków w Łomży przed rozpoczęciem „okresu ochronnego” dla lokatorów w listopadzie. Dłużnikom zalegającym z opłatami czynszowymi „odpuściła” tym razem przodująca w eksmisjach w poprzednich latach SM „Perspektywa”. Tylko połowa wyeksmitowanych rodzin otrzymała nowe lokale o niższym standardzie. W pozostałych przypadkach były to tzw. eksmisje na bruk. Zagrożenie utratą mieszkania sprawiło, że kilkadziesiąt rodzin zawarło z administratorami umowy regulujące kwestię splaty zadłużenia.

KOMU GMACH LICEUM?

Komisja regulacyjna do spraw wojewódzkich gmin wyznaniowych rozpoczęła rozpatrywanie wniosków gminy warszawskiej o zwrot nieruchomości w Łomży przy ul. Senatorskiej. Przed wojną był to budynek żydowskiego szpitala, a po wojnie zajmowały go różne szkoły, obecnie III Liceum Ogólnokształcące. Broniące własności władze Łomży przedstawiły Komisji dokumenty świadczące, że szpital nie był placówką charytatywną (takie m. in. mogą się domagać o zwrot nieruchomości), tylko płatną. Ponadto obiekt został w czasie wojny niemal całkowicie zrujnowany i odbudowany przez państwo.

REHABILITACJA W TYM ROKU

Stowarzyszenie Rodzice Dzieciom Troski Specjalnej jeszcze w tym roku organizuje turnus rehabilitacyjny dla niepełnosprawnych z terenu powiatu łomżyńskiego w atrakcyjnej miejscowości wypoczynkowej. Szczegółowe informacje dotyczące turnusu można uzyskać w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łomży (ul. Polowa 53, tel. 216-58-78). Tam także można załatwić formalności związane z dofinansowaniem. Jednakże niepełnosprawni, którzy w tym roku uczestniczyli w dofinansowanym ze środków PFRON turnusie rehabilitacyjnym, nie będą mogli skorzystać z tej oferty.

RZEKA MLEKA

Co drugi karton mleka o przedłużonej trwałości (UHT) sprzedawany w kraju to „Łaciate” z grajewskiego „Mlepolu”. Według badań firm analizujących rynek na drugim miejscu pod względem sprzedaży jest „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem, a intensywną kampanię tego produktu rozpoczęła także OSM w Zambrowie. Jeżeli się powiedzie, firmom mleczarskim spoza regionu pozostanie bardzo niewiele miejsca na rynku mlecznym.

ZAPROSILI NAS

- Starostwo Powiatowe w Sokółce, burmistrz miasta i gminy oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Dąbrowie Białostockiej — na III Powiatowy Przegląd Zespołów Artystycznych Seniorów.
- Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Dąbrowie Białostockiej — na III Spotkania z Poezją Śpiewaną.
- Prezes Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Mońkach — na I Powiatowy Zjazd partii i spotkanie z prezesem PSL, posłem Jarosławem Kalinowskim.
- Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie — na wieczór autorski Janusza Kuleszy oraz na jubileusz 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej.
- Prezydent Łomży i starosta łomżyński, dyrektor Zespołu Szkół w Jedwabnem, Urząd Miejski w Grajewie, Urząd Miasta w Kolnie, Urząd Miejski w Zambrowie, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Dąbrowie Białostockiej oraz wojewoda podlaski — na uroczystości upamiętniające 81. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.
- Uczniowie klasy I Gimnazjum nr 9 w Łomży — na uroczyste słubowanie.
- Uczniowie, Rodzice, Rada Pedagogiczna i Dyrekcja Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży — na uroczystość pierwszej rocznicy nadania szkole imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dziękujemy.

LISTOPADOWA WATRA

Doroczne, osiemnaste już, listopadowe spotkanie wojewódzkich harcerzy łomżyńskiego harcerstwa rozpocznie się w środę, 10 listopada, odprawą Rady Drużyny Kręgu Seniorów im. Leona Kaliwody, połączonej z podsumowaniem 2-letniej kadencji i wyborem nowego koordynatora. W czwartek, 11 listopada, harcerze seniorzy wezmą udział w uroczystościach miejskich, upamiętniających kolejną rocznicę odzyskania niepodległości, a po południu spotkają się na wieczornicy z okazji 100. rocznicy urodzin Leona Kaliwody, patrona Drużyny. W piątek, 12 listopada, pomodlą się nad mogiłami harcerzy, a wieczorem będą wspomi-

nać wojenny czas, którego także doświadczili. W sobotę, 13 listopada, o 8.30 w kościele Ojców Kapucynów odprawiona zostanie msza święta w intencji Leona Kaliwody oraz innych poległych w obronie ojczyzny i zmarłych harcerzy. Na zakończenie dorocznej listopadowej zbiórki spotkają się jak zwykle z drużynami i druhami 59 Drużyny „Ptaki Ptakom”.

Symbolicznym akcentem tegorocznej watry będzie odsłonięcie tablicy na ul. Leona Kaliwody oraz nadanie jego imienia skwerowi przy ul. Polowej, na którym trzy lata temu stanął pomnik ku czci walczących i poległych za ojczyznę łomżyńskich harcerzy. (gab)



Województwo podlaskie jest krajowym potentatem w produkcji mleka i jego przetworów. Tu działają największe mleczarnie: aż trzy spośród pięciu polskich zakładów mleczarskich uprawnionych do eksportu swoich wyrobów do Unii Europejskiej ma tu swoje siedziby. Wokół nich zgromadziła się potężna grupa producentów, którzy pod względem wielkości stada i jakości mleka nie ustępują innym. Jednocześnie, zwłaszcza we wschodniej części województwa, duża część drobnych rolników trzyma po jednej lub dwie krowy, zaś jakość dostarczanego przez nich surowca z trudem mieści się w bardzo liberalnej polskiej normie. Te dwa światy oddalają się od siebie z prędkością światła.

Ilustrują to dwa fakty. Pierwszym było, rozesłane do prasy, stanowisko Podlaskiej Izby Rolniczej, protestujące przeciwko likwidacji skupu III klasy mleka. Od 1 stycznia 2000 roku mleko o tych parametrach traktowane będzie jako pozaklasowe. W praktyce może to oznaczać (choć nie zostało to jasno powiedziane), że mleczarnie nie będą takiego mleka kupować.

Rzeczywiście: sprzedaż mleka jest dziś na wsi najpewniejszym źródłem dopływu gotówki. Często marne są to pieniądze, ale dla uboższego, drobnego rolnika dobre i to. „Jeżeli zostanie ograniczony skup mleka III klasy, to rekompensując z tego tytułu ubytek dochodu, część rolników należałoby objąć opieką socjalną, której koszty obciążą Skarb Państwa”, czytamy w stanowisku Izby.

Krzysztof Tołwiński, prezes Podlaskiej Izby Rolniczej uważa, że jest to sztuczny problem: — Nie rozumiem, po co wprowadzić

administracyjny zakaz. Jeśli jakieś mleczarnie produkują na eksport, to niech nie biorą III klasy. Ale reszta powinna. Mleko III klasy jest mlekiem, nadającym się do spożycia. Żadna norma nie stwierdza, że jest inaczej.

— Mleko III klasy jest fatalnej jakości, żaden kraj Unii nie toleruje takiego surowca. Musimy się go jak najszybciej pozbyć z rynku

— Mleczarstwo zrobiło w ostatnich latach zdecydowanie największy postęp w dziedzinie przetwórstwa rolnego — mówi profesor Henryk Grodzki ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Bez udziału kapitału zagranicznego staliśmy się poważnym konkurentem dla państw Unii. Możemy stać się czwartym co do wielkości producentem mleka w

W Polsce produkuje się dziś 1,4 miliona litrów mleka, z czego 1,2 miliona trafia do mleczarni do dalszego przetworu. Według informacji dr Brzozowskiej prawie 70 procent surowca, kupowanego przez mleczarnie, mieści się w klasach ekstra i pierwszej. W II klasie jest zaledwie 9,2 proc. Trudno więc dziwić, że mało kto tym się przejmuje: najlepsi uciekli daleko do przodu. Posiadaczka jednej z dwóch krow nie już nie łączy z tymi potentatami, jak Krzysztof Banach z Kalinowa czy Antoni Piechociński z Bożejewa. Ich stada liczą po pięćdziesiąt krow na lepszej jakości, zaś obory i technika, którą się posługują, przekracza wyobrażenia typowego polskiego chłopca.

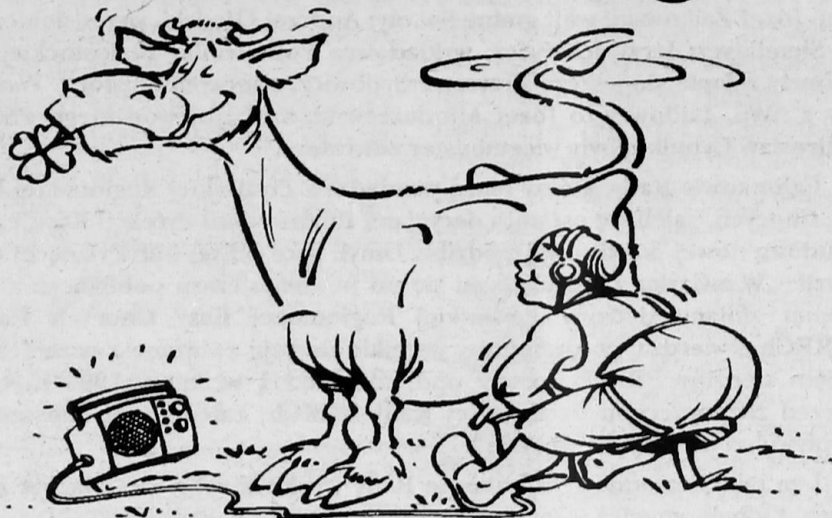
Polskie mleczarstwo z ogromną szybkością pędzi do przodu. Zaległości wciąż są duże: wciąż mamy za wielu dostawców i mleczarni, tylko niespełna jedna trzecia naszego mleka spełnia unijne normy jakości. Polscy negocjatorzy stoją przed wielkim zadaniem: muszą wynegocjować jak największe kwoty produkcyjne dla naszego mleczarstwa. Tacy potentaci jak Francja, Niemcy, czy Wielka Brytania boją się naszej konkurencji.

W tej sytuacji głos Izby Rolniczej, reprezentującej w tym przypadku drobnych rolników, nie brzmi zbyt donośnie. Należą do gniazda go świata: na swoją obronę mają tylko argumenty natury społecznej — że jeśli odbierze im ostatnie źródło dopływu gotówki, może im zabraknąć środków do życia.

I trzeba przyznać, że nie jest to wcale błahy argument.

JAN ONISZCZUK

Mleczne drogi



— uważa dr Maria Brzozowska z Centralnego Laboratorium Oceny Mleka w Parzniewie.

Doktor Brzozowska przyjechała do ciechanowieckiego Muzeum Rolnictwa na konferencję „Mleczarstwo w Polsce — dawniej i dziś”, sponsorowaną przez spółdzielnię „Mlekovita”, największego polskiego producenta wyrobów mlecznych, jednej z pięciu polskich firm uprawnionych do eksportu do Unii Europejskiej. Na konferencję przybyło kilkadziesiąt największych producentów mleka z województwa, którzy trzeciej, a nawet drugiej klasy od lat nie oglądali.

zjednoczonej Europie. Postępuje koncentracja produkcji. Nasze mleko jest coraz lepszej jakości.

Na początku lat dziewięćdziesiątych mleko dostarczało do skupu 1,4 miliona dostawców. Dziś już o połowę mniej. To wciąż o wiele za dużo, aby zadbać skutecznie o jakość krow i surowca, ale postęp jest znaczący. Spółdzielnie mleczarskie łączą się w duże i silne organizmy. Niedawno „Mlekovita” połączyła mleczarnię w Białym Podlaskim, a firma z Grajewa (producent słynnego „Jaciatego”) „Kolniankę”. Duże zakłady inwestują i już dziś produkują prawie wszystko, co się da z mleka zrobić.

SPECJALNA PROMOCJA *** SPECJALNA PROMOCJA *** SPECJALNA PROMOCJA *** SPECJALNA PROMOCJA

TYLKO U NAS NOWY SAMOCHÓD ZA 6 ZŁOTYCH DZIENNIE!!!

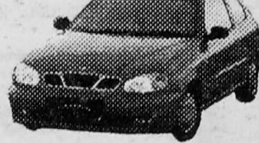
**Przeczytaj! TO TWOJA WIELKA SZANSA
KOMUNIKAT SAMOCHODOWY!**

UWAGA!

MAMY ZASZCZYT PRZEDSTAWIĆ PAŃSTWU NAJNIŻSZE RATY NA RYNKU MOTORYZACYJNYM NA SAMOCHODY DAEWOO.

OTO I ONE:

- * POLONEZ — 171,00 zł — miesięcznie
- * TICO — 152,00 zł — miesięcznie
- * MATIZ — 182,80 zł — miesięcznie
- * LANOS — 248,60 zł — miesięcznie
- * NUBIRA — 343,50 zł — miesięcznie



ABY UMOŻLIWIĆ PAŃSTWU ZAKUP OGRANICZAMY WSZELKIE FORMALNOŚCI DO MINIMUM. DO PODPISANIA UMOWY WYSTARCZY BOWIEM I WPLATA W WYSOKOŚCI 3% WARTOŚCI WYBRANEGO SAMOCHODU ORAZ DOKUMENT STWIERDZAJĄCY TOŻSAMOŚĆ (NAJLEPIEJ DOWÓD OSOBISTY).

ZE WZGLĘDU JEDNAK NA WYJĄTKOWĄ ATRAKCYJNOŚĆ OFERTY JEST ONA OGRANICZONA ILOŚCIOWO.

UWAGA! Tylko 20 osób, którym uda się zadzwonić do naszych salonów sprzedaży i zarezerwować umowę promocyjną, będzie mogło skorzystać z okazji.

DZWOŃ WIĘC, ZANIM INNI CIĘ WYPRZEDZĄ

TEL. (086) 216-62-66,

ŁÓŻA, UL. SENATORSKA 1 (przy Starym Rynku)

SPECJALNA PROMOCJA *** SPECJALNA PROMOCJA *** SPECJALNA PROMOCJA *** SPECJALNA PROMOCJA



KONTAKTY

Są „firmy”, które żerują na bezrobociu!

Ryzyko w chałupie

wę w każdym czasie. 6) Umowa zostaje podpisana w dwóch egzemplarzach, po jednym dla każdej ze stron. 7) Zamawiam komplet części do montażu 1000 sztuk długopisów i zobowiązuje się do wpłacenia kaucji 1000 (tysiąc) złotych oraz kwotę 20 zł kosztów przesyłki, łącznie 1020 zł (tysiąc dwadzieścia) na rachunek: i — tu podany numer konta bankowego. Ostatni punkt umowy wypisany jest większym drukiem.

Z informacji, która jest poza umową, można dowiedzieć się, iż za montaż jednego długopisu firma Calipso zapłaci sześć groszy. Pragnący podjąć tę pracę może minimalnie zamówić tysiąc sztuk. Pracodawca wyjaśnia, iż taka ilość części ma swoją wartość, dlatego przed podjęciem pracy należy wpłacić tysiąc złotych kaucji. „Chcemy się przez to ustrzec przed osobami, które zamówią części do montażu, a następnie »szukają wiatru w polu«, tłumaczy pracodawca. Zapewnia też, że części zostaną wysłane dopiero po wpłynięciu kaucji na rachunek firmy.

Mieszkanka Łomży nie zdecydowała się na współpracę z firmą Calipso. Straciła tylko 34,90 zł. Myśli, że mogła stracić więcej. Ryzykiem byłoby wysłanie tysiąca dwudziestu złotych na konto zupełnie nieznanej firmy,

bo w umowie nie ma żadnego nazwiska osoby reprezentującej firmę marketingową.

Mecenas Jacek Kozioł z Łomży zwraca uwagę na fakt, że umowa zapewnia ochronę tylko interesów pracodawcy. Nie ma w niej słowa, jak będą chronione interesy wykonującego pracę. Z umowy nie wynika, jakie będą zarobki, bo informacja o sześciu groszach za zmontowany długopis jest poza umową. Umowa zobowiązuje współpracującą osobę do dostarczenia na własny koszt zmontowanych długopisów.

Wysłanie kilogramowej paczki o wartości tysiąca złotych kosztuje 55,90 zł (paczka do dwóch kilogramów — 56,90 zł). Zatem jeśli osoba, która podjęła się współpracy z Calipso, zmontowałaby tysiąc długopisów, powinna zarobić 60 zł (6 groszy x 1000 sztuk). Ale od tej kwoty należy odjąć 20 zł kosztów przesyłki części do długopisów oraz koszty wysyłki paczki z długopisami. Jeśli ktoś zdecyduje się na przesyłkę wartościową, do interesu dopłaci 15,90 zł. Jeśli wyśle paczkę zwykłą, czyli będzie kosztowała 20 zł (tyle co wysłane części), to ewentualnie zarobi 20 złotych na montażu tysięcznej partii.

— Z umowy nie wynika, czy części dostarczone są proste do zmontowania, czy wymagają ja-

kichś specjalnych umiejętności i specjalistycznych czynności. Przy odbiorze może się okazać, że firma zakwestionuje część zmontowanych długopisów i może określić, że został zniszczony materiał. A co się z tym wiąże, kaucja lub jej część przepada. O tym umowa nic nie mówi, a powinna — zwraca uwagę mecenas Jacek Kozioł.

Praca chałupnicza z pewnością dla wielu poszukujących jakiegos zarobku jest propozycją. Ale należy pamiętać o dużym ryzyku. Pracodawca gdzieś z Polski jest dla poszukującego firmą absolutnie anonimową. Nie można skontaktować się z kimś, kto wcześniej podjął się podobnej pracy, dowiedzieć czy jest zadowolony, czy firma jest rzetelna.

W umowie proponowanej przez firmę Calipso jest jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Trzeba wcześniej wysłać pieniądze, nie dopiero przy odbiorze części. Umowa nie precyzuje, w jakim czasie współpracownik otrzyma części do montażu. I czy je w ogóle otrzyma. Tysiąc złotych nie jest kwotą, którą może poświęcić bezrobotny, szukający pracy dodatkowej, studentka. To zbyt duże ryzyko wysłać pieniądze, nie znając absolutnie żadnego nazwiska. Firma, choć z adresem, telefonem i kontem bankowym, za miesiąc (choć chce się wierzyć, że nie dotyczy to Calipso) może już nie istnieć. A wtedy współpracujący może właśnie „szukać wiatru w polu” lub pisać „na Berdyczów”, by odzyskać kaucję.

KATARZYNA MAY

MOJA DROGA PRZEZ MĘKĘ W SZPITALU

Czekałem na wizytę w poradni kardiologicznej w Łomży dwa tygodnie. Wreszcie nastąpił dzień 3 listopada 1999 r., więc zadowolony, że ktoś udzieli mi pomocy w mojej chorobie, udałem się do szpitala nawet godzinę wcześniej niż było to ustalone. Pod drzwiami poradni zobaczyłem około 20 ludzi. Dopytałem się, co trzeba zrobić, aby być przyjętym. Powiedziano mi, że trzeba jeszcze raz się rejestrować. Udałem się do rejestracji, sprawdzono, że jestem w książce zapisany na dziś i powiedziano: proszę czekać. Czekałem. Kolejka bardzo powoli się posuwała. Ani gdzie usiąść, ani się położyć.

Okropna duchota, pot zalewa mi oczy, zaczynam cały się trząść, serce bije coraz mocniej i czuję, że chyba nadejdzie koniec mojego żywota. Wyczerpany do ostateczności stoję przy drzwiach. Ale nie jest tak proste wejść, bo stanęła pani w kapeluszu i też czeka. Otwierają się drzwi, wychodzi Pani doktor, zobaczyła nas dwoje, więc krzyczy do mnie: proszę wyjść, ta Pani jest w kolejce. Tłumaczę pani doktor, że bardzo źle się czuję i mogę upaść. Pani doktor bardzo się zdenerwowała, ale ja już nie wyszedłem, bo nie miałem siły. Wielce obrażona Pani doktor nawet nie kazała się

rozebrać, ani mnie nie zbadała. W tym dniu żadnych leków nie otrzymałem, ani żadnej porady. W wielkiej złości zmierzyla ciśnienie i w książeczce zdrowia napisała: oddział wewnętrzny, izba przyjęć. Idę, bo muszę, nogi mi się płączą. Ciśnienie miałem wtedy 240/145. Wiem, bo pracowałem w szpitalu wojskowym w Elku, że przy takim ciśnieniu nie wolno bez opieki puścić pacjenta. Oblany potem, zmęczony do ostateczności, dotarłem do izby przyjęć. Tu zobaczyłem dopiero prawdziwych ludzi i opiekunów chorych. Siostra, która miała w tym dniu dyżur, była bardzo miła. Zbadano mi ciśnienie, dano krople, zrobiono EKG, kazano leżeć całą godzinę. Tak przyjemnej doktor jak w izbie nie miałem okazji jeszcze widzieć w życiu. Doprowadzono moje ciśnienie do normalnego. Doktor na izbie przyjęć nazywała się Jolanta Jankowska. Proszę teraz porównać, jacy są lekarze. Jeden z powołania, a drugi, aby odwalić swoje godziny. Proszę wydrukować ten list. Może przeczyta pani doktor specjalista kardiolog z przychodni, zastanowi się i lepiej będzie traktować swoich chorych.

Wiesław Mazgula
Łomża

— Chciałam przestrzec przed ofertą pracy chałupniczej, jaką proponuje firma marketingowa Calipso z Siedlec. Propozycję uważam za, delikatnie mówiąc, naciąganie w butelkę — skarży się mieszkanka Łomży.

Pracy szukała dla studiującej córki, aby młoda dziewczyna mogła zarobić na naukę. Korzystając z ogłoszenia, telefonicznie skontaktowała się z pośrednikiem firmy i udostępniła swój prywatny adres. Kilka dni później przyszła korespondencja z Siedlec. Aby adresatka mogła ją odebrać, musiała wpłacić na pocztę 34,90 zł. Koperta zawierała materiały firmy, które do korespondencji zwrotne, druk umowy o współpracy, podpisy i pieczęcie. Praca chałupnicza miała polegać właśnie na montażu elementów długopisów.

Główne punkty umowy: „1) Odbiorca zobowiązuje się do montażu długopisów z części oferowanych przez dostawcę. 2) Odbiorca zobowiązuje się do przesłania na rachunek dostawcy kwoty 1000 (jeden tysiąc) złotych kaucji za każde dostarczone do montażu tysiąc sztuk części długopisów. Kaucja zostaje przez dostawcę zwrócona z dostarczeniem zmontowanych długopisów. 3) Odbiorca zobowiązuje się na własny koszt do odniesienia części oraz do dostarczenia zmontowanych długopisów. 4) Dostawca zapewnia, iż jakakolwiek zmiana cen na podjętych do montażu może odbyć się wyłącznie z miesięcznym wyprzedzeniem. 5) Umowa zostaje zawarta na czas nieokreślony. Strony mogą wypowiedzieć umo-

NOWY SALON, OKNA DRZWI

Tylko u nas stolarka typowa od ręki

- Okna drewniane i PCV
- Drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- Parapety

Firma świadczy również usługi obmiarów i doradztwa u klienta bezpłatnie!

Wystarczy zadzwonić 218-93-63

VINDOV S.C.

18-400 Łomża
Al. Legionów 42
tel. 218-93-63

fak. 1481

KONTAKTY



CITON-owski FENIKS

Hanna Czajkowska, prezes Fundacji CITON, ogłosiła jej rozwiązanie. Powodem miały być kłopoty finansowe, które uniemożliwiają działalność. Ale wiadomo, że od kilku miesięcy trwa konflikt między grupą pracowników warsztatów a Hanną Czajkowską.

Fundacja CITON została rozwiązana, tymczasem w połowie października w Sądzie Okręgowym w Białymstoku zostało zarejestrowane... „Stowarzyszenie pod nazwą Centrum Informacyjno-Terapeutyczne dla Osób Niepełnosprawnych, zwane dalej CITON”. Członkiem założycielem została... Hanna Czajkowska, a także pracownicy Fundacji. Statut stowarzyszenia nie pozostawia wątpliwości: „stowarzyszenie zostało powołane na bazie majątku przekazanego przez Fundację CITON. (...) Stowarzyszenie będzie realizowało misję Fundacji CITON, wykorzystując jej osiągnięcia i doświadczenia”.

Nowy CITON będzie działał w województwie podlaskim. Nie było żadnej przeszkody, by zarejestrować je w Sądzie Okręgowym w Łomży. Wszyscy członkowie założyciele, oprócz Hanny Czajkowskiej, są zameldowani w Łomży. Dlaczego więc założyciele dodali sobie trudu i jeździli z dokumentami do Białegostoku?

Likwidacja Fundacji to najłatwiejszy sposób, by pozbyć się niewygodnych ludzi, zamknąć kłopotliwy okres działania i z czystą kartą rozpocząć nową działalność.

Komisja Zakładowa „Solidarności” nie zgodziła się na likwidację Fundacji i zwolnienie wszystkich pracowników. Zawiadomiła prokuraturę i Sąd Gospodarczy w Warszawie, gdzie zarejestrowana jest Fundacja.

— Stowarzyszenie powstało z majątku Fundacji. W ten sposób Zarząd chce uciec od odpowiedzialności. W Sądzie Pracy w Łomży trwają procesy pracowników przeciwko Fundacji — mówi Andrzej Tolloch, przewodniczący zakładowej „S”. — Z jakiego majątku Fundacja odda nam pieniądze, skoro majątek przekazała nowemu stowarzyszeniu?

Związkowcy uważają, że przeniesienie CITON-u do Białegostoku ułatwi Hannie Czajkowskiej zbieranie pieniędzy, bo jest jeszcze tam nieznana.

Decyzja Zarządu CITON-u zbulwersowała rodziców dzieci, uczestników warsztatów terapii zajęciowej. W otwartym liście do prezydenta Łomży napisali: „Bezpośrednim powodem likwidacji Fundacji jest — naszym zdaniem — polityka członków Zarządu Fundacji, nastawiona na realizację celów niezgodnych z zakładanymi. Dlatego też i przede wszystkim dlatego nie zgadzamy się, aby o przyszłości Warsztatu decydowały osoby stanowiące skład odchodzącego Zarządu Fundacji, nastawione na realizację celów niezgodnych z zakładanymi”.

POMARAŃCZOWA LINIA RATUNKU

„Alkohol kradnie wolność”. Pod takim hasłem Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zainicjowała ogólnokrajową profilaktyczno-edukacyjną akcję dla nastolatków i ich rodziców. Jej celem jest uświadomienie młodzieży skutków picia alkoholu w różnych aspektach życia: niszczenia miłości i przyjaźni, odbierania woli swobodnego myślenia i podejmowania trzeźwych decyzji. Organizatorzy antyalkoholowej kampanii chcą także zwrócić uwagę wszystkich na łamanie w Polsce prawa, zabraniającego sprzedaży trunków niepełnoletnim klientom.

Liczyby są przerażające: w ciągu ostatniego miesiąca w kraju upiło się 39 proc. 15-letnich chłopców i 23 proc. ich rówieśniczek. Obniża się wiek alkoholowej inicjacji. Badania Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wykazały, że pierwszy kontakt z trunkiem przypada na 9-12 rok życia!

Akcja „Alkohol kradnie wolność” prowadzona jest w różnych formach. Z reguły obejmuje młodzież w wieku 12-17 lat. W szkołach odbywają się spotkania, prowadzone przez specjalnie przygotowanych animatorów, głównie

pedagogów szkolnych oraz tzw. ambasadatorów, wolontariuszy. Program obejmuje kasety magnetofonowe z filmem pt. „Portrety”. Są to przeżycia młodych ludzi pijących lub mających kontakt z pijącymi alkohol. Po filmie odbywa się dyskusja: na temat skutków picia nie tylko dla pijącego, ale także dla jego bliskich, środowiska, w którym żyje. Potem młodzież wypełnia specjalną anonimową ankietę, gdzie w skali ocen szkolnych wyraża swą opinię na temat działań służących zmniejszeniu zagrożenia młodych ludzi alkoholem. Uczniowie wypowiadają się również o sposobach uniknięcia trunkowej pułapki: jak odmawiać; jak i kiedy reagować, gdy w alkohol da się wciągnąć kolega, przyjaciółka, brat czy siostra.

— Podczas spotkań okazuje się, że generalnie młodzież dostrzega ten problem i nie lekceważy go — mówi Jarosław Łebkowski, pełnomocnik prezydenta Łomży do spraw przeciwdziałania patologii społecznej. — Widać zainteresowanie, zrozumienie sensu słów „Alkohol kradnie wolność”. Mam nadzieję, że w tej ważnej kampanii wciąż będziemy mogli liczyć nie tylko na naszych animatorów i ambasadatorów, ale także

na innych ludzi, którzy w jakimś wieloletnim sposobie mogą pomóc w pomaganiu trzeźwości wśród młodzieży, wspieraniu jej w sytuacjach zagrożenia.

Antyalkoholowa akcja kierowana jest również do rodziców: ma ich uświadomić, że nigdy nie mogą mieć całkowitej pewności, że ich dziecko nie pije; że jeśli już tak się zdarzyło, nie zostaną pozostawieni pomocy. To właśnie dla nich została uruchomiona specjalna bezpłatna „Pomarańczowa Linia”: 0-800-14-00-68. Dzwoniąc pod ten numer, mogą uzyskać poradę specjalistów, co robić w trudnej alkoholowej sytuacji, w jakiej znalazło się ich dziecko i oni sami. Oprócz „Pomarańczowej Linii” niemal wszystkie samorządy w kraju uruchomiły własne połączenia telefoniczne, służące rodzicom dzieci, które piją. W Łomży punkt antyalkoholowej pomocy funkcjonuje w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej przy ul. Polnej 16 (budynek Państwowego Domu Dziecka). Ze specjalistami można porozmawiać osobiście lub telefonicznie (215-03-18) w poniedziałek w godz. 16.00-18.00, we wtorek od 8.00 do 11.00 i od 16.00 do 18.00, w środę w godz. 9.00-12.00, czwartek od 12.00 do 16.00 i w piątek od 16.00 do 18.00. (gab)

SKARBNIKA MĘDRCA SHEN

siatki. — Mój kolega palił papierosy przez 30 lat. Wielokrotnie próbował rzucić palenie, ale nigdy mu się nie udało. Po wizycie tutaj otrzymał zioła, po których przestał palić. Przyszedłem z tym samym problemem. Kolega teraz czuje się o wiele lepiej, a było z nim już bardzo źle, aż w nim rzeziło. Ze mną teraz jest podobnie. Czuję się coraz gorzej i dlatego chcę przestać palić.

— Medycyna europejska od naturalnej chińskiej różni się przede wszystkim tym, że jest podzielona na bardzo wąskie specjalizacje — mówi dr Puntsagdory Bataa. — Lekarz nie zajmuje się całym człowiekiem, a bolącym organem. Często więc nie likwiduje prawdziwych przyczyn choroby, tylko łagodzi jej skutki środkami farmakologicznymi. Medycyna chińska stanowi system sam w sobie. Przetrwiała wieki nie tylko dzięki technikom, które dają namacalne rezultaty, lecz także dzięki spójnej filozofii, która łączy ze sobą wiele

aspektów ludzkiego życia. Obserwuję, jak pacjent chodzi, siada, porusza się. Czy jest skupiony, czy zachowuje się głośno. Oglądam cerę, oczy, paznokcie. Próbuję o pokazanie języka: zmiany jego kształtu, barwy, wilgotności sygnalizują jakąś chorobę. Według medycyny chińskiej każda część ciała informuje o stanie całego organizmu. Badam puls w trzech miejscach na obu nadgarstkach, wzdłuż tętnicy promiennej: odpowiadają one poszczególnym narządom i ich funkcjom.

Chińska medycyna dużą wagę przywiązuje do diety właściwej dla każdego człowieka. Wszyscy powinni wiedzieć, że nie należy jadać deserów tuż po obiedzie: słodkie powinno się ograniczać, ale jeśli już, to najlepiej spożywać je oddzielnie. Ważna jest również aktywność ruchowa; siedzący tryb życia, oglądanie telewizji, jazda samochodem to przyczyny wielu schorzeń.

MONIKA WOJTKOWSKA

Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowe „KURPIEWSKI”

18-400 Łomża ul. Aleja Legionów 134
zatrudni kierownika transportu

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne lub średnie
- zdolność kierowania zespołem ludzi
- staż pracy minimum 3 lata
- dyspozycyjność

Oferty należy składać w siedzibie firmy
tel.: (086) 218-44-56, 218-06-43 do dnia 30.11.1999 r. Fax 1473



KONTAKTY

Koła należą do starej kempingowej przyczepy. Przyczepa jest domem. Wewnątrz cztery psy, kot. Eugenia i Bogusław. Przed nimi zima. Jeśli nie ogrzeje ich gazowa kuchenka, to na pewno zwierzęta.

W skleconych budach i budach zapasy drewna i gałęzie. Pomarańczowe klatki pełnią funkcję budy dla jeszcze dwóch psów. W równie dziwacznej konstrukcji mieszkają dwie kury i kogut. Z krzaków wystaje nietypowy komin nietypowej kuchni, zbudowany z okopconych baniek na mleko. Tutaj wiosny do lata Eugenia gotuje posiłki. Miesza, co się da, i opłynie za „biedne” pieniądze jej 200-złotowy zasiłek i jeszcze trochę wyższą rentę.

— Idzie za to przeżyć, ale gorzej, kiedy zaczyna się zima — mówi Bogusław.

Niegdyś dom mój ochoczy i świat za dąbrową porzuciłem, by dachu nie mieć ponad głową, siebie porzuciłem gdzieś na skraju lasu

Bolesław Leśmian

Ma doświadczenie: przez rok mieszkali w namiocie. Dla wsi to było prawdziwe dziwotwisko, ale w końcu ludzie się przyzwyczaili. Nawet do tego, że któregoś dnia Bogusław przeszedł środkiem drogi z klatką pełną kanarków!

Dzisiaj kanarków już nie ma. Nie ma też swojego kawalka ojcowizny. Sprzedał ziemię i kupił przyczepę. Jeszcze musiał do niej dolożyć. Teraz pozostało im już tylko to niewielkie siedlisko i pół hektara lasu. Po spalonym domu tu i tam zostały resztki fundamentów.

Kosaki mają około czterdziestu gospodarstw. Ludzi dość. Ale Eugenia i Bogusław „mało do ruchu wychodzą”. Tylko tyle, co do sklepu albo autobusu. A i to czasem wybierają drogę na skróty, czyli przez las. Po co komu pokazywać się dla samego pokazania? Ale Bogusław ma stadną naturę, niczym wilk, jak sam o sobie mówi. I dlatego właśnie, za wszelką cenę, przysłowiowy drapieżnik do lasu. I dlatego właśnie on i ona dobrowolnie zrezygnowali ze statusu pensjonariusza Domu Pomocy Społecznej w Kozarach.

— Wiedzieliśmy, że przed zimą, kiedy jeszcze siedzieli w

namiocie, gdzieś tam opieka coś im załatwiła — mówi mieszkaniowiec Kosaków. — Każdy pomyślał wtedy, że tam jest im bardzo dobrze: ciepło, czysto, jeść dadzą. I zaskoczenie: Bogdan wrócił! Pytam: jak ty teraz będziesz żyć bez dachu nad głową? A on, że sobie poradzi; że tutaj być musi, bo tylko tutaj jego miejsce.

Ludzie wciąż nie dowierzali, ale kiedy do Bogusława dołączyła wkrótce Eugenia, nie było wątpliwości.

— Nie mogłem wytrzymać i pytam: tak źle wam było w tych Kozarach? — opowiada inny mieszkaniowiec Kosaków. — A on, że tylko kasza i kasza na okrągło i że nie można wychodzić, kiedy się chce. Ja to rozumiem. Człowiek rodzi się wolny i taką duszę ma przez całe życie.

Dusza Bogusława nakazuje mu także wierzyć w ludzką soli-

przyjeżdża do niej na zimę. Łatwo powiedzieć, trudniej zrobić. Przecież Eugenia nie zostawi w przyczepie Bogusława! Choć czasem taki nerwowo; choć czasem przez cały dzień się do niej nie odzywa; choć czasem oboje czują, jak dwa koła ich przyczepy coraz głębiej zapadają się w ziemię i już nie mają siły, by ruszyć z miejsca swój życiowy wóz.

Bogusław wygląda brata z Łomży. Każdego dnia. A najbardziej w soboty i niedziele. Wciąż na próżno.

— Kiedyś przyjedzie... — stwierdza z nadzieją.

Choć mieszka w przyczepie, chce się czuć potrzebny w Kosakach, mieć swoją ludzką wartość. Dlatego zapisał się do ochotniczej straży pożarnej. Z niecierpliwością czeka na kolej-

pie całe zeszyty to zakupy na kreskę.

— Pomagać tamtym to wcale nie taka łatwa sprawa. Przekonała się o tym moja żonka — dodaje starszy mieszkaniowiec Kosaków. — Zaniósł im kiedyś mięso. Wzięli, podziękowali. W porządku. A za parę dni Bogdan mnie opieprzył! Nie wiedziałem o co chodzi. I nie wiem do dzisiaj. W ogóle z nim same niespodzianki. Spotkałem go przedwcześnie. „Cześć, cześć”, a on wyciąga zza pazuchy taki aparat, co od razu robi zdjęcie. I pstryk! Wyszedłem jak żywy!

Ludzie mówią, że Bogusław nie zna się na pieniądzach i może dlatego niejednokrotnie został w różny sposób oszukany. Ale przepadło. On się nie żali. Ona też. Najważniejsze jest samo życie. Teraz: życie w cieple.

— Załatwienie dla nich miejsca w Kozarach zaledwie w ciągu kilku miesięcy kosztowało nas wiele wysiłku — mówi Elżbieta Surawska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Piątnicy. — Przebywali tam od lutego do października 1995 roku. Zrezygnowali dobrowolnie, chociaż wiedzieli, że zostaną bez dachu nad głową i pieniędzy. Wiem, w jak trudnej są teraz sytuacji, ale oprócz comiesięcznego zasiłku nie jesteśmy w stanie im pomóc. W związku z likwidacją szkół podstawowych w gminie, rozważaliśmy nawet umieszczenie ich w jakimś budynku. Jednak oboje wymagają całkowitej opieki i na tym polega problem. Jedynym wyjściem jest dom pomocy społecznej. Ale ustawa zabrania umieszczania tam człowieka bez jego zgody.

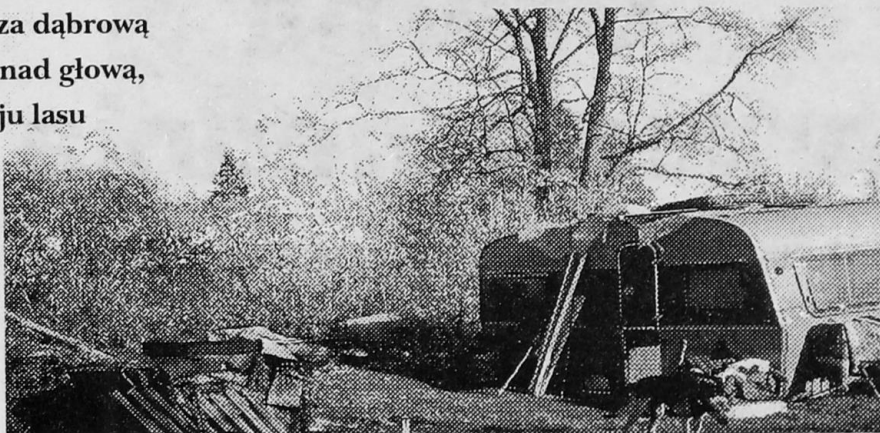
Nigdy nie pójdę do żadnego przytułku! — stwierdza Bogusław stanowczo. — To nie dla mnie. Ja jestem wolny. W Kosakach się urodziłem i w Kosakach jest mi najlepiej. Ludzi znam, każdy kamień i drzewo. Gdzie nie spojrzysz, wszystko jak własne. Będzie, co ma być.

Eugenia zawsze się z nim zgadza. Chętnie przeniosłaby się do siostry natychmiast, ale przecież nie jest sama.

— Mnie tam wszędzie dobrze, byle tylko dało się żyć — mówi. — Świat ogromny. Dla każdego starczy miejsca.

Pod chłodnym listopadowym niebem ich arka wciąż płynie ku portom, których nie ma na żadnej mapie.

GABRIELA SZCZESNA



Dwa koła życia

darność. Niestety, boleśnie przekonał się, że w rodzinnej wsi inaczej rozumiane jest to przekonanie.

— Tyle domów stoi pustych, a nikt nie da ci kawalka miejsca pod dachem, chociaż na zimę — żali się. — Niejeden codziennie koło nas przechodzi, ale nawet nie zajrzy, o nic nie zapyta. Co tam człowiek dla człowieka znaczy! Już prędzej z tymi psami i kotem się dogadasz.

— Pomaga nam sąsiadka. Da chleba i kartofli, i herbaty — wylicza Eugenia. — Tylko ona rozumie, co to bieda, bo jej samej też ciężko.

Eugenia pochodzi z Janczewa. Tylko tutaj była szczęśliwa. Z mamusią. Z rodziną. Chociaż od małego chodziła po ludziach i wynajmowała się do roboty.

— Całe życie miałam od życia łaskę — mówi w zamyśleniu. — Tyle się nie udało i już się nie uda.

Niedawno widziała się z siostrą. Zaproponowała: niech

ne zebranie. Taka funkcja to ważna rzecz. Właściwie tylko wtedy z przyjemnością wychodzi na wieś. Czuje się jak gospodarz, od którego też coś zależy; jak gospodarz, z którym liczą się inni... A potem wraca do swojej przyczepy... Na kolację uwarzoną przez Eugenię na małej gazowej kuchence. A rano ona wybiera się do Łomży: po obiad do Caritasu. Co drugi dzień.

— Lubię tak pojechać, na ładnych ludzi popatrzeć — mówi. — A tam jedzenie dobre. Jak przywiozę, starczy nam, starczy...

Soltyś Janusz Sarnacki przyznaje: tylko obcy dopytują o mieszkańców widocznej z drogi przyczepy. Dla wsi to już widok normalny.

— Bardzo mi ich szkoda, ale nie jestem w stanie im pomóc — mówi. — Oni przede wszystkim powinni mieć dom, a tego nikt we wsi im nie zapewni. Zresztą, biedy u nas nie brakuje i u tych, co go mają. W skle-

Pierwsze takie czarnowieszczenie miałem tuż po objęciu w Iranie władzy przez Chomeiniego. Pracuję w instytucji projektującej organizację przedsiębiorstw przemysłowych. Towarzystwo jest rozbuchane intelektualnie, więc w wolnych chwilach dyskutujemy na różne tematy. Najstarszy z kolegów, człowiek w wieku już przedemerytalnym, rzuca pytanie: „No panowie, co będzie teraz w Iranie?”. Gdy przychodzi moja kolej, odpowiadam: „Chomeini to fundamentalista i na pewno zrobi państwo wyznaniowe, łatwo im nie będzie. Widzicie panowie, należy odróżniać religię od kościoła. Religia to filozofia, kościół to instytucja, brutalna w swoim despotyzmie nie mniej niż najbardziej totalitarne państwo. A jak jest u nas? Póki państwo i Kościół blokują się wzajemnie, mamy trochę spokoju. Dlatego bez względu na przekonania powinno się zawsze popierać słabszego, żeby tę chwiejną równowagę utrzymać. Jeśli dojdzie kiedyś do tego, że państwo dogada się z Kościołem, to w Polsce nie będzie miejsca dla ludzi myślących. Już kler się o to postara”.

Na spełnienie tego czarnowieszczenia czekać trzeba było najdłużej, aż kilkanaście lat, ale za to spełnienie przeszło najczarniejsze oczekiwania.

Spełnienie drugiego czarnowieszczenia nastąpiło dużo szybciej. Ilość zleceń na projekty wzrasta, wykonujemy duże prace zbiorowe, mniejsze projekty indywidualne. Zleca zjednoczenie, zlecają przedsiębiorstwa, często zlecają różne ministerstwa. Podobne zjawisko obserwowałem wiele lat później u chorych roślin: kwitły jak oszalałe, a po przekwitnięciu zamierały. Mam już pewną renomę w przedsiębiorstwach, więc coraz częściej dostaję zlecenia imienne. Pracuję w pośpiechu, przyjmuję wszystko zespołowo i indywidualnie. Pracuję w biurze, pracuję również w domu. Koledzy, utrzymujący równe tempo, przez jakiś czas znoszą cierpliwie moją „zachłanność”, lecz w końcu nie wytrzymują i głośno wyrażają sprzeciw na to podkreślanie tempa. „Są zlecenia, jest co robić, to róbcie i nie narzekajcie! Przyjdzie taki czas, że będziecie chcieli pracować przy jakimkolwiek projekcie, a zleceń nie będzie”, mówię. Niecałe dwa lata później instytucja została rozwiązana.

Na razie do zakładu idę z nowym projektem. Nie jest to jeszcze wymarzony ideał, ale jestem coraz bliżej. Kierownik pracowni nieoficjalnie przekazuje mi wiadomość, że za dwa, góra trzy miesiące zostanę asystentem do spraw organizacji przy dyrektorze zjednoczenia, a więc awans i to całkiem nieoczekiwany. Trzy miesiące później wszystkie zjednocze-

Odwracam się w stronę szerokiego okna. W dużych, ciemnych szybach odbijam się jak w lustrze. Odbicie w szybie przygląda mi się uważnie.

— Dobry wieczór, kolego inżynierze — mówi — Co słyszać?

— Marnie, a pewnie będzie jeszcze gorzej — odpowiadam, a odbicie kiwa głową potakująco. — Pora na moją „inżynierską robotę”.

— Tak, sprawdźcie, kolego inżynierze, teren zakładu, a wracając wejdźcie do kotłowni i dorzućcie węgla do pieca — mówi odbicie — Noce są chłodne.

Wychodzę. Najpierw ulica, jak zawsze przez wiele już nocy idę wzdłuż budynków. W porządku. Teraz kolej na obchód terenu. Wieje chłodny wiatr. Przemarznięty wchodzę do kotłowni. Dwie, trzy łopaty węgla, zamykam piec i wracam.

Odbicie uśmiecha się ironicznie: — I co, kolego inżynierze, czy kilkanaście lat temu przewidywaliście, że przyjdzie wam wykonywać taką „małą” robotę?

Prawda, tego nie byłem w stanie przewidzieć, ale wiele moich iście kasandrycznych przepowiedni sprawdziło się, aż nadto czarno.

Czarna przepowiednia

III NAGRODA W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE
„POLSKA KOŃCA XX w.
PAMIĘTNIKI ODRZUCONYCH”

nia zostają rozwiązane, a po upływie dalszych kilku miesięcy i nasza instytucja przestaje istnieć.

Lato upalne. Dwa tygodnie spędzam nad morzem w miłym towarzystwie, a zaraz po powrocie dostaję wiadomość, że wojewoda chce pilnie mnie widzieć. Idę. Proponuje mi kierowanie małym zakładem. Przyjmuję propozycję, załatwiam prawne formalności i do roboty. Sytuacja jest bardzo trudna, konto zerowe, ani grama surowca. Związki odrzucają każdą moją propozycję i stawiają coraz mniej realne żądania.

Przy okazji załatwiania służbowych spraw spotykam się z kilkoma znajomymi. Zapraszam ich na obiad z nadzieją wysondowania opinii i zasięgnięcia rady. Jest wśród nich biegły księgowy i dwóch właścicieli prywatnych firm. Biegły księgowy jest zdania, że zakładu nie da się uratować. „Za rok, czy dwa byłoby to możliwe. Ale w tej chwili nie. Brak jest podstaw prawnych dla jakichkolwiek działań. Na razie prywatyzacja jest żywiołowym niszczeniem państwowych zakładów i niestety słabe zakłady padną, a zwolnionymi pracownikami nikt nie będzie się przejmował”, mówi. Zaskakuje mnie jeden z biznesmenów. Mówi: „Szarpiesz się, szarpiesz,

Prawdę swą należy mówić głośno, nie schlebując, ani rzeczom, ani wypadkom, ani ideom.

Stefan Żeromski

zdrowie tracisz, a nawet nie zdajesz sobie sprawy, że wszystkim przeszkadzasz. Może ktoś już dostał obietnicę kupna zakładu za marne grosze i teraz wszyscy czekają, aż padnie, a ty chcesz reanimować trupa”.

Jednak nie mam zamiaru rezygnować. Załatwiam w końcu mały kredyt, kupujemy surowce, wprowadzam, a raczej wymuszam wprowadzenie nowych wzorów. Wszystko idzie jak po grudzie. Ale idzie i to jest ważne. Pewnego dnia do zakładu przychodzi ksiądz w towarzystwie włoskiego biznesmena i urzędnika samorządowego. Włoch ogląda nasze wyroby i chce podpisać umowę na dostawę. Przystępujemy do negocjacji warunków. Niestety, oferowana przez niego cena ledwie pokrywa koszt podstawowego surowca, poza tym warunki płatności i dostaw są również niekorzystne dla zakładu. Zdecydowanie odmawiam, wtedy oburzony ksiądz stwierdza: „Tak to się liczyło za komuny”. Pewnie się przesłyszałem, ale nie. Obecny przy rozmowie samorządowiec robi „wielkie oczy” i zdumiony patrzy na naburmuszonego plebana.

Pracownicy zakładu to głównie mieszkańcy okolicznych wsi, właściciele małych gospodarstw. Słyszę, jak jedna z kobiet opowia-

da o miejscowym nababie, który oburzony jej odmową pracy u niego za groszową dniówkę zapowiada, że jeszcze będzie kiwał nogą na nią i jej koleżanki. Kobieta ma łzy w oczach. Co mam biednej powiedzieć? W uratowanie zakładu sam już nie wierzę.

Odwołanie ze stanowiska przyjmuję z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony jestem potwornie zmęczony i obecną beczynność traktuję jak niezbędny wypocinek, z drugiej jednak strony coraz bardziej brak mi działania, zabiegania, a nawet dotychczasowych kłopotów.

Planuję otwarcie własnego małego zakładu. Wyjeżdżam na kilka dni, wybieram potrzebne maszyny, surowiec, prowadzę rozmowy w sprawie dostaw. Przy okazji oglądam duży, dobrze prosperujący zakład. Właściciel firmy proponuje mi prowadzenie jednego z oddziałów. Płaci dobrze, ale z uwagi na dużą odległość musiałbym się przeprowadzić, wynajmując mieszkanie i zacząć wszystko od początku. Na zaczynanie od nowa jestem trochę za stary, poza tym prywatne wynajęcie mieszkania jest bardzo drogie i, co tu mówić, ryzykowne. Rezygnuję więc i wracam do domu. Zaskakuje mnie brak chętnych do pracy. Na czarno, owszem, są, ale oficjalnie nie chce nikt. Więc ostatecznie sam zaczynam szukać pracy.

Trudności powodują, że staję się zgrzytliwy, czym na pewno dodatkowo zrażam do siebie ludzi, ale prawdę mówiąc pozwala mi to utrzymać równowagę. Mam krótką umowę z prywatną firmą. Jej właściciel, pewnie tak dla mnie, powtarza często slogan solidarności o niczym państwowym. Nie wytrzymuję i mówię: „Dziwi się, że mówi pan takie głupoty. Każde przedsiębiorstwo państwowe podlega organowi założycielskiemu, ma konkretnych użytkowników, czyli zarząd i załogę, nie wzięło się z powietrza. Takie bzdury mogę mówić ja i mnie podobni, którzy nie mają nic, ale nie pan”. „A to dlaczego?”, pyta ze złością. „Bo ta gadanina ma usprawiedliwić kradzież państwowego mienia. Własność państwowa niedługo się skończy, zostanie tylko własność prywatna, czyli również pańska i zakorzeniony nawyk kradzieży. Co będzie dalej, jak pan myśli?” Patrzy na mnie z głupią miną. „Będzie się kradło pańskie pod różnymi chwytliwymi hasłami, a to wyrównania krzywd, odbierania zagrabionego, czy choćby jednakowych żołądków. Niech pan dalej kręci bat na swój własny tyłek”, mówię uśmiechając się złośliwie.

Umowa się skończyła, zrobiłem co miałem do zrobienia i do kolejki po zasiłek. (cdn.)

TOMASZ JERZY MATCZAK



„Zdmuchiwanie popiołu z historii rodzinnych stron, a tym samym Polski”. Tak Ireneusz Krystowski, rodem z Wądołek Buć w gminie Zambrów, a od lat mieszkaniec Poznania, określa swą życiową pasję odkrywania tajemnic przeszłości.

— Historia zawsze mnie interesowała — mówi. — A w tym, co robię, nie ma nic nadzwyczajnego. Traktuję to jako moralny obowiązek.

Ireneusz Krystowski z wykształcenia jest polonistą. Zawsze marzył o tym kierunku studiów. Ale nie od razu się udało. Po maturze zdanej w zambrowskim ogólniaku w 1951 roku ubiegał się o przyjęcie na studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Jak się okazało, już na starcie był bez szans, bowiem od ZMP nadeszła wiadomość: „wróg klasowy”. Przeżył to bardzo. W wielkiej desperacji postanowił poświęcić się służbie Bogu. Wyjechał na Seminarium Duchowne w Łomży opuszczył przed otrzymaniem święceń kapłańskich. (Podkreśla, że zdobyte tu wykształcenie filozoficzno-teologiczne wciąż mu się przydaje.) Znowu postanowił zdawać na polonistykę. Udało się; został studentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. I zapewne byłby jego absolwentem, gdyby nie pewna wakacyjna wyprawa w góry: pod Giewontem spotkał urodziwą poznaniankę,



WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

Poznania, Ireneusz Krystowski zaczął poszukiwania od książki telefonicznej. W pierwszym mieście znalazł dwie osoby o tym nazwisku, w drugim — jedenaście. Zadzwoił do wszystkich. Niestety, nikt nie kojarzył rodzinnych związków z majorem. Na podstawie książek telefonicznych pozostałych województw ustalił, że w kraju osób o tym nazwisku jest sześć tysięcy! Jak odnaleźć to jedyne! A może już trafił na właściwy trop? Właśnie dzisiaj z Centralnego Archiwum Wojskowego otrzymał kserokopię fotografii i życiorysu pisanego ręką wówczas 27-letniego plutonowego Stanisława Knapika w Berezie Kartuskiej w 1925 roku. Teraz wiadomo: urodził się we wsi Słowik w gminie Huta Stara w powiecie częstochowskim.

Tymczasem Ireneusz Krystowski w miejscu śmierci dowódcy postawił metalowy krzyż.

— Po 60 latach zapomnienia przynajmniej tyle mu się należy — mówi.

Ale nie zamierza na tym poprzestać. Po ekshumacji zwłok majora, a potem, w czasach PRL-u także jego żołnierzy, mieszkańcy Wądołek Borowych i Wądołek Buć usypali w lesie symboliczną mogiłę. Wciąż kładą kwiaty, zapalają znicze. Zachowała się stara tablica z nieporadnym napisem: „Tu poległ kapitan Knapik”. Choć jej autor zdegradował dowódcę, liczy się gest!

Tylko prawda nadaje wszystkiemu sens

Goniąc pamiętanie

przyszłą żonę. Za sercem przemieścił się do stolicy Wielkopolski, gdzie ukończył studia polonistyczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Jest także absolwentem warszawskiego Instytutu Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej. Był nauczycielem, podinspektorem szkolnym, wizytatorem, metodykiem.

— W końcu zostałem emerytem — żartuje. — Ale od zawsze byłem, jestem i będę zwiariowanym zambrowskim patriotą. Ta ziemia ze swoją historią wiecznie szła za mną i tak już zostanie.

Ireneusz Krystowski odkrywa przede wszystkim osobowości swej małej ojczyzny, zarówno z czasów odległych, jak i najnowszych; osobowości zapomniane.

Oto Marcin Krajewski, proboszcz zambrowski, odznaczony przez króla Stanisława Augusta Orderem Świętego Stanisława. Barwna postać, która szokowała współczesnych sposobem bycia, ale także bardzo szanowana. Miał

ów kapłan swoje pasje. Jedną przesłał do historii jako „napisomanię”. W zambrowskiej świątyni na drzwiach, ołtarzach, nad konfesyjnymi, amboną, chrzcielnicą umieszczał liczne własne sentencje w językach polskim i łacińskim. Był także autorem popularnych wówczas modlitewników. „Krótkie zebranie nabożeństwa parafialnego zawierające modlitwy poranne, wieczorne, sposób trojaki Mszy Ś. słuchania it. d”, wydane w 1771 roku, „Przepis obrządkowy, podług którego odprawia się w kościele farnym Łomżyńskim uroczystość narodzin Najjaśniejszego Króla naszego Pana miłościwego dnia 17 stycznia” z 1772 oraz „Zbiór napisów zambrowskiego kościoła” z 1799 dały mu trwałe miejsce i w historii Kościoła, i miasta. Irene-

usz Krystowski dotarł także do źródeł, które podają, że proboszcz Marcin nie znośił much! Kto o tym wiedział, wchodząc do parafialnej kancelarii, bardzo szybko otwierał i zamykał za sobą drzwi.

Kolejną postacią, którą Ireneusz Krystowski odkrył dla przywrócenia jej należytego miejsca w pamięci mieszkańców swych rodzinnych stron, jest major Stanisław Knapik, dowódca 2 batalionu zambrowskiego 71 pułku piechoty. Szczególnie zależy mu na odnalezieniu grobu bohatera. Ten fakt wciąż pozostaje tajemnicą.

— Muszę rozwiązać tę zagadkę — mówi. — A na razie zwalczam fałsz. Ot, choćby w sprawie miejsca śmierci dowódcy. Dotychczas publikowano, że we wrześniu 1939 roku zginął na ulicach Zambrowa. Tymczasem okazuje się, że poległ podczas walki z Niemcami na skraju dworskiego lasu w Wądołkach Borowych.

Tutaj został znaleziony przez mieszkańca Wądołek Buć, który mu o tym opowiedział. On także uczestniczył w pochówku majora oraz 38 pozostałych oficerów, podoficerów i żołnierzy. Mówił też, że w 1940 roku przyjechała żona dowódcy z dwiema córkami i ekshumowała jego zwłoki. Dokąd? Nie wiadomo do dzisiaj. Ponieważ jedna wieść niosła, że major Knapik miał rodzinę w Białymstoku, a druga, że pochodził z

— Mam więc przed sobą wielkie zadanie: odnaleźć prawdziwy grób majora Knapika oraz ustalić kiedy i gdzie ekshumowano zwłoki jego żołnierzy — mówi Ireneusz Krystowski. — Proszę o pomoc czytelników „Kontaktów”. Chcę także godnie upamiętnić miejsce śmierci majora, stawiając tu pomnik. Zwróciłem się w tej sprawie do wójty gminy Zambrów. Przyjął moją propozycję z wielką życzliwością. Mam nadzieję, że wspólnie uda nam się zrealizować to ważne zamierzenie.

Tymczasem Ireneusz Krystowski opowiedział o zapomnianym bohaterze uczniom szkoły w Wądołkach Borowych. Dzieci z nauczycielami już zaopiekowały się miejscem śmierci dowódcy.

Historyk zarówno profesjonalista, jak i amator, musi mieć w sobie coś z detektywa. Odkrywanie prawdy przypomina układankę. Czasem długo trzeba szukać właściwego elementu, ale przecież na tym właśnie polega pamiętanie.

Także na kronice codzienności. Od 1949 roku Ireneusz Krystowski pisze dziennik. Jak twierdzi, tytuły poszczególnych tomów odzwierciedlają kolejne etapy jego dojrzałości. „Memorabilia”, „Dzienniki starego konia”, „Tak żyłem” i obecna przewrotna „Epigrafia dziejów mego egotyzmu” to swoista historia życia nie tylko jednego człowieka.

— Zawsze lubiłem pisać i zawsze ceniłem prawdę — mówi. — Tylko ona nadaje wszystkiemu sens.

JOANNA RADONSKA

WYNAJMIĘ — TANIO

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe o powierzchni 1300 m kw. w Łomży

(byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu

Wszystkie media

Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska, drogi dojazdowe, nowy transformator.

Cena 10 zł za metr kwadratowy plus VAT

Informacja: tel. (022) 619-12-08

(022) 619-68-94

fax (022) 618-22-25

F-1451

Zoficznego życiorysu: absolwentka Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku, posiada tytuł inżyniera budownictwa lądowego.

— W latach osiemdziesiątych kręciła się przy kolporcie książek drugiego obiegu, jeździła do Warszawy na msze za ojczyznę, do kościoła św. Stanisława Kostki — mówi działacz pierwszej „Solidarności”.

W Białymstoku działało wówczas kilka grup, które teraz, po latach, kłócą się o pierwszeństwo w zwalczaniu komunizmu. Trudno więc ocenić zaangażowanie Krystyny Łukaszuk w działalność opozycyjną. Zwłaszcza że jej mąż był działaczem PZPR do rozwiązania partii.

Po reaktywowaniu „Solidarności” białostockim regionem kierował Wojciech Łowiec. Chciał z rozpolitykowanej „Solidarności” stworzyć mocny związek zawodowy.

— To za jego czasów rozbudowały się struktury administracyjne związku. Wówczas zaczęła tam pracować Krystyna Łukaszuk — wspomina związkowiec. — Odpowiadała za sekcję szkoleń i muszę powiedzieć, że była bardzo sprawna. Związek prowadził sporo szkoleń, konferencji, wyjazdów.

Po raz pierwszy przeniosła się z siedziby „S” do Urzędu Wojewódzkiego w 1992 roku. Została zastępcą dyrektora wydziału polityki gospodarczej i przekształceń własnościowych. Podlegały jej sprawy komunikacyjne. W rodzinie Łukaszuków nie był to obcy temat, bowiem mąż pani wojewody został dyrektorem jednej ze spółek autobusowych, powstałej z przekształconego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku.

Po roku, w 1993, Krystyna Łukaszuk wróciła do pracy związkowej: szefem Regionu „S” został Józef Mozolewski, pracownik pogotowia ratunkowego w Mońkach. Kiedy w 1997 roku został posłem z listy AWS, nie zapomniał o swojej pracownicy. Krystyna Łukaszuk po raz drugi zaczęła pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku. Na stanowisko wojewody powołał ją premier Jerzy Buzek.

Mimo oczekiwań prawicowych polityków białostockich, wojewoda Łukaszuk nie wymieniła całej wyższej kadry w UW. Zostali ludzie z przeszłością pezetpeerowską. Taka postawa wywołuje złość i żal kolegów z AWS. Podczas ostatniej debaty w Sejmie, kiedy czytano projekt ustawy o dekomunizacji życia politycznego w Polsce, poseł Krzysztof Jurgiel powiedział: „w województwie podlaskim szereg osób, które pełniły funkcje wynikające z zapisów ustawy, zostało po reformie powołanych na stanowiska w myśl zasady: dobry komunista, jeśli jest mój, jeśli jest moim kolegą”.

Rok temu kandydatura Krystyny Łukaszuk na fotel wojewody całego Podlaskiego była pewna. Stał za nią podobno wicepremier Tomaszewski, który chwalił ją jako wzorowego urzędnika.

Reforma administracyjna kraju zmieniła pozycję wojewody. Najważniejszą władzą, która czuwa nad rozwojem województwa, został sejmik samorządowy. Wojewoda, jako przedstawiciel rządu, odpowiada za służby rządowe. Obie instytucje: doświadczony sztab pracowników Urzędu Wojewódzkiego i tworzący się samorząd nowego województwa, powinny ze sobą współpracować. Najważniejsi w terenie przedstawiciele administracji rządowej, czyli wojewodowie, powinni, zgodnie z obowiązującymi ustawami, przygotować siedziby urzędów marszałkowskich. W Białymstoku marszałek Sławomir Zgrzywa wędrował po mieście i szukał siedziby, bo wojewoda Łukaszuk zgodziła się pożyczyć na krótki czas kilka pokoi w swoim Urzędzie, po czym wymówiła lokal. Takie zachowanie nie wróżyło nic dobrego. Po jedenastu miesiącach od wprowadzenia reformy administracyjnej trwa otwarta wojna między solidarnościowym wojewodą a solidarnościowym marszałkiem. Wojewoda, która dysponuje niemal całym budżetem województwa (85 procent wszystkich pieniędzy), nie chce oddać władzy i majątku. Nawet jeśli ma kłócić się o stary komputer czy używany samochód służbowy.



Jejmość Wojewody

Od kilku lat grzeje się w blasku władzy silnych mężczyzn. Wymyślił ją poseł Józef Mozolewski, wzmocnił wicepremier Jan Tomaszewski, teraz lubi pokazać się obok premiera Jerzego Buzka. Ale pomimo dwóch lat zasiadania na najwyższym stanowisku w Białymstoku i obracania się w kręgach najwyższej władzy w kraju, wojewoda Krystyna Łukaszuk nadal popełnia dyplomatyczne, polityczne i pospolite gafy: nie weno podejmowała premiera mięsny dem w piątkowe popołudnie. Wpadki i tknięcia wojewody Łukaszuk notują nie tylko ludzie z opozycji. Jej koledzy z AWS raz głośniejszą mówią o konieczności zmiany na tym stanowisku. Czy oznacza to koniec kariery kobiety, która z za biurka urzędu czki związkowej przeniosła się do gabinetu wojewody?

Krystyna Łukaszuk radnych województwa właściwie nie zauważa.

Wszystkich widziała dwukrotnie: podczas pierwszej sesji sejmiku i przy nadawaniu honorowego obywatelstwa Papieżowi Janowi Pawłowi II. Ani ona, ani jej przedstawiciele

wyższych szczebli nie pędzą na robocze posiedzenia sejmiku.

Niedawno wojewoda kolejny wskazała samorcom ich miejsce w szeregu. Poseł Krzysztof Jurgiel, przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego, pisał do doradczą komisję do spr

Bagienko

Jestem stałym czytelnikiem tygodnika „Kontakty”, lubię go czytać, ponieważ broni prawdy i opisuje sprawy szczerze i uczciwie, dlatego też chciałem zdradzić kilka bardzo istotnych faktów z bagienka Pani Wojewody, bo zło i biedę tworzy sam człowiek, nie samo z siebie się nie bierze. Pochodzę z Łap, pracuję w Białymstoku, a do końca 1998 roku pracowałem w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, stąd znam doskonale ludzi i stosunki z tego gmachu.

Tworzenie kadr odbywa się z jawnym złamaniem obowiązującej ustawy o służbie cywilnej, którą inne województwa stosują w całej rozciągłości, a do nas jeszcze nie dotarła. Zgodnie z ustawą, a więc obowiązującym prawem, żeby zatrudnić pracownika w wysokim urzędzie, jak Podlaski Urząd Wojewódzki, na stanowiskach dyrektorskich lub inspektorów, nawet tych najniższych szczebli, należy ogłosić konkurs, dając ogłoszenia w biuletynie „Służba Cywilna”. W żadnym z dziesięciu numerów biuletynów, które w tym roku zostały wydane, nie ma ogłoszeń z Podlaskiego Urzędu, chociaż ukazały się setki ogłoszeń z innych województw, jednostek centralnych i wojewódzkich, a nawet z ministerstw. Czytając ogłoszenia w biuletynie należy przypuszczać, że gmaszysko Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego stoi puste, bez pracowników i wiatr po nim hula. Nic bardziej błędnego. Pani Wojewoda cały czas przyjmuje pokątnie z Panem Józefem Mozolewskim dyrektorów, inspektorów, referentów z tym, że niezgodnie z obowiązującą ustawą o służbie cywilnej. W jaki sposób odbywa się nabór, dwuosobowa Komisja ds. Kadr, wyżej wymieniona, zatrudnia swoich znajomych. A oto przykłady: bardzo dobrze mi znany Jerzy Majkowski, były burmistrz z Łap, który miasto nie postawił na nogi, ale położył na łopatki, po drodze kładąc szereg firm w tym łapską cukrownię i bezpowrotnie utraconą przez miasto szansę zostania powiatem, zostaje przez powyższe „Kolegium” powołany na stanowisko wysokiego urzędnika w Podlaskim Urzędzie, to znaczy na zastępcę dyrektora Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska, w sierpniu tego roku, gdy ustawa o służbie cywilnej mówi jednoznacznie, że należy ogłosić konkurs na to stanowisko. Pan Majkowski na rolnictwie się nie zna, podobnie jak na burmistrzowaniu Łapom. Z drugiej strony my, mieszkańcy Łap, jesteśmy wdzięczni wysokiej „Komisji”, że na parę miesięcy miasto zostało od niego uwolnione. Będzie jednak trudno Łapom, jako miastu pięknie położonemu na węźle kolejowym z już rozwalonym przemysłem, dogonić nawet sąsiednią wieś gminną Sokoly, która miała szczęście do dobrego gospodarza, wójta. Zresztą, Pani Wojewoda bezmyślnie nie łamała ustawy, była to okazja odwzięcia się za dawną przysługę, kiedy to dzięki burmistrzowi Panu J. Majkowskiemu, mąż Wojewody Pan Łukaszuk wygrał konkurs poza konkursem. (...)

Sprawy kadrowe wyżej podane to tylko dwa przykłady z dziesiątek przykładów łamania prawa przez wysokich urzędników rządowych, którzy powinni czuwać nad tym prawem. W sprawach kadrowych możemy natknąć się też na inny przykład niekonsekwencji, a więc łamania prawa. Pani Wojewoda wywalając na bruk z Urzędów Wojewódzkich w Suwałkach i Łomży stosowała zasadę, że kobiety powyżej 55 roku i mężczyźni powyżej 60 roku życia zostali odesłani na wcześniejsze emerytury, w tym także ja. Niestety, Pani Wojewoda nie stosowała tej zasady do ludzi przez siebie wybranych, do których należy prawie sześćdziesięciolecie (...) z Wydziału Rolnictwa. Takich przykładów w tym tonącym w bagienku gmaszysku jest co najmniej kilkadziesiąt. Czytam w prasie codziennej z ust Pani Wojewody, że zatrudnia młodych urzędników. Wystarczy przejść się po piętrach gmachu na ulicy Mickiewicza 3, by stwierdzić, że statystycznie na dziesięciu napotkanych urzędników tylko jeden jest tak zwanym trzydziestolatkiem, a pozostali to niby zwolnieni emeryci.

Oddzielną historią jest gospodarność Pani Wojewody jako gospodarza w województwie, ale po co tracić paliwo, szukając przykładów w tak dużym terenie Województwa. Wystarczy zajrzeć do zagrody, to jest gmachu na Mickiewicza. Zakład gospodarczy, działający przy Podlaskim Urzędzie, tonie w długach. Brak jest pieniędzy i to cały czas na podstawowe środki do funkcjonowania Urzędu, takich jak papier i paliwo do samochodów. Co więc robią ci urzędnicy? Pilnują stołków. Skutecznie, bo mija rok, a oni będąc w wieku emerytalnym są nadal niezbędni do zagęszczania powietrza w gmachu. (...)

Gospodarstwa pomocnicze w Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach i w Łomży były zawsze dochodowe, a w Białymstoku zawsze deficytowe, ale kierownictwo tych pierwszych urzędów poszło na bruk, a białostockiego pozostało nienaruszone, łącznie z wiecznym „młodą” Panią Dyrektorem Lidke.

Tak bardzo zapewnia w mediach Pani Krystyna Łukaszuk, że „kocham” Marszałka Pana Sławomira Zgrzywę. Sprawa uczuć jest sprawą osobistą, ale ja, prosty człowiek, a nie polityk, nie mogę zrozumieć, że dwóch ludzi z tej samej „Solidarności” może aż tak się nienawidzić, a widać to na każdym kroku w Białymstoku. Pani Wojewoda zwyczajnie wypędziła urzędników Pana Zgrzywy na ulicę, a tak naprawdę do trzech budynków rozrzuconych po całym Białymstoku jak statki po przegranej bitwie. I tak siedzą ci wszyscy Urzędnicy w zaściankach, prawie się nie znają i trudno, by coś stworzyli.

W 1999 roku z pieniędzy unijnych trafiło do Polski jakieś 1 000 mln Euro. Okazało się, że województwo podlaskie nie leży w Polsce, bo nie otrzymało ani złotówki. Owszem, Marszałek został wybrany demokratycznie, ale bez akceptacji Pani Krystyny Łukaszuk i Pana Józefa Mozolewskiego i na każdym kroku dają mu do zrozumienia, kto w tym bałaganie rządzi, a my zwykli ludzie stajemy się jeszcze bardziej biedni. Jest w tym i dobra strona, bo z Podlaskiego będzie się teraz wyjeżdżało na roboty niedaleko, do wielkopolskich bauerów, a nie do niemieckich. Województwo podlaskie straciło już cały rok 1999 i co dalej?

(nazwisko znane redakcji)

Łapy

Wojewoda Łukaszuk nie stara się zjednać sobie samorządowców z powiatów i gmin. Rzadko jeździ w teren, rzadko rozmawia z ludźmi. Nie odpowiada na najczęstsze pytanie, które pada podczas spotkań: kiedy Urząd Wojewódzki przekaże gminom komunalizowane mienie Skarbu Państwa? Samorządy nie mogą skutecznie zarządzać budynkami szkół, przychodni, bo nadal nie jest to ich własność. W ostatnich dwóch miesiącach ożywiły się kontakty wojewody ze starostami. Niektórzy łączą to z odwołaniem wicepremiera Tomaszewskiego. Podlaski wojewoda nie cieszy się też sympatią mniejszości narodowych. O jej stosunku do nich świadczyło zlekceważenie wyjazdowego posiedzenia Komisji Sejmowej do Spraw Mniejszości, która obradowała pod boki wojewody. Nie ułożyła się też współpraca z jednym z najważniejszych reprezentantów rolników: Podlaską Izbą Rolniczą. Bo do władz Izby nie zostali wybrani ci, których ona chciała. A Krystyna Łukaszuk działa konsekwentnie w myśl refrenu ZMP-owskiej piosenki: „kto nie z nami — ten wróg”.

Brak umiejętności rozmowy i negocjacji widać podczas konfliktów. Wojewoda Łukaszuk nie potrafiła porozumieć się z kupcami z białostockiego bazaru przy ul. Kawalerskiej; unikała rozmów z protestującymi pielęgniarzami. Nie zjednała sobie działaczy AWS-owskich, a wręcz skonfliktowała środowisko „Solidarności” i AWS. Znana jest niechęć do marszałka Sławomira Zgrzywy, posła Krzysztofa Jurgieła. Ale czym wytłumaczyć fakt, że nie zaprosiła na spotkanie z premierem Buzkiem prezydenta Białegostoku Tura, a do marszałka wysłała zaproszenie w ostatniej chwili?

Kilkanaście dni temu wojewoda Łukaszuk poddała się pod ocenę działaczy AWS. W Białymstoku po cichu mówi się, że szybkie odwołanie dyrektora Białostockich Zakładów Graficznych, w dniu decyzji o komercjalizacji zakładu, to miejsce przygotowywane dla wojewody. Bo jeśli wejdzie się na karuzelę stanowisk, to już się z niej nie schodzi, nawet jeśli jest się człowiekiem wymyślonym przez ludzi władzy.

JOANNA GOSPODARCZYK



Nowości i tradycja

EUGENIUSZ SIMSON, wójt Augustowa (trzecia kadencja): — Teraz najważniejsze są dwie sprawy: oświata i tworzenie nowego budżetu. Nad oświatą pracujemy już kilka lat. Gdy nastały samorządy, w gminie było siedemnaście szkół. Teraz mamy dziewięć podstawowych i dwa gimnazja. Wszystkie szkoły mają toalety wewnątrz budynków i ogrzewanie olejowe. Możemy się pochwalić pięknymi boiskami wokół nich. Ale przez kolejne lata do oświaty dokładaliśmy rocznie prawie pięćdziesiąt tysięcy. Gdy udało nam się wyjść z wszystkich zaległości na prostą, weszła reforma oświaty. Zaczęliśmy rozbudowywać szkołę w Białobrzegach. Teraz tam utworzyliśmy gimnazjum. Do zakończenia budowy potrzebujemy sześćset tysięcy złotych. Drugie gimnazjum trzeba budować w Janówce, bo są kłopoty z pomieszczeniem uczniów. Boję się, byśmy w przyszłym roku nie musieli tworzyć klas w domach prywatnych. Niemożliwe jest skierowanie naszych dzieci do gimnazjów miejskich, bo Augustów ma podobne problemy jak my.

Dostaliśmy gimbusa. To dla nas radość, kłopot i problem, bo potrzebujemy aż czterech. Dowożenie dzieci to codzienne pokonywanie pięciuset kilometrów! Nasza gmina ma specyficzny charakter: otacza miasto. Odległości są znacznie większe niż gdzie indziej. Nasze kłopoty nie wynikają z braku dobrej woli do ich rozwiązywania czy z braku chęci, tylko przede wszystkim z braku pieniędzy. Gminy są zbyt biedne, by podołać tej reformie.

Życie bez kłopotów byłoby monotonne. Pokonujemy je, rozwiązujemy i cieszymy się z każdego sukcesu. Już można dodzwonić się do każdego rolnika w gminie, a na początku samorządności gmin we wsiach był tylko telefon u sołtysa. Podobnie jest z wodociągami: prawie wszyscy korzystają z bieżącej wody. A drogi krajowe, wojewódzkie i powiatowe należą w gminie do najgorszych. Dla nas to ważna sprawa, bo wiąże się z dowożeniem dzieci. Dlatego też gmina zawarła ze starostwem porozumienie, że będziemy wspólnie budować kolejne odcinki. W tym roku na ten cel z kasy gminy dajemy osiemdziesiąt tysięcy zł, a starostwo dziesięć tysięcy. To wyjątkowy rok, bo już w przyszłym do każdej naszej złotówki starostwo dołoży drugą.

Właściwie, jakiego by tematu nie ruszyć, brakuje pieniędzy. Ale nie można narzekać, trzeba temu jakoś zaradzić. Cieszy, że dobrze układa się współpraca Gminnego Ośrodka Kultury w Żarnowie ze szkołami. Pracownicy kultury i nauczyciele, podążając ku nowościom, nie zapominają o pięknych tradycjach regionu.

— Trasę do Zamku Królewskiego w Warszawie co rusz przemierzają jakieś protestujące pochody. „Marsz życia”, zorganizowany przez kobiety z problemem onkologicznym, był szczególny. Mimo to słyszałam głosy: „To nic nie da”, „Co one chcą wywalczyć?”, „Z rakiem każdy sam musi sobie radzić”.

— Nie zgadzam się. Nie musi. Ten marsz miał pokazać, że jesteśmy z tymi, które chorują, i z tymi, które mogą uciec przed nowotworem. Miał przypomnieć, że to groźny problem, ale nie musi być jednoznaczny z wyrokiem śmierci. Że dużo zależy od nas samych. Rak wcześniej wykryty jest wyleczalny. Ja sama jestem na to najlepszym dowodem. Takich radosnych dowodów jest wiele.

— W przeddzień marszu w Filharmonii Narodowej odbył się piękny koncert charytatywny Orkiestry Sinfonia Varsovia pod dykcją Jana Krenza. Stojąc przy pulpicie dyrygenckim ze wzruszeniem wspominał swą matkę, która też zachorowała na raka. Było to podczas okupacji. Jedynie szybka operacja uratowała jej życie.

— Tak, to był niezwykle moment tego wieczoru. Nie wiedziałyśmy, że Jan Krenz tak blisko zetknął się z tą chorobą.

— Po koncercie odbyła się licytacja podarowanych dzieł sztuki i niezwykłych przedmiotów. Butelkę wina ktoś kupił za tysiąc złotych. Ile pieniędzy udało się zebrać?

— Ponad 30 tysięcy. Zbieramy pieniądze na następne mammobusy. Jeden kosztuje 300 tys. dolarów. Właśnie wróciłam ze Szwecji, gdzie konsul Grażyna Sosnowska z Małgosią Pieczyńską, znaną aktorką, mieszkającą tam na stałe, zorganizowały koncert na rzecz

Z MARIĄ SPASOWSKĄ-GROCHULSKĄ, przewodniczącą Narodowej Koalicji do Walki z Rakiem Piersi,
rozmawia ALICJA NIEDŹWIECKA

Misja

walki z rakiem w Polsce. To wszystko jednak mało. Moi pracownicy, wreszcie Narodowa Koalicja mająca swoje biuro, od maja nie otrzymali żadnej pensji. A przecież muszą z czegoś żyć. Wybieram się do Stanów, tam mieszka moja matka, by zebrać potrzebne fundusze.

— Na Placu Zamkowym stał jeden mammobus. Gdyby stało ich dziesięć, na pewno nie brakowałoby chętnych do badań.

— To prawda. Na razie tylko w „Izisie” na Marszałkowskiej prowadzone są bezpłatne badania piersi kobiet po 50. roku życia. Rentystki i emerytki też będą mogły z tego skorzystać.

— Kobiety często wstydzą się, boją. Niekiedy swoje zdrowotne potrzeby odsuwają na dalszy plan. Przyczyna bywa jedna: brak pieniędzy. Badania kosztują od 75 do 135 złotych i dla wielu z nich są po prostu nieosiągalne.

— Kasy chorych na ten cel także nie mają pieniędzy. Mają samorządy. Są gminy, które finansują taką profilaktykę. Na Dolnym Ślą-

Remanent obywatelski

Łomża, jak każde miasto z ambicjami, ma oprócz obywateli z urodzenia i zameldowania także obywateli honorowych. Ci ostatni winni powiększać prestiż miasta, przysparzać mu sławy i dobrego imienia.

Napisałem dwa zdania tak oczywiste, że aż banalne. To jednak tylko wierzchołek góry lodowej. Trzeba bowiem zapytać, kim byli owi obywatele honorowi i w jakich okolicznościach ich nominowano? Stało się to rzeczywiście za przyzwoleniem mieszkańców, czy było wyłącznie kaprysem woli władz? Przyznaję, że nie mam „w tym temacie” dokładnych informacji i liczę bardzo na odpowiedź osób kompetentnych. Znam natomiast dziwne przypadki z innych gmin Rzeczypospolitej.

Wedle reguł przyjętych za tzw. władzy ludowej, honorowe obywatelstwo należało się po pierwsze wyzwolicielom z szeregów Armii Radzieckiej. Nawet jeśli ci więcej przyczynili się do zniszczenia miasta, niż jego ocalenia. Po wtóre, honor takowy przysługiwał bojownikom o postęp społeczny, czyli głównie działaczom ruchu robotniczego. Po trzecie, robiono fetę honorową towarzyszom sekretarzom i przewodniczącym z centrali, by zyskać ich przychylną, a w zamian tytuł inwestycyjny, dotację, odznaczenia etc. Po czwarte, taka impreza nadaniem obywatelstwa znakomicie uświetniała wielkie rocznice. A od czasu do czasu zdarzało się, że zaszczytny tytuł zyskał ktoś na niego w pełni zasługujący.

Po 1989 roku zaczął się proces odwrotny, czyli odbierania honorowych obywatelstw. Czynność taką najczęściej wykonywano w ciszy, bez tłumów, dzwów, goździków i fanfar. I nie ma co się dziwić. Jeśli Łomża ma za sobą „ustracę” obywateli honorowych, to jeden kłopot z głowy. Powracam tylko do prośby o ujawnienie aktualnej listy. Czy jest, na przykład, na niej nadal profesor, któremu kazano udawać prezydenta PRL? Jako profesor historii był lubiany przez studentów i czytelników. Jak ocenić jego przewodniczenie Radzie Państwa?

Skoro zaś pojawią się wolne miejsca na liście rodaków uświetniających swym imieniem gród nad Łomżą, to może warto się zastanowić nad nowymi kandydaturami. Tym razem z rzetelną rekomendacją, autentycznie bliskich mieszkańcom, symbolizujących trwale wartości. Może zechcecie Państwo podzielić swoje propozycje na adres redakcji, by przeprowadzić swoisty plebiscyt.

Skoro podałem pomysł, to ośmielałem się i zaprezentować ewentualnego kandydata. Stawiam na Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego prezydenta II Rzeczypospolitej, honorowego obywatela między innymi Warszawy i Krakowa, kandydata Szarych Szeregów na ziemiach województwa białostockiego, wcielonych w 1939 roku do Zachodniej Białorusi. Jeśli trzeba, napiszę więcej o panu Prezydencie, który 26 listopada ukończy 80 lat.

ADAM DOBRONIA

ku spotkałam się z sympatyczną aktywnością Kasy Chorych: zorganizowała cztery festyny z mammobusem, znalazła sponsorów. Uważa jednak, iż maleńki, symboliczny koszt winny ponieść również same badane. Pokutuje bowiem opinia, że jak coś nie kosztuje, to jest chyba „zrobione byle jak”. Narodowa Koalicja, zrzeszająca dziesięć organizacji, dwa miliony członków, jak dotąd, sfinansowała 600 badań mammograficznych. Dotychczas również Federację Klubów Kobiet po Małgosię „Amazonki” oraz Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie, dofinansowując szkolenia.

— Co Pani osobiście sprawiło największą satysfakcję w tej pracy?

— To, że możemy otwarcie rozmawiać z kobietami na tzw. wstydliwe tematy. Że możemy im pomóc. Nawiazaliśmy również kontakt z Krajową Radą Kół Gospodyń Wiejskich. Przez nią docieramy do najbardziej zagubionych, oddalonych od Warszawy, wiosek. To daje nam największą radość w naszej pracy.

— O ile się orientuje, 19 listopada będzie Pani miała wystąpienie w Sejmie. A zatem walka o zdrowie kobiet na najwyższym forum?

— Tak. Przedstawię projekt ustawy o kontroli jakości mammografii. Niektóre pracownice w Polsce pozostawiają wiele do życzenia. Ustawa przewiduje wprowadzenie zastrzeżonych norm jakości wykonywanych badań, a także certyfikatów dla lekarzy i techników oraz na aparaturę medyczną. W Stanach Zjednoczonych taka ustawa obowiązuje od 1992 roku.

— Dziękuję za rozmowę.





Ocalała pamięć

Na skromnej płycie widnieje napis: „Prochy Ich rozsiane po głodnej i nieludzkiej ziemi Syberii. 1940–1945”. W ten sposób kilka rodzin z Przytułu uczciło pamięć o krewnych zmarłych w Rosji Sowieckiej. Pomnik, poświęcony przez ks. Tadeusza Żuka, stanął na cmentarzu parafialnym, tuż za kościołem.

Fundatorami płyty są: Władysław Bienkowski, Irena Farfułowska, Henryk Farfułowski, Marian Gardocki, Mieczysław Gardocki, Stanisław Gądek, Eugeniusz Gołaś, Tadeusz Gołaś, Czesława Gocłowska, Henryka Łebkowska, Wacław Łebkowski, Jadwiga Mieczkowska i Eugenia Zakrzewska.



tomiku wierszy Janusza Kuleszy i wystawą fotograficzną jego autorstwa. W wigilię święta odbędzie się koncert słowno-muzyczny w Państwowej Szkole Muzycznej (godz. 18.00). W czwartek: msza w intencji Ojczyzny w kościele p. w. Trójcy Przenajświętszej (godz. 12.00), przemarsz i złożenie wieńców pod pomnikiem Powstania Styczniowego (godz. 13.00), koncert zespołu „Gang Marcela” w kinie „Polonez” (godz. 17.00), koncert zespołów muzycznych agencji Artmuz w kinie „Polonez” (godz. 18.30).

W Grajewie: przemarsz pocztów sztandarowych, delegacji, mieszkańców miasta i orkiestry do kościoła p. w. Trójcy Przenajświętszej (godz. 10.15), uroczysta msza w intencji Ojczyzny (godz. 10.30), a po niej złożenie wieńców pod Krzyżem „Solidarności” i Pomnikiem Niepodległości oraz wygłoszenie referatu okolicznościowego, spotkanie rocznicowe z występami Zespołu Pieśni i Tańca „Grajewianie”, chóru parafialnego i kapeli „Paka z Wiktorowej” w Miejskim Domu Kultury (godz. 17.00).

W Kolnie: msza za Ojczyznę (godz. 11.00), złożenie kwiatów przy Pomniku Niepodległości i na grobie żołnierzy poległych pod Lemanem, apel poległych, przemówienia starosty kolneńskiego i burmistrza miasta (godz. 12.00), program słowno-muzyczny w Kolneńskim Domu Kultury (godz. 17.00).

W Jedwabnem uroczystości rocznicowe obchodzone były już we wtorek, 9 listopada, w Szkole Podstawowej.

ZE SZCZUCZYNA DO WILNA

Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Strumyk” z Wileńskiej Pawilniskiej Szkoły Podstawowej obchodzi 10 lat. Z tej okazji, 6 listopada w Domu Kultury w Nowej Wilejce, odbędzie się uroczysty koncert. Na uroczystość zaproszeni zostali przedstawiciele Miejskiego Domu Kultury w Szczuczynie.

Kontakty wileńsko-szczuczynskie trwają od 1995 r., gdy w Wilnie wystąpił zespół „Szczuczyniacy”. „Strumyk” gościł w Szczuczynie w 1997 r., wystąpił również z koncertami w Łomży i Zambrowie. (B.P.)

Adiutant „Mścislawa”

Książka „Byłem adiutantem »Mścislawa«” ks. Stanisława Kossakowskiego nie jest tylko osobistym wspomnieniem. Wprawdzie autor, urodzony w 1915 roku w Skarżynie Starym (gm. Zambrow), przeżył do korzeni swego rodu, koligacji dziadów, przetrwania przodków w historii narodowej, jednakże wiele uwagi poświęca legendarnemu „Mścislawowi”, czyli Władysławowi Liniarskiemu, adiutantowi Okręgu Białostockiego ZWZ-AK. Stanisław Kossakowski, po skończeniu gimnazjum państwowego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży, w 1937 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży. Po dwóch latach studiów młodego kleryka przerwała wojna. Wrócił do Łomży. „W połowie stycznia 1941 r., a było to wieczerą, przyszedł do naszego domu starszy brat mojego kolegi, Ksawerego Sasinowskiego, Czesław. (...) Może państwo by przyjęli, zaczął nieśmiało i ściszone głosem, na krótki tylko czas, pewnie nie oficera?”, wspomina, jak trafił do ich domu ko-

tarzowania, był także adiutantem, łącznikiem, kurierem i oficerem bezpieczeństwa. W swojej książce wyczerpująco przypomina pracę konspiracyjną, czasy okupacji, przygotowywanie akcji partyzanckich, przebieg akcji „Burza”, czas aresztowań i inne zdarzenia. Wątki wielu osobistych przypadków oraz sytuacji, w których uczestniczył „Mścislaw”, są jednak pretekstem dla autora, by pokazać szersze tło wojennych czasów.

Książka jest ważnym dokumentem historycznym, dotyczącym Okręgu Białostockiego AK. Jej cennym uzupełnieniem są kserokopie dokumentów i zdjęcia archiwalne.

Stanisław Kossakowski, zgodnie z wcześniej obraną drogą, został kapłanem. Jako wikariusz pracował w parafiach: Nowawieś, Łapy, Brok, Czyżew, Bargłów Kościelny, Grajewo; był proboszczem w parafiach: Rutka Tartak, Pruska, Poryte i na końcu Wąsewo.

Książkę „Byłem adiutantem »Mścislawa«”, pod redakcją Janusza Sobolewskiego, wydało Towarzystwo Miłośników Rajgródu. Można ją nabyć za niezwykle atrakcyjną cenę (pięć złotych) w siedzibie Towarzystwa (19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (0-586) 272 17 28).

NA SKRZYDŁACH MOTYLA

„Powiat łomżyński to region atrakcyjnych zarówno dla inwestorów jak i turystów. Jest dobrym miejscem dla realizacji przedsięwzięć gospodarczych, warto tu przyjechać na spotkanie z historią, unikalną przyrodą i kulturą regionalną”. Tak zaprasza i zachęca do przyjazdu do powiatu łomżyńskiego starosta Wojciech Kubrak.

Zaproszenie otwiera najnowszą publikację, prezentującą powiat łomżyński. Oprócz ciekawie przedstawionej (na skrzydłach barwnego motyla) mapy, czytelnik znajdzie wyczerpujące informacje na temat rolnictwa, przemysłu, dróg, zabytków, turystyki, służby zdrowia. Osobno wydzielono oferty dla inwestorów i turystów.

Część gospodarczą uzupełniają wyczerpujące informacje o poszczególnych gminach, wchodzących w skład powiatu oraz najważniejsze fakty z historii Łomży.

Z pewnością każdemu, kto przyjedzie, pomocny będzie informator teledresowy.

Warto przypomnieć, że powiat łomżyński nawiązał kontakt z powiatem Dingolfing-Landau z Bawarii w Niemczech. Październikowa wizyta w Niemczech delegacji łomżyńskiej była przede wszystkim promocją powiatu i województwa. Zawieziona tam publikacja o powiecie w niemieckiej wersji językowej przybliży partnerom nasz region. A jest to ważne, gdyż dalsza współpraca ma przybrać formę kontaktów między poszczególnymi samorządami, szkołami, instytucjami.



Porozmawiaj z nami bezpłatnie!



LINIA BEZPŁATNA

Linia Bezpłatna 800 — to numery rozpoczynające się cyframi 0-800(...). Połączenie z tymi numerami jest bezpłatne dla każdego dzwoniącego. Linia bezpłatna 800 jest cennym źródłem informacji o wybranych produktach i usługach.



Tak płacisz mniej!!



LINIA ULGOWA



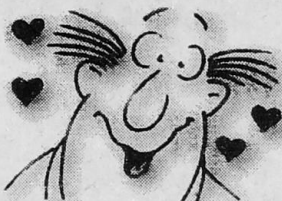
Linia Ulgowa 801 — to numery rozpoczynające się cyframi 0-801(...). Korzystając z Linii Ulgowej 801 zapłaci Państwo tylko część opłaty za rozmowę telefoniczną. Resztę rachunku pokryje Firma przyjmująca połączenie (Abonent usługi). Abonenci Linii Ulgowej 801 są zobowiązani do informowania swoich Klientów o dokładnej cenie połączenia.

Jeden numer załatwia sprawę!!!

Linia Firmowa 804 — to numery rozpoczynające się cyframi 0-804(...). Tym numerem telefonu posługują się Firmy, które mają w kraju wiele oddziałów. Linia Firmowa 804 zawsze połączy dzwoniącego z najbliższym z nich. To proste — teraz wystarczy zapamiętać jeden numer zamiast wielu.



LINIA FIRMOWA



Telekomunikacja Polska S.A. Zakład Telekomunikacji w Łomży uprzejmie informuje, że szczegółowe informacje na temat świadczonych usług uzyskają Państwo w Placówkach Usług Telekomunikacyjnych w Biurach Usługi Klienta.

Aby skontaktować się z najbliższym biurem, wystarczy zadzwonić pod bezpłatny numer 0-800 300 800. Niezależnie od tego wszelkie potrzebne informacje o usłudze Linii Bezpłatnej 800 i pozostałych usługach Sieci Inteligentnej można uzyskać na stronie internetowej <http://www.tpsa.pl> oraz na stronach telegazety TVP — str. 800. Zapraszamy

PUT Łomża

Al. Legionów 1 tel. 216-41-78 (7.00–20.00)

PUT Grajewo

ul. Kolejowa 6 tel. 272-64-00 (7.00–15.00)

PUT Wysokie Mazowieckie

Rynek Piłsudskiego 57 tel. 275-21-59 (7.00–21.00)

BOK Zambrów

ul. Kościuszki 39 tel. 272-24-40 (8.00–18.00)

BOK Kolno

ul. Konopnickiej 2 tel. 278-22-01 (8.00–18.00)

GODZINY OTWARCIA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU

INTERNET

Płacąc jedynie za połączenie telefoniczne z numerem 0-20 21 22, możesz połączyć się przez Internet z całym światem. Telekomunikacja Polska S.A. nie pobiera dodatkowych opłat za korzystanie z dostępu do Internetu.

Jedną z najnowszych usług oferowanych przez Telekomunikację Polską S.A. jest dostęp do Internetu przez ISDN. Ten typ połączenia umożliwia transmisję z prędkością 64 kbit/s lub z prędkością 128 kbit/s. Jeśli chcesz skorzystać z tej usługi, połącz się z komputerem podłączonym do sieci ISDN — z numerem 0-20 24 22.

Wszelkie dodatkowe informacje możesz uzyskać pod numerem telefonu 0-800 120 811 (połączenie bezpłatne z terenu całej Polski) lub wysyłając list na adres e-mail: Help-Desk-TPNet@warszawa.tpsa.pl

Usługi dodatkowe



Przekazywanie wywołań w przypadku nieobecności abonenta

Jeżeli nikt nie odbierze twojego telefonu w ciągu 30 sekund, centrala automatycznie przełączy rozmowę na inny zaprogramowany przez ciebie numer. Dzięki temu, mimo że bywasz w wielu miejscach, możesz być stale uchwytany pod jednym, tym samym numerem telefonu.



Przekazywanie wywołań w przypadku zajętej linii abonenta

Jeśli twój telefon jest zajęty, centrala automatycznie przełączy wszystkie przechodzące rozmowy na inny, zaprogramowany przez ciebie numer telefonu. Dzięki temu, twoi rozmówcy będą mogli rozmawiać z kimś kompetentnym lub zostawić informację na automatycznej sekretarce.



Natychmiastowe przekazywanie wywołań

Wszystkie rozmowy, przychodzące na twój stały numer telefonu, zostaną automatycznie przełączone na zaprogramowany przez ciebie inny numer, pod którym aktualnie przebywasz. W ten sposób dotrą do ciebie wszystkie ważne telefony, a twoi rozmówcy nawet się nie zorientują, że odbierasz rozmowę z innego numeru.



Przekazywanie wywołań do urządzeń zapowiedzi słownych

Wywołania, przychodzące na twój numer, zostaną natychmiast przeniesione do urządzeń zapowiedzi słownych. Dzięki temu możesz przekazać jeden z czterech komunikatów słownych. Usługa ta może być bardzo przydatna w przypadku informowania o zmianie numeru telefonu lub adresu.



Połączenie oczekujące

Jeśli prowadzisz rozmowę przez telefon, a ktoś właśnie do ciebie dzwoni, usłyszysz w słuchawce informację o tym dyskretny sygnał. Dzięki niemu będziesz mógł, zawieszając na chwilę rozmowę z pierwszym telefonującym, porozmawiać z drugim. Ułatwi ci to podjęcie decyzji, czy powinieneś kontynuować prowadzoną rozmowę, czy też ją skrócić, aby móc odebrać oczekującą.



Wybieranie za pomocą numerów skróconych

To system notowania ważnych numerów telefonów bezpośrednio na klawiaturze aparatu, w postaci dwu- lub jednocyfrowych skrótów. Pozwala on wybrać nawet najbardziej używany numer telefonu poprzez wystukanie jednej lub dwóch odpowiednich cyfr.



Gorąca linia

Wystarczy podnieść słuchawkę, a centrala automatycznie połączy twój aparat z zaprogramowanym uprzednio numerem. Teraz, jeśli na przykład będziesz musiał pozostawić swoje małe dzieci bez opieki, nie będą one miały problemu z dodzwonieniem się do ciebie.



Połączenie trójstronne

Jest to usługa, która umożliwia łączenie trzech abonentów jednocześnie. W ten sposób możesz prowadzić trójstronne telekonferencje, konsultacje, czy sprawnie wymieniać informacje w szerszym gronie.



Automatyczne budzenie

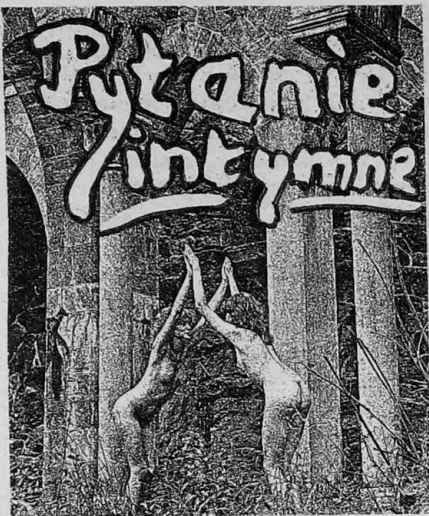
Wykorzystując klawiaturę telefonu, możesz zaprogramować godzinę budzenia i to nie tylko jednokrotnego, ale również, przykładowo, na wszystkie dni tygodnia. Ta usługa możesz także wykorzystać w celu przypomnienia sobie o godzinie spotkania czy innych ważnych terminach.

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.

ŁĄCZY NAS CORAZ WIĘCEJ



KONTAKTY



We wrześniu byliśmy na wycieczce w górach. Pojechałam razem ze swoim chłopakiem. Mieszkaliśmy w kilkusobowych pokojach w schronisku. W nocy Radek przyszedł do mojego śpiwora. Zaczęliśmy się całować, dotykać. Nie wiem, jak to się stało, ale rozebraliśmy się oboje. W pewnym momencie poczułam w dole dziwne ciepło i wilgoć. To był Radek. Nie zgodziłam się na stosunek. Po powrocie do domu pokłóciliśmy się i zerwaliśmy ze sobą. Teraz nie wiem, co mam zrobić, bo spóźnia mi się miesiączka. Powinnam dostać trzy tygodnie temu. Moja koleżanka powiedziała, że to na pewno ciąża. Wstydę się iść do lekarza, boję się powiedzieć mamie. Co mam robić?

Kaśka

Nie ma stuprocentowej pewności, że nie jesteś w ciąży. Możesz się przekonać kupując w aptece szybki test ciążowy. Specjalny papierek trzeba zwilżyć kilkoma kroplami moczu i odczytać wynik.

Kontakty seksualne, nawet bez pełnego stosunku, mogą doprowadzić do zapłodnienia. Męskie plemniki są bardzo żywotne i jeszcze po kilkudziesięciu godzinach mogą dotrzeć do jajeczka i zapłodnić je. Nie napisałaś, czy wcześniej miałaś kontakty z mężczyznami. Powszechnie uważa się, że błona dziewicza chroni przed wtargnięciem plemników do wnętrza kobiety. Może się jednak zdarzyć, że błona nie spełni tego zadania i plemniki dostaną się do macicy.

Ciąża powstała po pieszczotach, ale bez pełnego stosunku seksualnego, jest bardzo rzadka. Powinnaś jednak za każdym razem mieć świadomość, że może do niej dojść. Rozsądniej będzie, jeśli kupisz w aptece globulki dopochwowe, które można założyć tuż przed stosunkiem. Globulka chroni przez kilka godzin, ale nie przez całą noc. Jeżeli będzie przeszkadzać wam wydzielająca się piana, można skorzystać z prezerwatywy. Lepiej zabezpieczyć się przed stosunkiem, niż potem przeżywać tragedię.



LEKARZ DOMOWY

Jestem w stałym kontakcie z dentystą, dbam o zęby i o higienę jamy ustnej. Bywa jednak, że czasami budzę się w nocy z bólem szczęk. To mnie bardzo niepokoi. Zauważyłem, że wtedy mam bardzo ściśnięte zęby. Jak pomóc sobie z tą dolegliwością?

Paweł

Przyczyną opisanych dolegliwości mogą być jakieś nerwowe

sytuacje, przeżyte w ciągu dnia. Na stresującą pracę, pełną napięć psychicznych, na negatywne przeżycia i emocje organizm może reagować bólami głowy, serca, zmęczeniem, zaburzeniami snu, a także bólami zębów.

Bywa, że w czasie snu przeżywane są powtórnie nerwowe sytuacje i wtedy bezwiednie zaciskane są szczęki, aż do bólu zębów i mięśni.

Można się uwolnić od tego rodzaju cierpienia, eliminując z życia wszelkie napięcia, konflikty, stresy. Ale jest to dość trudne i wymaga dłuższego czasu. Z pewnością pomoże tzw. płytka relaksacyjna, wykonana z miękkiego lub twardego akrylu. Płyta przypomina aparat ortodontyczny.

Umożliwia mocne zagryzanie zębów podczas snu. Jednakże stosowanie tego aparatu powinno być nadzorowane przez dentystę. Lekarz może też dodatkowo przepisać leki uspokajające, które zmniejszają napięcie mięśni.

§

POD PARAGRAFEM

Rodzice zapisali mi notarialnie mieszkanie. Po ślubie mój mąż sprowadził się do mnie. Po paru latach nieudanego małżeństwa postanowiliśmy się rozwieść. Wyrokiem sądowym były mąż dostał jeden pokój w moim mieszkaniu. Teraz tam mieszka i za nic nie płaci. Czy prawo chroni taką osobę?

Małgorzata

W wyroku rozwodowym sąd ma obowiązek określić sposób

korzystania z mieszkania, jeżeli małżonkowie po rozwodzie nadal zajmują wspólne mieszkanie. Sąd nie wnika w tytuł prawny do zajmowania wspólnego mieszkania.

Takie rozstrzygnięcie sądu ma charakter tymczasowy i nie może naruszać praw innych osób. Jeżeli otrzymała Pani mieszkanie od rodziców, to jest to odrębny, wyłączny majątek.

Mimo iż były mąż zajmuje jeden pokój na mocy orzeczenia sądowego, nie może on uchylać

się od płacenia czynszu. Powinna Pani wyznaczyć wysokość czynszu i kwotę płatności innych kosztów związanych z eksploatacją mieszkania (energia elektryczna, ogrzewanie).

Ma Pani także prawo wypowiedzieć byłemu mężowi, jak każdej obcej osobie, lokal stanowiący wyłączną własność. Po pisemnej informacji z żądaniem wyprowadzenia się, ma Pani prawo zgłosić wniosek o eksmisję do sądu rejonowego.

Trzeba jednak wiedzieć, że orzeczenie o eksmisji sądy wydają dość rzadko.



Muzyka serca

Na moją ofertę dostałam niezwyczajną odpowiedź. Piszę o tym, bo autor wykazał szczególną pomysłowość: na kopercie były naklejone widoki gór i konie (pisał z Bieszczad), a w środku oprócz listu i zdjęcia, kasetka. Napisałam, że lubię muzykę, więc przysłał mi tę, którą on lubi najbardziej. Byłam mile zaskoczona. Włączyłam magnetofon. I tu rozczarowanie. Na pewno nie moglibyśmy jej razem słuchać.

Ja lubię zupełnie inną muzykę. W ten sposób już trochę poznałam się. Pomyślałam, że to dobry sposób, że warto go spopularyzować. „Powiedz mi, co słuchasz, a powiem ci jaki jesteś.” Czy nie jest tak trochę? Mogę się jednak

mylić. I choć ta taśma jest w prostych disco rytmach, pan Andrzej może się okazać przemiłym i wrażliwym człowiekiem. Napisał mi jednak, że właśnie wyjeżdża na Zachód, więc pewnie nieprędko się zobaczymy. Bez względu na ciąg dalszy, cieszy, że wśród szarych i rutynowych znalazł się ktoś pomysłowy i oryginalny. Jak to byłoby miło, gdyby tak każdy list był inny, a nie „przeczytałam pani ofertę, mam tyle i tyle lat”, i tak dalej. Poddaję wszystkim pod rozwagę.

Już drugi raz zamieściłam ofertę, ale nigdy nie otrzymałam tak oryginalnego listu.

Maria

OFERTY

Marzę o poznaniu milej, szczupłej, niewysokiej Pani po 40. na jesienne spacer, wyjazd, na długie rozmowy i na całe życie. Mam 48 lat (szczupły, niewysoki), jestem wdowcem. Pracowity, sumienny, można na mnie polegać. Lubię się też bawić, tańczyć. Bardzo lubię dzieci (dziecko mile widziane). Nie tracę nadziei, że znajdę kogoś bliskiego. Może być Pani niepełnosprawna. Liczy się charakter i dobroć serca. Jeżeli

czujesz się samotna w jesienne wieczory, napisz proszę.

„Koziorożec”

Mam 27 lat, blond włosy, oczy niebieskie. Lubię spacer, muzykę, przyrodę. Posiadam własne mieszkanie. Poznam miłą Panią stanu wolnego do 30 lat, najchętniej z Łomży i okolic. Tel. 060 301 110.

„Lew” podał numer telefonu i adres. Telefon sprawdzamy z każdym razem. W tym wypadku nie było szansy się skontaktować, wyłączony (komórka) lub wciąż zajęty. List wysłany pod wskazywany adres wrócił z adnotacją: „adres nieznany”. „Lwie”, Twoja oferta zyskała odzew, jeżeli zależy ci na nim, podaj właściwy adres. Przedtem proszę telefonicznie o potwierdzenie oferty z podaniem numeru telefonu. Nie możemy tego robić, zanim nie skontaktujemy się z Tobą.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec tylko do wiadomości redakcji. Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

qabs foto
qabs foto
Express
qabs foto

Łomża
Stary Rynek 16
tel. 216-77-16
od 9⁰⁰ do 18⁰⁰

qabs foto
qabs foto
Express
qabs foto



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

nie od tego
eliminując z
ęcia, konflikt
dość trudne
czasu. Z pe-
w. płytka re-
na z miękkie-
krylu. Płytki
t ortodony-
e zagryzanie
u. Jednakże
paratu powi-
dentysta. Le-
atkowo prze-
ajające, które
e mięśni.

W Szepietowie Paweł J., mie-
szkaniec wsi Jabłoń Uszyńskie,
zawiadomił policję, że ktoś wła-
dował się do jego malucha pozo-
stawionego na parkingu przy
ulicy Mazowieckiej. Z auta zgi-
nęły radioodtwarzacz i dwa głoś-
niki. Policja zatrzymała troje
młodych ludzi z Szepietowa, po-
dejrzanych o to włamanie.

Policjanci zatrzymali dwóch
mieszkańców Bielska Podlaskie-
go, sprawców włamania do sie-
dnicy Ochotniczej Straży Pożar-
nej w Redutach w gminie Orla.

W Piątnicy zapalił się kiosk
spożywczo-przemysłowy przy uli-
cy Szkolnej. Spłonęły papierosy,
kosmetyki, chemia gospodarcza,
artykuły spożywcze i wyposaże-
nie. Straty oszacowano na 23 ty-
sące złotych.

W Maszutkieniach (gmina
Wiżajny) wieczorem trzech za-
maskowani napastnicy wdarli się
do domu Eugeniusza i Stefani

Związali gospodarzy, a następ-
nie przeszukali mieszkanie. Za-
brali 2,5 tys. złotych. Policja za-
trzymała jednego ze sprawców
napadu.

W nocy w Kleszczówku (gmi-
na Wiżajny) nieznani sprawcy
wybili szybę w drzwiach balko-
nowych w budynku mieszkal-

nym. Weszli do środka, skąd za-
brali szlifierkę, radio i wkład że-
liwny do kominka.

W nocy w Krzewie (gmina
Zawady) czterech zamaskowa-
nych mężczyzn wtargnęło do
domu Heleny, Jana i Jolanty W.
rzucili się na domowników, bili
pięściami i kijami bejsbolowymi.
Potem skrupowali ofiary i prze-
szukali mieszkanie. Szukali ko-
sztowności. Napastników spło-
szyły światła nadjeżdżającego sa-
mochodu. Jan W. trafił do szpi-
tala. Policjanci, prowadzeni
przez psa, zatrzymali trzech bra-
ci K. ze wsi Cibory, podejrzanych
o ten napad.

W Targoniach Wielkich
(gmina Zawady) na skutek zwarcia
w instalacji elektrycznej zapaliła
się drewniana stodoła. Spłonął cały
budynek, kombajn ziemniaczany,
młocarnia, sнопowiązalka, 20 ton
siana i tyleż słomy. Właściciel, miesz-
kaniec Białegostoku, oszacował swoje
straty na 50 tysięcy złotych.

„BOMBOWE” TELEFONY

Wybuchy bomb wywołały w
Łomży fałę „dowcipów”. Nieznani
(czy też nieznani) dowcip-
nisie dzwonią do różnych insty-
tucji i osób prywatnych z infor-
macją, że została u nich podło-
żona bomba. Nieznany głos w
słuchawce telefonu zawiadomił
Teresę Ch., że w ogrodzie na
terenie jej posesji jest bomba.
Ekipa policyjna niczego nie
znalazła. Właścicielka nie prze-
jęła się zdarzeniem i nawet nie
złożyła wniosku o prokurator-
skie ściganie. Informację o la-
dunku wybuchowym, podłożo-
nym w warsztatach, otrzymała
pracownica administracji Zasa-
dniczej Szkoły Zawodowej przy
ulicy Wojska Polskiego. Alarm
był fałszywy. Dowcipniś za-
dzwonił też pod numer 999 i
poinformował dyspozytorke
pogotowia ratunkowego o
bombie podłożonej w szpitalu
przy ulicy Piłsudskiego. Dyrek-
tor nie podjął decyzji o ewa-
kuacji. Pociągnęłoby to za so-
bą ogromne koszty, bo w szpi-
talu przebywało wówczas 600
pacjentów i tyleż samo perso-
nelu medycznego. Ekipa piro-
techników niczego nie znalazła

W Boćkach z nieustalonych
przyczyn zapaliła się drewniana
stodoła. Spłonęła z całą słomą,
maszynami rolniczymi oraz na-
wozami sztucznymi. Straty — 30
tys. zł.

Z jadącego pociągu relacji
Białystok — Bielsk Podlaski wy-
skoczyła 15-letnia Kamila Z.,
mieszkanca Zimoch. Dziewczy-
na upadła i uderzyła głową o
podłoże. Zginęła na miejscu.

Na stacji PKP w Kamiennej
Nowej (gmina Dąbrowa Biało-
stocka) trzech pijanych mło-
dzieńców dewastowało budynek
dworca. Okoliczni mieszkańcy
zawiadomili policję. Na miejsce
przybyło dwóch funkcjonariu-
szy, którzy próbowali obezwła-
dnić wandalów. Mężczyźni zaata-
kowali policjantów drewnianymi
elementami ławek. Dwóch na-
pastników udało się obezwła-
dnić. Kiedy jeden z policjantów
nakładał im kajdanki, drugi zo-
stał zaatakowany drewnianym
kołkiem przez trzeciego z chuli-
ganów. Policjant wyjął pistolet,
przeładował i w chwili wykony-
wania uniku oddał niekontrolowa-
ny strzał. Trafił napastnika w
lewe udo, nie uszkadzając kości.
Jeden z chuliganów mieszkał w
gminie Dąbrowa Białostocka,
dwaj pozostali w gminie Sztabin.

Jedną z piosenek z najnowszej płyty zespół KULT zatytułował: „Kto kupuje płyty od złodzieja, jest kutasem i niech spierdala”

Lądowi piraci

— Walka z przestępstwem tego typu jest zadaniem podwójnie trudnym — twierdzi oficer Komendy Głównej. — Jest ścigane na wniosek, więc policja nie może działać bez zawiadomienia złożonego przez zainteresowaną firmę. To wydłuża procedurę. Handel towarami pirackimi staje się domeną zorganizowanych grup przestępczych. Są to „gangi” międzynarodowe, w których skład wchodzi Wietnamczycy, Turcy i Koreańczycy. Są świetnie zorganizowani i dobrze chronieni. Żadna grupa przestępcza nie próbowała przejąć ich towaru. Boją się.

Unia Europejska w negocjacjach integracyjnych wskazuje Polsce cztery istotne problemy, dotyczące porządku prawnego. Trzy pierwsze: nielegalna imigracja, przemyt narkotyków i pranie brudnych pieniędzy. Czwarty wymóg wiąże się ze skuteczną ochroną praw autorskich i własności przemysłowej. W tej dziedzinie mamy wiele do zrobienia.

Falszerze dbają o to, by na straganie nie było więcej niż kilka egzemplarzy. W razie wpadki strata jest niewielka, a ryzyko dla sprzedawcy praktycznie żadne. W Europie Zachodniej zjawisko to jest traktowane jak kradzież. Zaopatrując swoje płytoteki marnymi podróbkami, ludzie w Polsce często nie zdają sobie sprawy, że to przestępstwo.

Jakie łamanie prawa! A skąd ja mam brać tyle pieniędzy — mówi oburzony Paweł, szkolny didżej z Siemiatycz — to przesada, żeby płyta kosztowała tyle forsy.

Koszt wyprodukowania płyty wynosi około dziesięciu złotych. Resztę płacimy za prawa autorskie.

Przecież artyści też muszą żyć — twierdzi sprzedawca oryginalnych płyt w sklepie muzycznym w Siemiatyczach. — Kupując nielegalne kasety, pozbawiamy swojego idola środków do życia.

Ile straciłam przez piratów? To trudno oszacować — mówi Natalia Kukulska, jedna z

najpopularniejszych piosenkarek młodego pokolenia. — Gdybym wyliczyła wszystkie moje płyty, zwłaszcza dziecięce, które były piratowane najbardziej, uezbrałyby się ogromne sumy. Kopiało je bowiem 50 pirackich wydawnictw w milionowych nakładach. Nie narzekam, nie zarabiam mało. Ale naprawdę pracuję dużo. I wolalabym tymi pieniędzmi podzielić się z tymi, którzy naprawdę potrzebują pomocy, a nie ze złodziejami.

Na piractwie tracimy wszyscy. Na rynku pojawia się coraz mniej nowych, rodzimych zespołów. Zmniejsza się liczba debiutów.

Stowarzyszenia chroniące prawa autorskie w Europie oceniają, że aż 40 proc. sprzedawanych w Polsce płyt kompaktowych, ponad 60 proc. programów komputerowych i co najmniej 25 proc. kaset wideo pochodzi z nielegalnej pirackiej produkcji, a także z Czech, Ukrainy, Bułgarii i Białorusi.

„Piraty” można nabyć, nie ruszając się ze swojego małego miasteczka. Wystarczy udać się do sklepu muzycznego, gdzie na półkach są płyty i kasety z hologramami. To drobny kamuflaż. Oprócz legalnej sprzedaży odbywa się tu często zbyt podróbek. Wylaniają się na światło dzienne po wymianie umownych znaków zainteresowanego ze sprzedawcą.

Jest to czysty zysk — mówi sklepikarz zastrzegający sobie anonimowość. — Dwa razy w miesiącu, w niedzielę, jadę na Stadion X-lecia, kupuję pięćdziesiąt, sto płyt po dziesięć złotych. U mnie można nabyć je za szesnaście złotych. Jak nie patrzeć, zwraca mi się nie tylko koszt drogi.

Nawet fakt, że grupa KULT na swojej najnowszej płycie „Ostateczny krach systemu korporacji” zamieściła utwór pt. „Kto kupuje płyty od złodzieja, jest kutasem i niech spierdala”, nie zraził kupujących melomanów: album ten w okresie wakacyjnym był jednym z najlepiej sprzedających się „piratów”.

KATARZYNA DOBROGOWSKA

Wszędzie porozrzucane kartony, torby, plastikowe kubeczki. Tak wygląda jeden z największych warszawskich bazarów „fonograficznych” po godzinach. Odbywa się tu największa nielegalna, bezkarna sprzedaż pirackich płyt i kaset.

Jestem z Siemiatycz, z małego miasteczka oddalonego o sto pięćdziesiąt kilometrów — mówi Agnieszka, szesnastoletnia dziewczyna, trzymająca w torbie osiem pirackich płyt. — Wstałam o godzinie czwartej, aby zdążyć na autobus o piątej dwadzieścia. Jechałam ponad cztery godziny.

Kupiłam płytę swojej ukochanej Madonny i ostatnią płytę De Mono. Nie słucham ich tak bardzo, podoba mi się kilka ich piosenek, ale kupiłam. Za dziesięć złotych, czemu nie?! — stwierdza zziębnięta, ale z uśmiechem na twarzy Karolina z Łomży.

Dokonując zakupu dwóch płyt, można zaoszczędzić około osiemdziesięciu złotych. A także nabyć je, zanim ukażą się w legalnej sprzedaży. Podrabiane towary są ludozako podobne do oryginałów. Jednak często można je poznać po niestarannie wykonanym opakowaniu. Zdarzają się nawet błędy, czasem ortograficzne.

To nic, że to jest „pirat” — mówi Mariusz z Zambrowa — moim zdaniem niczym się nie różni od oryginału. To, że nie ma hologramu i książeczki, to nic takiego.

Polskie prawo traktuje falszerzy wyjątkowo pobłażliwie. Wymiar sprawiedliwości również. Sprawy kierowane do prokuratury są na ogół umarzane ze względu „na znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu”. Nawet jeśli uda się dotrzeć do producenta czy hurtowni i skonfiskować większą partię sfalszowanego towaru, nigdy nie ma pewności, czy sprawa trafi do sądu. Najwyższa kara to rok pozbawienia wolności. Nikt jeszcze w Polsce nie trafił za kradzież za piractwo. W 1997 r. wszczęto 1500 postępowań karnych za falszerstwa komputerowe utworów audiowizualnych.





PREFBET PLUS

ŚNIAĐOWO

gutta polska

DACHOWE FOLIE BUDOWLANE — GUTTAFOŁ

Dachowa mata budowlana guttafol N przeznaczona pod pokrycia dachowe jest przepuszczalna dla pary wodnej i stanowi optymalne rozwiązanie dla wentylowanych konstrukcji dachowych zarówno z izolacją termiczną (rys. 1) jak i bez izolacji termicznej (rys. 2).

Nie ma znaczenia, czy planujemy przytulne mieszkanie na poddaszu, czy też jedynie czystą i suchą przestrzeń pod zwieńczeniem, dachowe maty budowlane guttafol, przepuszczalne dla pary wodnej, stanowią w każdym przypadku perfekcyjne, profesjonalne rozwiązanie doskonałej konstrukcji budowlanej!

Struktura

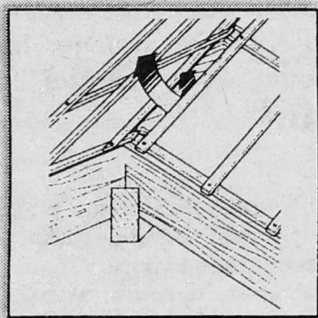
- powłoka LDPE
- zbrojenie HDEP
- powłoka LDPE
- nierozprzestrzeniająca ognia

Zalety

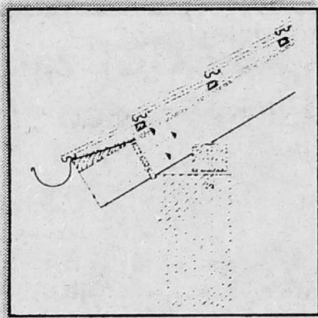
- przepuszczalne dla pary wodnej dzięki mikroperforacji
- zapobiegają przedostawaniu się wilgoci, kurzu i sadzy
- materiał polietylenowy posiada właściwości tłumienia ognia i równocześnie wysoką wytrzymałość na rozerwanie dzięki gęstemu zbrojeniu.

Zastosowanie

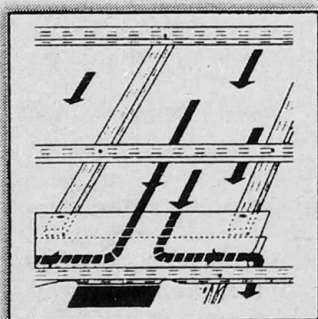
- konstrukcje dachowe wentylowane z termoizolacją bez deskowania (rys. 1)
- konstrukcje dachowe wentylowane bez termoizolacji bez deskowania (rys. 2)



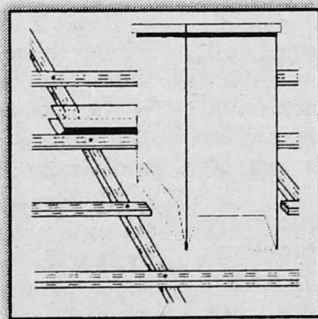
Kalenica



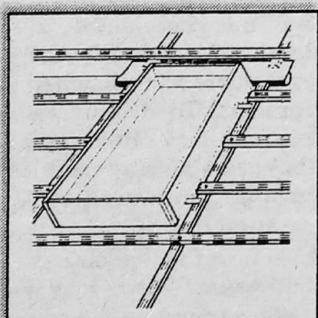
Okap



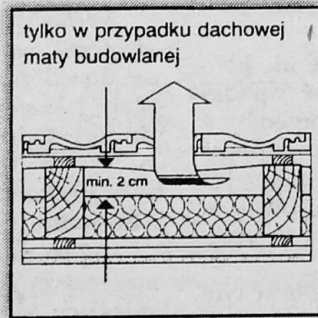
Odprowadzenie kondensatu



Nadbudowy na dachu



Okno dachowe



tylko w przypadku dachowej maty budowlanej

9) W przypadku dachów wentylowanych należy zawsze zwracać uwagę, aby:

- w obszarze okapu znajdowały się otwory wentylacyjne np.: z elementów okapowych lub fug szalunkowych,
- przy zastosowaniu izolacji termicznej zachować szczeliny wentylacyjne np.: pomiędzy dachową matą budowlaną względnie deskowaniem a warstwą termoizolacji o wymiarze poprzecznym minimum 2 cm (zgodnie z normą DIN 44108 część 3 i przepisami DDH).

— górna krawędź maty musi być ułożona w odległości 5 cm od kalenicy w celu umożliwienia wentylacyjnego ruchu powietrza. Kalenica w żadnym przypadku nie może być przykryta.

Skład fabryczny:

PREFBET
ŚNIAĐOWO

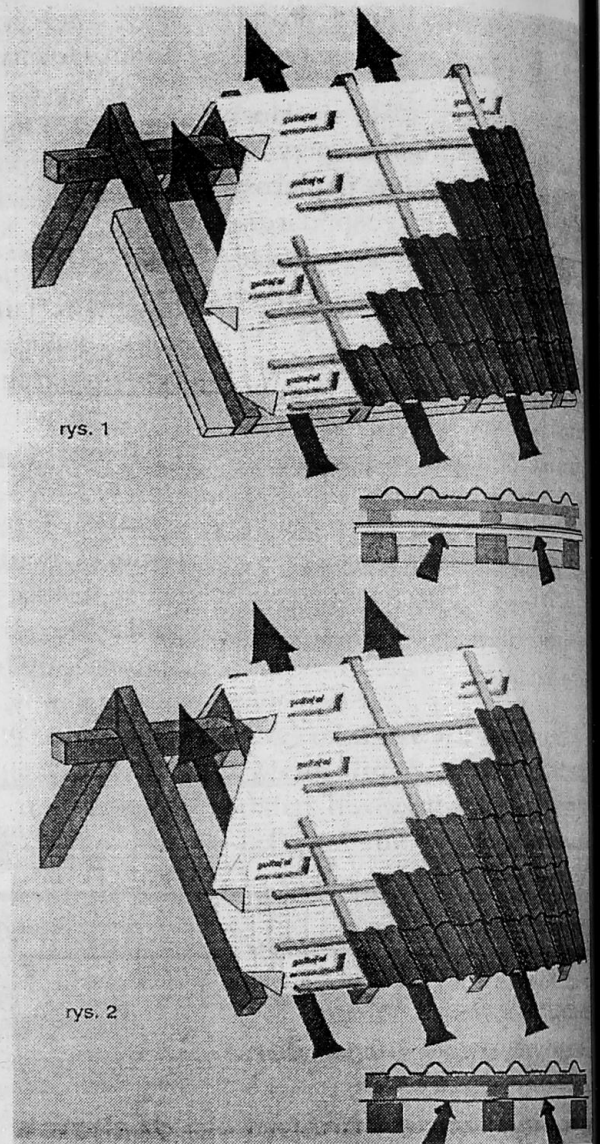
Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBET
ŚNIAĐOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-61-29



KONTAKTY



rys. 1

rys. 2

Zalecenia dotyczące układania

- 1) Układanie dachowych mat budowlanych guttafol N należy rozpoczynać od dołu (poczynając od podłożenia dolnej krawędzi maty pod blachą okapową) równolegle do okapu, z możliwie nieznacznym naprężeniem. Dachową matę budowlaną guttafol należy rozwijać od dołu równolegle do okapu i nad deskowaniem.
- 2) Przy nachyleniu dachu poniżej 22° poszczególne pasy dachowej maty budowlanej należy nakładać na siebie na szerokości nie mniejszej niż 20 cm i ewentualnie uszczelnić taśmą butylową lub montażową.
- 3) Wszystkie rodzaje dachowych mat budowlanych guttafol mocuje się przeważnie papierem lub zszywką i natychmiast mocuje się od góry kontrłatą. Układanie dachowej maty budowlanej bez mocowania kontrłatami można przeprowadzać wyłącznie na własne ryzyko!
- 4) Zakłady pionowe dachowych mat budowlanych guttafol N wykonuje się na krokwiach i uszczelnia taśmą montażową.
- 5) Wycięcia przy wszelkiego rodzaju przepustach dachowych (np.: wentylatory, okna dachowe, kominy itp.) należy wykonywać możliwie małe, jak najdokładniej dopasowane, o wycięciu trapezowym; górne i dolne części maty należy tak przymocować, aby nie przedostała się woda (należy ukształtować z maty rynny).
- 6) Do uzupełniania powierzchniowych uszkodzeń wszystkich rodzajów dachowych mat budowlanych guttafol N należy używać odpowiednio wyciętych kawałków z oryginalnej maty i uszczelnić taśmą montażową.
- 7) Aby uniknąć uszkodzeń dachowych mat budowlanych wynikających z działania promieni ultrafioletowych, końcowe pokrycie dachu musi zostać wykonane w terminie zgodnym z zaleceniami producenta.
- 8) Powierzchnie maty, które zostały uszkodzone pod wpływem działania promieni ultrafioletowych, należy natychmiast wymienić. Dachowe maty budowlane guttafol N nie stanowią awaryjnego pokrycia dachowego. Materiał nie może pełnić roli ostatecznego pokrycia dachowego.

spięcia

W jednej z łomżyńskich studni pojawiła się ropa. Wygląda to na zupełnie naturalną reakcję na osiemną w tym roku podwyżkę cen paliw.

Białostocki UOP chce się przenieść do bardziej reprezentacyjnej siedziby. Reprezentacyjna siedziba jest, zdaniem tajnej policji, najlepszym sposobem na to, by nie rzucać się w oczy.

Dług suwalskich szkół wobec Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej wynosi około 2 milionów złotych. Nawet w tych ciężkich czasach bywają miliony.

W Łomżyńskim Towarzystwie Naukowym dyskutowano o drobnej, XVIII-wiecznej szlachcie Ziemi Łomżyńskiej. Grubszą szlachtę, podobnie jak grubszego zwierza, wybito wcześniej.

Na import lichej jakości, taniach kurczaków z USA odpowiedzieliśmy błyskawicznie: pod Suchowolą powstała ferma strusi.

W Augustowie łatwiej dostać pracę po podstawówce niż po studiach. Czyżby, o paradoksie, w mieście rządzonym przez prawicę zatriumfował kult młota i łopaty?

W Przedsiębiorstwie Usług Komunalnych w Grajewie, w którym ze względu na kiepską sytuację zwolniono kilku ludzi, znalazła się praca dla żony członka Zarządu Miasta, nim zdążyła rozpakować walizki po powrocie z zagranicy. Co by jednak nie mówić, to wybitny fachowiec komunalny: za wodą przecież sprzątała.

Dwa miesiące wojewoda Krystyna Łukaszuk nie odpowiada na wniosek Rady Miasta i Powiatu Zambrów w sprawie nieruchomości należących do Skarbu Państwa. Jedną z nich zainteresowana jest firma, która chciałaby się rozbudować, a tym samym zwiększyć zatrudnienie o 60 ludzi. Podpowiadamy, że decyzję mogłaby przyspieszyć deklaracja, iż zatrudnieni zostaną ludzie o korzeniach solidarnościowych z linii wyłącznie mozolewsko-łukaszukowskiej.

„Niech nasze miasto będzie wolne od obłudy i zakłamania!”, zaapelował do suwalskich sklepikarzy Kazimierz Walijewski, zastępca komendanta policji w Suwałkach i... wezwał ich do niezamieszczania reklam piwa i papierosów w okolicach sklepowych witryn.



Obłudą i zakłamaniem jest, co prawda, udawanie, że piwo i papierosy nie istnieją i że sklepikarze z nich nie żyją, ale to już przyczynek do malej dygresji historycznej.



BANK KAWAŁÓW

— Czy łóżko w moim pokoju jest dostatecznie mocne? — pyta turysta w hotelu.

— A dlaczego pan pyta?

— Bo ja mam ciężkie sny.

— Urodziła mi się wnuczka i jest do mnie podobna jak dwie krople wody. Wszyscy mówią, że ten sam nos, usta, oczy...

— Niech pani się nie martwi, najważniejsze, że dziecko jest zdrowe — odpowiada sąsiadka.

— Baco, poprowadzicie na Rysy? — pyta turysta.

— Poprowadzę.

— A co mam ze sobą zabrać?

— Najlepiej testament.

— Czy od pływania można schudnąć?

Władze komunistyczne były dość obłudne, wprowadzając cenzurę prewencyjną, czyli kontrolę słowa przed jego publikacją. Uważały bowiem, że jeżeli się o czymś nie napisze, jak się problemu nie nagłośni, to go po prostu nie ma. Ta szkoła, jak się wydaje, ma następców.



Analfabet

CIASNOTA — stan umysłu uciskanego jedyną słuszną ideą.

CIAŻA — po ostatnich reformach (zwłaszcza służby zdrowia), kosztowne hobby.

CIAŻENIA PRAWO — najbardziej nieubłagane prawo dla tych, co wypili o jedną szklaneczkę za dużo.

CIEKAWOSTKI — to, z czego składają się kolorowe magazyny dla pań, czyli informacje, kto z kim właśnie zaczął i kto z kim właśnie przestał sypiać.

CIEKAWSTWO — wspólna cecha wszystkich agentów wywiadu i teściowych.

CIEMNICA — ulice powiatowych miasteczek, odkąd miasteczka te przeszły na własny garnuszek.

CIEMNOTA — ulubione tworzywo polityków. Służy do wciskania wyborcom.

CIEPŁA POSADKA — palacz kotłowy.

CIERPLIWOŚĆ — kredyt zaufania do rządu, który się właśnie wyczerpuje.

— Nie, nie można — odpowiada zdecydowanie lekarz.

— Jak to? — dziwi się blondynka.

— A czy widziała pani kiedyś chudego wieloryba?

— Panie doktorze, strzykami w lewej nodze.

— Wiek robi swoje, przyjacielu!

— Ależ niemożliwe! Przecież moja prawa noga jest w tym samym wieku co lewa, a ta wcale mnie nie boli.

— Przypominam państwu — zwraca się lekarz do oczekujących w poczekalni — że chorych przyjmuję poza kolejnością.

Kogut znalazł strusie jajo. Przytaszczył je do kurnika i zwołał kury:

— Drogie panie! Nie mam zamiaru nikogo krytykować, ale zobaczcie, co się produkuje za granicą.

— Dzisiaj spotka mnie coś przykrego — mówi kot do kota.

— Dlaczego tak myślisz?

— Czarne auto przejechało mi drogę.

— Wiesz, skrzyżowano bocią z dzieciołem.

— I co, i co?

— Jak przynosi dzieci, to puka.

— Wiesz, mojej żonie coś

się pomyliło. Patrzę wczoraj, jak się pakuje do sanatorium i widzę, że wkłada do torby 20 prezerwatyw.

— O rany! No i co?

— No i się rozczaruje, bo przecież nie będę do niej 20 razy przyjeżdżał!

Kowalski wraca wcześniej do domu i widzi żonę gołą w łóżku.

— Czemu jesteś goła? — pyta zdziwiony.

— Bo nie mam się w co ubrać.

— Jak to nie masz? A w szafie to co?! Jedna bluzka, dwie bluzki, pięć bluzek, cześć Józek, siedem bluzek...

Podczas kampanii przedwyborczej jeden z kandydatów puka do drzwi mieszkania. Otwiera je mała dziewczynka.

— Czy twoja mamusia jest w SLD czy w KPN?

— Nie, moja mama jest teraz w WC.

Dowcipy nadesłali: Izabela Gwiazdowska z Mścich (gm. Radziłów), Bożena Grabowska (upominek) z Wierciszewa (gm. Wizna) oraz Katarzyna, Jan i Barbara Majewscy z Ostrowi Mazowieckiej. Dziękujemy. Przypominamy: w naszym nieustannym konkursie na najlepszy kawał tygodnia na najlepszego kawalarza czeka co tydzień upominek.



IV LIGA: JAK GRALI NASI?

- **JAGIELLONIA** Białystok – LKS 6:0. Bramki: Kobeszko (3), Szugzda (2), Czykier (JAGIELLONIA).
- **MRAGOWIA** Mragowo – MLEKOVITA RUCH Wysokie Mazowieckie 2:0. Bramki: Piec (Mragowia).
- **CRESOVIA** Siemiatycze – AZS AWF Warszawa 0:2 (brak danych o strzelcach bramek).
- **JĄŃSKI SPARTA** Szepietowo – Motor Lubawa 1:0. Bramka: Tomasz Mirecki (JĄŃSKI).
- **HUTNIK** Warszawa – SPARTA Augustów 2:1. Bramki: Szymaniak, Górski (HUTNIK); Harasim (SPARTA).
- **HETMAN** Białystok – TĘCZA Płońsk 2:0. Bramki: Dariusz Dragowski, Paweł Surynowicz (HETMAN).
- **KORONA** Góra Kalwaria – OLIMPIA Zambrów 1:2. Bramki: Madej (KORONA); Szarkowski, Gołębiowski (OLIMPIA).

1. Jagiellonia	15	40	57:5	1. Hutnik	15	39	31:9
2. Znicz	15	37	43:11	2. Piaseczno	15	34	33:15
3. Legionovia	15	35	37:9	3. Łomianki	15	27	30:15
4. Cresovia	16	32	32:18	4. Jąński	15	27	22:21
5. Mragowia	15	31	28:11	5. Sokół	15	25	25:17
6. AZS AWF	15	26	38:22	6. Żbik	15	23	27:16
7. LKS	15	26	26:20	7. Tęcza	15	23	18:21
8. Olimpia	15	22	29:26	8. Motor	15	21	21:19
9. Piast	15	20	24:21	9. Wicher	15	20	15:16
10. Szczytno	15	18	17:16	10. Hetman	15	20	17:19
11. Mlekovita	15	18	17:26	11. Warfama	15	19	16:15
12. Wkra	15	17	20:28	12. Mazur	15	19	15:17
13. Ursus	15	16	22:33	13. Sparta A.	15	17	24:25
14. Bug	15	14	15:28	14. Narew	15	17	24:29
15. Huragan	15	14	13:39	15. Stomil II	15	15	17:14
16. Tęcza	16	9	15:52	16. Mamry	15	13	12:40
17. Ciechanów	15	5	12:40	17. Korona	15	11	8:22
18. Przasnysz	15	5	5:45	18. Olimpia	15	11	12:37

V LIGA

- **ISKRA – ZNICH** 0:2. Bramki: Marcin Trojanowski, Wojciech Kowalski (ZNICH).

W konfrontacji dwóch skrajnych defensyw ligi, najsilniejszej (ZNICH) i najmniej szczelnej (ISKRA), padł wynik adekwatny do ich wartości. Gospodarze zagrali bardzo ofiarnie, niwelując wyższe umiejętności przyjezdnych. Ci mieli jeszcze kilka wyborów okazji do zdobycia bramki, ale jak zwykle zawiódła skuteczność. Znicz kończył mecz w dziesiątkę, wykartkowany (pięć żółtych) przez tendencyjnie prowadzącego mecz (zdaniem trenera radziłowian) arbitra.

- **STAWISKI – ORZEŁ** 1:5. Bramki: Dariusz Trzonkowski (STAWISKI); Jarosław Góralczyk — 2, Grzegorz Zawłocki, Leszek Stanisławski, Adam Pilch (ORZEŁ).

Zbierając ostatnio pochlebne recenzje STAWISKI tym razem nie sprostali świetnie usposobionemu ORZEŁU, przegrywając wysoko 1:5. Wśród kolnian brylował świetnie usposobiony Jarosław Góralczyk, do którego adresowana była większość pitek. U zwycięzców zadebiutował pozyskany z LKS Marcin Sawko.

- **SKRA – WARMIA** 1:5. Bramki: Artur Mateuszczak (SKRA); Rafał Olejarz — 2, Zbigniew Wołyńiec — 2, Łukasz Żukowski (WARMIA).

Różnica potencjału i lokat zajmujących w tabeli przez oba zespoły wykluczała jakąkolwiek niespodziankę. Tak też się stało. Początek gry należał jednak do miejscowych, którzy po kwadransie powinni prowadzić 3:0, wypracowując sobie tzw. setki. Jednak tylko Arturowi Mateuszczakowi udało się ją wykorzystać. Po tym szoku WARMIA powoli zaczęła dochodzić do siebie, zdobywając przed przerwą trzy gole. Po przerwie dzięki Zbigniewowi Wołyńcowi, który przypomniał sobie, że bramki strzelał już w trzeciej lidze, dołożyła jeszcze dwie, całkowicie dominując nad wykazującą braki kondycyjnie SKRA.

- **BIEBRZA – ORLETA** 1:1. Bramki: Krzysztof Laskowski (BIEBRZA); Jarosław Jaworski (ORLETA).

Poligonowe boisko gospodarzy rzadko kiedy wychodziło na zdrowie zespołom przyjezdnym. Tym razem wzmocnione bramkostrzelnym Jarosławem Jaworskim ORLETA potrafiły urwać punkt, właśnie dzięki jego celnemu trafieniu.

- **UNIA – SPARTA II** 1:2. Bramki: Sławomir Pietrzykowski (UNIA); Szymon Łaszczuk — 2 (SPARTA II).

Mecz wywołał duże zainteresowanie wśród kibiców. Solidna UNIA pragnęła zrehabilitować się za porażkę poniesioną tydzień temu z ORLETA. Wzmocniona czwartoligowcami SPARTA II pragnęła udowodnić, że druga lokata w tabeli jej się należy. Stąd spotkanie było zacięte, ale stało na słabym poziomie. Goście wykazali prawie stuprocentową skuteczność, wykorzystując dwie spośród trzech stworzonych sytuacji.

- **ZIEMOWIT – GKS** 0:2. Bramki: Władysław Kaliszczak, Robert Rogowski (GKS).

W meczu drużyn środka tabeli gospodarze nie potrafili wykorzystać atutu własnego boiska, ulegając jak zwykle walecznym gekaesiakom, którzy już po dziewiętnastu minutach prowadzili 2:0.

- **WISSA – SOKÓŁ** 7:1. Bramki: Robert Wysocki — 2, Krzysztof Zaorski, Arkadiusz Kowalewski, Dariusz Sielawa, Andrzej Juskiewicz, samobójcza (WISSA); Dariusz Olszewski (SOKÓŁ).

WISSA powetowała sobie na SOKOLE ostatnie niepowodzenia, trafiając aż siedmiokrotnie. Goście jedynie do przerwy toczyli w miarę wyrównany bój. Później opadli z sił.

Tabela po 11 rundach

1. Warmia	10	30	60:9
2. Sparta II	10	22	20:14
3. Znicz	10	20	18:6
4. Orzeł	10	19	27:10
5. Orleto	10	16	23:16
6. Unia	9	15	16:11
7. Wissa	9	14	24:11
8. GKS	10	14	22:25
9. Stawiski	10	12	14:20
10. Ziemowit	9	10	10:27
11. Sokół	9	7	9:32
12. Iskra	10	7	14:41
13. Biebrza	9	7	10:23
14. Skra	10	1	4:28

Klasyfikacja strzelców: 1. Łukasz Żukowski (WARMIA) — 13 bramek, 2. Radosław Guzowski (WARMIA) — 12 bramek, 3. Jarosław Góralczyk (ORZEŁ), Robert Rogowski (GKS) — 9 bramek, 4. Dariusz Olszewski (SOKÓŁ) — 8 bramek, 5. Krzysztof Brajczewski (GKS), Robert Wysocki (WISSA) — 7 bramek, 6. Mariusz Chmielewski (WARMIA), Jarosław Jaworski (ORLETA), Grzegorz Zawłocki (ORZEŁ) — 6 bramek, 7. Marek Grabowski (WARMIA), Seweryn Lenkiewicz (WARMIA), Michał Mroczkowski (STAWISKI), Mariusz Wawrzyniak (WISSA) — 5 bramek.

Wielki tenis w Łomży, czyli

II Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny Kadetek i Kadetek w tenisie stołowym pod patronatem „Kontaktów”

W dniach 13–14 listopada w hali Szkoły Podstawowej nr 9 w Łomży odbędzie się II Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny z udziałem 64 kadetek i 64 kadetów, organizowany przez Podlaski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego i Sportowy Klub Tenisa Stołowego II LO Łomża. Celem imprezy jest wyłonienie najlepszych zawodników w obu kategoriach, zdobywanie punktów w rankingu Polskiego Związku Tenisa Stołowego i popularyzacja tej dyscypliny sportu.

Organizatorzy zapraszają kibiców. Program: sobota, 13 listopada, godz. 9.00–18.30 — gry eliminacyjne; niedziela, 14 listopada — godz. 9.30–11.30 — finały, godz. 11.45 — zakończenie.

TENIS STOŁOWY

Drużyna SKTS II LO Łomża wygrała w swojej sali z reprezentacją WARIOR III Ostróda 8:5. Punkty dla łomżan zdobyli: Michał Dobrowolski — 3, Hubert Marciniak — 2, Michał Grabowski i Maciej Tarnacki — po 1 oraz w grze podwójnej Michał Dobrowolski — Hubert Marciniak — 1.

W szóstej kolejce HATEX Ilawa pokonał KTS Wysokie Mazowieckie 8:1. Punkt dla Wysokiego zdobył Marek Prużanin.

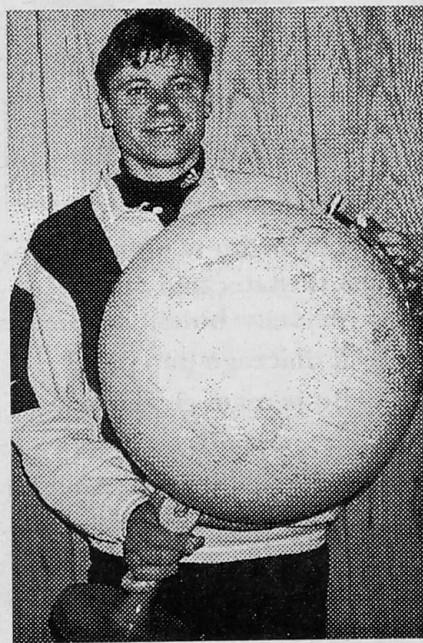
W tabeli SKTS II LO Łomża zajmuje 5. miejsce, a tuż za nim plasuje się KTS Wysokie Mazowieckie.

V MISTRZOSTWA TAEKWONDO WTF

W sobotę, 13 listopada Młodzieżowy Klub Sportowy Medyk i Szkoła Podstawowa nr 10 w Łomży zapraszają na V Mistrzostwa Taekwondo WTF o puchar prezydenta miasta. Początek o godz. 12.00. W programie także pokazy walk w wykonaniu mistrzów Polski, członków kadry olimpijskiej i promocja aparatu do fizykoterapii polem magnetycznym.

TYMIŃSKI W ŚLADY ŁĄGIEWKI?

Adam Tyminiński (rocznik 1986), utalentowany wychowanek Zbigniewa Kowalskiego z OLIMPII Zambrów, żelazny filar defensywy reprezentacji Łomżyńskiego OZPN do lat 14 i 15, powołany został na konsultacje kadry Makroregionu Warszawsko-Mazurskiego. Jeśli przewidlowo będzie rozwijał swój talent, być może pójdzie w ślady swego starszego, już utytułowanego kolegi, reprezentanta Polski, Krzysztofa Łągiewki (aktualnie piłkarza JAGIELLONII), czego mu serdecznie życzymy.



Równik w nogach

Odległość równą obwodowi równika, czyli 40075 kilometrów, przebiegł w ciągu 11 lat sportowego życia Andrzej Korytkowski, zawodnik śniadowskiego Prefbetu. Na równikowy dystans złożyło się 3731 treningów, 4440 godzin treningu oraz 240 startów w najróżniejszych imprezach w kraju i za granicą.

Do swoich najważniejszych sportowych osiągnięć Andrzej Korytkowski zalicza: zwycięstwo w Grand Prix Warszawy w biegach przełajowych na 10 kilometrów (1994 r.), pierwsze miejsce w biegu

na około 13 kilometrów z okazji otwarcia warszawskiego metra (1995), trzecie miejsce w Przełajowym Pucharze Polski w biegu na 6 kilometrów w Ciechanowie (1997), drugie miejsce w biegu ulicznym na około 6,5 kilometra w hiszpańskim Benidorm (1998), zwycięstwo w międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w hiszpańskim Alfas del Pi w biegu na 3 kilometry i jednocześnie ustanowienie rekordu stadionu (1999), 4. miejsce w biegu na 1 milę na hiszpańskiej Ibizie (1999), piąte miejsce w halowych mistrzostwach Polski w biegu na 3 kilometry w Spale (1999).

Do swych sukcesów zalicza także ustanowienie 11 rekordów byłego województwa łomżyńskiego na dy-

stansach od 1 mili do 10 kilometrów.

W ciągu 11-letnich startów Andrzej Korytkowski 64 razy był zwycięzcą, 50 przybiegł jako drugi, a 28 razy zajął trzecie miejsce.

— Świadomość przebiegnięcia odległości równiej obwodowi równika to dla mnie wielka radość i satysfakcja — mówi. — Oczywiście nie wliczyłem w to podbiegania do autobusu, co też mi się zdarza.

Treningiem w miniony poniedziałek Andrzej Korytkowski rozpoczął drugie okrażenie Ziemi. Z czym wytrwałości! (gab)

MEDYCYNĄ

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok, pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00 k.z-o

USG GABINET PRYWATNY, specjalista radiolog Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne. Poniedziałki, środy, piątki 14.30-20.00; soboty; (086) 218-88-98; 0-602-584-466; RTG ZĘBÓW

R-4198-o

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy; lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

k.z-o

PRYWATNY GABINET GINEKOLOGICZNY „ALFA” specjalista ginekolog-położnik EDMUND ZAREMBA, Łomża, ul. Bema 29, wtorki, czwartki 16.00-18.00, tel. 218-88-28 lub 0-602-789-277

r-4340-o

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a; (029) 764-50-64. Przyjęcia codziennie — godzina do uzgodnienia telefonicznie. Leczenie bezbolesne (narkoza).

f-1472-o

GABINET KARDIOLOGICZNO-INTERNISTYCZNY. Dr n.med. ROBERT WIERZBOWSKI przyjmuje w soboty od godz. 11.00. Całodobowe monitorowanie EKG (Holter); ciśnienia tętniczego; Łomża, Sikorskiego 126F; tel. 2160-160

r-4384

PRYWATNY GABINET ORTOPEDYCZNY Marek Minda specjalista ortopeda przyjmuje w środy godz. 16.00-17.00. Łomża, Piłsudskiego 6.

r-4441-o

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM

DZIAŁKI BUDOWLANE; (086) 216-31-89 po 20.00

f-1315-oo

„GLAZURA KRÓLEWSKA”, terakota, gresy, klinkier, panele, wszelkie dodatki, raty, dowóz, Łomża, Al. Legionów 52 (obok dworca PKS).

f-1353-o

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane w Kupiskach Starych; (012) 388-57-41; 0-602-369-349

k.z-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 44 ary wraz z budynkiem mieszkalnym w Śniadowie przy ul. Cmentarnej 1, wiadomość: tel. po 16.00 2188-298; 2167-251

r-4029-oo

KOMIS „AS” RTV, AGD, Al. Legionów 45. ZAPRASZA

r-4028-oo

„INSTAL-BUD” Roszkowski poleca instalacje hydrauliczne, sprzedaż kotłów, Bema 11; tel. 0-604-524-115

f-1364-oo

DREWNO OPAŁOWE — brzoza, dąb. Dostawa do klienta; 216-00-10

r-4145-o

MASZYNY PRZEMYSŁOWE oraz ciągniki, kombajny, prasy, sprzedaż i wymiana, tel. 217-91-50

r-4257-o

SPRZEDAM MAGIEL, tel. (086) 218-31-66

r-4262-oo

„JANDAR” — posiadamy w sprzedaży maszyny rolnicze, beczkowozy, przyczepy, wycinarki, prasy oraz inny sprzęt rolniczy, Piątница, Jedwabińska 25A; (086) 2192-963; kom. 0-603-695-234

f-1457-o

PUDLE SREBRNE, (086) 218-81-59

r-4289-oo

SPRZEDAM CIĄGNIK MF255, Czaplice 42, tel. 2170-800

r-4349-oo

PAWILON + wyposażenie sklepu, TEL. 218-97-02

R-4304-OO

PANELE BOAZERYJNE I PODŁOGOWE — ścieralność 12,5 tys., cena netto 25,90, produkcji niemiecko-hispańskiej; hurt-detal FPH „EUROPANEL”, Rudka Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu; 0-602-762-035 fak.1449-o

ŚNIADOWO — SPRZEDAM dom z budynkami gospodarczymi, telefon 271-34-41 po 17.00

r-4359-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną o pow. 826 mkw Łomża, ul. Wesola, tel. 216-06-73

r-4360

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 12 arów w Nowogrodzie, tel. po 19.00 218-36-96

r-4361

SPRZEDAM RENAULT CLIO 1.4, szary metalik (GRUDZIEŃ 1992 R), TEL. 2186-744 PO GODZ. 16.00

R-4362

POLONEZ (1995r); 40 tys. km, tel. 278-30-94

r-4363

TAWRIĘ (1995 rok), tel. (086) 219-88-33 po 15.00

r-4368

KOPARKĘ K-407 Waryński, tel. (086) 219-14-92

r-4371

SPRZEDAM POLONEZA 1.4 16V (Rover) (XII.1996 rok); 0-602-795-913; 218-85-67

r-4373

SPRZEDAM KAWASAKI 1000 RX NINJA (1988 rok); tel. 0-602-795-913; 218-85-67

r-4373

SPRZEDAM WARTBURGA (1985r), tel. 216-51-82

r-4374

DZIAŁKĘ REKREACYJNĄ w Balicach, tel. (086) 216-28-11

r-4376-o

MERCEDES VITO 108D rok prod. 1997, tel. (086) 216-28-11

r-4376-o

SPRZEDAM FRANCUSKĄ atrakcyjną suknię ślubną z dodatkami, tel. 0-604-77-55-58

r-4379

FORD MONDEO 1.6 GLX 16V (1994r); (086) 216-62-45

r-4453

SPRZEDAM POLE pod żwirownię w Małym Płocku; (085) 74-37-284

r-4380

LUBLIN II — 3,5T (1999R) TURBOŁADOWANIE + WSPOMAGANIE. FABRYCZNIE NOWE — OD 38000ZŁ; LEASING — RATY; TEL. (086) 219-04-41

K.Z.

KOMBAJN ZBOŻOWY NEW HOLLAND 135, kabina 3,80 Heder, stan bardzo dobry, tel. (086) 219-00-72 po 17.00

r-4387-o

SPRZEDAM KANAPĘ rogową + jeden fotel o wymiarach 2,5/2,5m firmy FORTE, tel. 2190-126

r-4388

OPEL KADETT (1990r), (086) 216-62-45

f-1487

SKLEP „BUDOMEX-CERAM” oferuje najnowsze wzory glazury i terakoty firm hispańskich oraz płytkę mrozoodporną „Korzilius”. Spełniamy życzenia klientów, Łomża, ul. Dworcowa 1; (086) 2180-181; Suwałki, ul. Putry 4; (087) 567-64-68

f-1475-o

SPRZEDAM FIAT 126 el (1994r), tel. 0-604-578-535

r-4390

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

Koleżance mgr JOLANCIE SZCZEPOCKIEJ

składają

współpracownicy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Nr 2 w Łomży



ru-4404



Naszej Drogiej Koleżance CECYLII SOBOLEWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

członkowie Łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

KONTAKTY



SPRĘŻARKĘ WAN-CE, lodówkę Mińsk 15-M, dwudrzwiową, tel. 218-13-38

r-4391

SPRZEDAM SZCZENIĘTA Rottweilery, tel. 2160-234

r-4393-o

TICO (1998r), drewno sosnowe, tel. 218-26-67

r-4396

POLONEZ CARO PLUS 1.6 GLI (1997r), tel. 216-75-09

r-4397

MERCEDES MB 100D (1989r); 218-30-88

r-4398

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE GABINETU stomatologicznego — tanio; (022) 722-76-77

k.z.

FORD FIESTA (1991r), (086) 216-62-45

f-1487

SPRZEDAM DZIAŁKĘ przy trasie Ostrołęka-Lomża, 216-35-03

f-1476

ŁADA 1300 (1989R), tel. 216-00-12

r-4402

FIATA 126p (1990r), tel. 217-90-99

r-4403

SUZUKI MARUTI (1993/94); tel. 217-92-83

r-4403

POLONEZ BEZWYPADKOWY (1998r); tel. 0-604-77-65-19

r-4405

PIANINO 218-53-96 po 17.00

r-4406

KOŁA ZIMOWE — Volkswagen; (086) 216-53-92

r-4407

SPRZEDAM TICO (1995r) po 16.00 2190-857

r-4409

CC-700 (1995r), zielony metalik, 2181-198

r-4412

VOLKSWAGEN PASSAT 1.8 (1991r), biały, kombi, tanio, 0-602-763-652

r-4414

TANIO SPRZEDAM VOLKSWAGEN JETTA (1980r), stan dobry, tel. 218-30-14

r-4415

FORD ESCORT 1.6 (1993r) com.; 0-601-92-48-96

r-4416

SILNIK MERCEDESA 813 z osprzętem; 217-92-77 po 16.00. Kompletny

r-4418

SPRZEDAM TICO 97.08.99 oryginał; 217-92-77 po 16.00

r-4418

FIAT 126p (1986/87) sportowy wydech, tel. 217-90-93

r-4420

KOMPUTERY NA ZAMÓWIE-NIE — tanio, gwarancja, raty — 215-05-13; 218-18-91

f-1479

POLONEZ CARO (1995r), tel. 218-92-30

r-4421

ŁADA SAMARA pięciodrzwiowa; (086) 473-83-03

r-4426

SPRZEDAM DZIAŁKĘ na: „Jakuba Wagi”, telefon 218-54-68

r-4427

SPRZEDAM WYCIĄG obornika 6m, Żuk stary na chodzie A-11; tel. 219-47-96

r-4428

SPRZEDAM CIĄGNIK C-360 w stanie dobrym (1983r); tel. 472-05-22

r-4430

OKNA, DRZWI. Najtaniej!!!. P.H.U. „VINDOV” s.c.; tel. 218-93-63

f-1481

OMEGA COMBI 2L (1993r); RENAULT Megane 1.6 (1996r); 219-85-96

r-4432

REKLAMÓWKI, worki foliowe, ceny producenta, tel. 219-85-96

r-4432

SKODA OCTAVIA TDI (1999r), uszkodzona; (086) 270-51-46

k.z.

DOM, działka 8 arów, Zambrów; (086) 271-37-62

k.z.

SPRZEDAM 3ha z budynkami; 218-43-09

r-4435

DAEWOO TICO — sprzedam; 2188-929

r-4436

PEUGEOT 406 1.8L (1996r); zamiana; (086) 219-82-53

r-4438

SZAFKI KUCHENNE, wózek dziecienny, drzwi wewnętrzne; 218-74-49 wieczorem

r-4438

2,5ha lasu (gm. Jedwabne); ciągnik JUMZ; 215-75-32

r-4439

OPEL KADETT 1.6D kombi; C-360; 214-01-03

r-4443

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, Konarzyce; tel. 0-601-81-76-78

r-4448

SPRZEDAM TANIO F-126p (1987r), tel. 218-91-29; 060-44-45-161

r-4449

DIAGNOSKOP SAMOCHODOWY, (086) 218-29-44

r-4452

BLACHĘ z rozbiórki, bardzo dobry stan, tanio, (086) 2717-098

k.z.

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE,
SKORODOWANE
KRAJOWE I ZACHODNIE
SKUPUJEMY
NAJKORZYSTNIEJ - GOTÓWKA!

0-601-646-271

0-604-228-214

k.z.-o

SKUP AUT powypadkowych, 0601-633-233.

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię, 090-26-72-15.

fak.871-o

AUTA DO REMONTU na części 090-354-003.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE KUPIĘ, 090-367-870.

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE — skup, 090-26-72-15.

fak.871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, dostawcze, 090-615-163. Najlepiej płacimy.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE — skup, 090 367-870.

fak.871-o

KAŻDY ZNISZCZONY 0601 646 274. Najkorzystniej.

7980o

AUTA DO REMONTU skup, 090-553-409.

fak.871-o

AUTO-SKUP powypadkowe, skorodowane, 0601-617-279.

798-o

BRZOZE, OLSZYNE, 2172-213

r-4271-oo

DREWNO STOSOWE cienkie (papierówkę); (086) 476-92-47; 271-81-01; 0-602-17-97-47

r-4370-o

KUPIĘ ŚWIEŻOPADŁE konie, bydło, (0217) 531-31

K.Z.-O

KAŻDY TELEFON komórkowy GSM, tel. 0-601-317-165

r-4337-oO

PAPIERÓWKĘ SOSNOWĄ, 0-606-320-063

f-1433-o

KUPIĘ ZIEMNIAKI (029) 769 04 17.

k.z.

KUPIĘ WIĘKSZĄ ilość kapusty (029) 769 04 17.

k.z.

ELEMENTY PALET, 0606 320 063

fak.1477-o

KUPIĘ POLSKIE PIANINO, tel. 2160-104, po 15.00.

r-4451

STARE DYWANY, minimum 80 lat, duże, również uszkodzone; (062) 753-54-28

kz.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA M-5 z telefonem, 218-88-66

r-4151-oo

WGN — NIERUCHOMOŚCI: projekty architektoniczne; kredyty, Legionów 54/2; (086) 218-93-98

f-1260-oo

WYKONAWCY DOMÓW JE-DNORODZINNYCH; (086) 218-93-98

k.z.

„TYTAN” — NIERUCHOMOŚCI. Tanie gotowe projekty, kredyt, Polowa 45; (086) 216-62-26; 0-604-227-658

f-1403-o

LOKAL DO WYNAJĘCIA — dobra lokalizacja przy dworcu PKS i sklepie „Gośka”, ogrzewany, powierzchnia 130, 40, 14, parter wejście od ulicy, Aleja Legionów 52, wiadomość 216-37-27; 0-603-209-080

fak.-o

LOKAL 30 mkw przy Pilsudskiego obok szpitala (po sklepie medycznym) — do wynajęcia, 218-27-09

k.z.-oo

STANCJA, LOKAL na biuro, gabinet, 2160-268; 216-36-63

r-4348-o

SKLEP TRZYDZIESTOMETROWY — Łomża, do wynajęcia, 215-35-01

r-4333-o



E konie,
K.Z.-O
mórkowy
5
337-oO
SNOWA,
f-1433-o
029) 769
k.z.
ć kapusty
k.z.
0606 320
k.1477-o
IANINO,
D.
r-4451
imum 80
kodzone;
kz.
E
z telefo-
-4151-oo
OMOŚCI:
czne; kre-
/2; (086)
f-1260-oo
MÓW JE-
(086)
k.z.
CHOMO-
projekty,
(086) 216-
f-1403-o
JECIA —
zy dworcu
ka", ogrze-
130, 40,
ulicy, Ale-
wiadomość
080
fak.-o
rzy Piłsud-
a (po skle-
do wynaje-
k.z-oo
na biuro,
16-36-63
r-4348-o
IESTOME-
do wynaje-
r-4333-o

ZAMIANIE, 2-pokojowe (c.o.;
c.w.) w centrum na M-5 lub
działkę budowlaną w Łomży,
tel. 0-602-511-406

WYNAJME M-4, tel. 217-93-12
r-4315-o
r-4347-oo

WYNAJME MIESZKANIE, tel.
0-604-261-629
r-4341-oo

M-4, 60 mkw — sprzedam, tel.
0-602-350-760
r-4307-oo
r-4303-oo

SPRZEDAM M-5, 2192-658
STANCJA UCZNIOM, 218-15-
89
r-4364

DO WYNAJĘCIA, 219-87-95
r-4366

KUPIĘ MIESZKANIE na parte-
rze — do ok. 50000, tel. 215-
34-65
r-4367

SPRZEDAM M-5, 218-99-73
r-4369-o
r-4373-o

DO WYNAJĘCIA LOKAL han-
dlowy, atrakcyjna lokalizacja,
tel. 0-604-957-560

KUPIĘ MAŁY DOMEK w Łom-
ży i okolicach; 0-602-731-546
r-4343

MIESZKANIE DO WYNAJĘ-
CIA, 215-03-04
r-4382

WYDZIERŻAWIĘ KIOSK, tel.
2189-737
r-4383

M-1 DO WYNAJĘCIA, tel. 218-
16-22
r-4385

LOKAL USŁUGOWY 53 mkw
do wynajęcia w Łomży; 218-19-
92
r-4389

SPRZEDAM M-4, 218-98-16.
r-4394-o

LOKAL 100 m2 do wynajęcia,
tel. 218-26-67.
r-4396

STANCJA 3-osoby, 218-30-88.
R-4398

DO WYNAJĘCIA lokale 100-
1000 m w centrum Łomży,
216-35-03.
fak.1476

DO WYNAJĘCIA w centrum
Łomży 2 lokale handlowe 11
m2 i 12 m2 ul. Długa 5, tel.
(022) 663 55 83.
r-4400

SPRZEDAM M-3 w nowym bu-
downictwie, tel. 2190-587.
r-4401

M-34 m2 Zambrów sprzedam
lub wynajmę, tel. (086) 218-88-
43.
r-4413

SPRZEDAM ATRAKCYJNE
M-4 Niemcewicz (086) 219 88
99.
r-4283

LOKAL DO wynajęcia (086)
218-20-79.
r-4423

SPRZEDAM — WYNAJME lo-
kal handlowo-usługowy 26 m2
Mazowiecka, 216-40-34.
r-4429

SPRZEDAM DOM w Łomży ul.
Senatorska, tel. 216-51-21.
r-4431-o

SPRZEDAM MIESZKANIE 38
m2 w Łomży Długa, parter
(033) 814-41-57.
p.

KUPIĘ M-3, tel. 215-75-63.
r-4434

STANCJA DLA chłopców,
2167-326.
r-4440

WYNAJME KAWALERKE, M-2
w Łomży, tel. 476 90 78.
r-4442

STANCJA DLA dziewcząt,
2160-560.
r-4448

WROCŁAWSKA GIEŁDA NIE-
RUCHOMOŚCI. Projekty ar-
chitektoniczne. Kredyty. Legio-
nów 54/2, (086) 218-93-98.
fak.1486-o

POSZUKUJĘ GARAŻU z kana-
łem, tel. (086) 218-29-44
r-4452

SPRZEDAM BUDYNEK w
Łomży: handel, usługi, mie-
szkanie, 1200 mkw, stan suro-
wy zamknięty, tel. (086) 218-
61-58; 218-41-85
k.z.

USŁUGI

ROBIN — przewóz osób do
Włoch, każdy piątek, tel. 2180-
-152; 2182-714, wynajem bu-
sów.
r-267-o

STUDNIE, 2185-991
k-152-o

NAPRAWA: pralki, lodówki,
218-07-07; 218-09-16
R-1647-O

WYKOPY ZIEMNE koparkami
+ usługi transportowe, tel.
2160-423
f-1084-o

UKŁADANIE, CYKLINOWA-
NIE, 217-56-94
r-3856-oo

USŁUGI RTV, Śniadeckiego
17, 218-00-01
fak.1191-o

DOCIEPLANIE DOMÓW, tel.
219-14-53; 0-606-12-66-46
r-4042-o

MEBLE RZEźBIONE na za-
mówienie, renowacja mebli,
0-604-263-268
f-1376-o

AUTOHOLOWANIE; (086)
218-88-66; (086) 96-37; 090-26-
-39-62
r-4011-o

SZAFY WNEKOWE i wolno
stojące z aluminium systemem
drzwi przesuwanych, Łomża,
Szosa Zambrowska 151, (086)
2183-964
f-1363-o

NIEMCY — BUSEM, (086)
2188-223, wtorek, piątek
r-4179-oo

RENOWACJA MEBLI TAPI-
CERSKICH, 219-05-49
r-4247-oo

NAPRAWA: pralki, urządzenia
chłodnicze, 21-90-333
r-4309-o

KOMPUTEROPISANIE, 218-
41-54
r-4254-o

PODŁOGI — UKŁADANIE,
cyklinowanie bezpyłowe, 218-
-17-30 WIECZOREM
R-4196-O

PRZEWÓZ OSÓB — Hanno-
wer, (086) 218-13-70
r-4217-o

PRODUKCJA i MONTAŻ BA-
LUSTRAD schodowych z dre-
wna, 219-11-27; 0-603-390-958
r-4154-oo

USŁUGI KOPARKĄ — żwir,
piasek z dowozem, tel. 219-26-
-46
f-1404-o

PRZYWÓZ ŻWIRU, piasku,
usługi koparką, spycharką, Ka-
maz — wywrotka, tel. 219-14-99
r-4372-o

RENOWACJA MEBLI tapice-
rowanych, tel. 261-61-02
r-4378-o

KREDYTY GOTÓWKOWE już
w 24h; tel. 216-69-63
fak.1467-o

UKŁADANIE GLAZURY, prze-
róbki hydrauliczne, rachunki
VAT, tel. 218-47-52
r-4382-o

GLAZURA, SZPACHLOWA-
NIE, panele, tapety, sidrak, tel.
218-47-45; kom. 0-604-966-727
r-4399-o

MALOWANIE, SZPACHLO-
WANIE, podłogi drewniane,
218-74-86 po 18.00
r-4408-o

RENOWACJA MEBLI tapicer-
skich, 0-604-739-389
R-4410

JĘZYK POLSKI; 0-603-514-389
r-4417

MATEMATYKA, FIZYKA, che-
mia, 0-603-514-389
r-4417

SGH GEOGRAFIA, 0-603-514-
-389
r-4417

GRAWERUJĘ w brzoze i mosią-
dzu wizytówki na drzwi oraz in-
ne tablice i tabliczki, tel. 216-
-60-34
r-4422

USŁUGI FRYZJERSKIE dam-
sko-męskie TANIO, Nadnar-
wiańska 36; 216-55-09
r-4425

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ,
215-75-36
f-1482-o

WYNAJEM AUTOKARÓW tu-
rystycznych „Baltica Travel”,
tel. (086) 216-54-86
f-1484-o

SZPACHLOWANIE, MALO-
WANIE, glazura, 216-62-88
r-4444-o

REKLAMA ŚWIETLNA, PRZE-
STRZENNA, samochodowa,
szyldy, tabliczki, wizytówki.
Łomża, Poznańska 156 (przy
Stacji Paliw) czynne w godz.
8.15 — 17.00, tel. 2180-801
k.z.-o

UWAGA! ORGANIZUJEMY KURSY:

- PALACZ C.O.;
- KIEROWCA WÓZKÓW
AKUMULATOROWYCH
I SPALINOWYCH;
- BHP;
 - * dla pracodawców;
 - * dla pracowników;
 - * dla robotników.
- MINIMUM SANITARNE,
- SPAWANIE ELEKTRYCZNE
I GAZOWE,
- SAMOCHODOWE
A, B, C, T, D, E
 - * kat.B — już 400 zł

OŚRODEK SZKOLENIA
ZAWODOWEGO
Łomża, ul. Długa 4
tel. 216-25-50
ru-4411

KONTAKTY



WYPRZEDAŻ pojedynczych
NAGROBKÓW granitowych
— niskie ceny. Wypisywanie
tablic nagrobkowych. Elementy
budowlane: schody, parapety,
lady, kominki. Łomża, Poznańska 156 (teren STW), tel.
(086) 2180-801

k.z.

PRACA

HURTOWNIA PRZEMYSŁOWA zatrudni, (086) 2150-209;
0-604-481-584

f-1456-00

PRACA CHAŁUPNICZA z po-
wierzzonego materiału, zarobek
9000. Dostawa i odbiór, mate-

riał po otrzymaniu znaczka
6,50; „NINTENDO”, skrytka
28/B1; 73-240 Bierzwnik

k.z.-o

ZATRUDNIĘ KRAWCOWE,
tel. 216-58-28

f-1412-00

P.R.R.i.B. „MIPA” w Białymsto-
ku, ul. Ciołkowskiego 24 za-
trudni: elektromonterów, elek-
tromonterów brygadzystów,
kierowników robót elektry-
cznych lub kandydatów na kie-
rowników do pracy na terenie
Warszawy i Polski, tel. (085)
7412-306

fak.1273-o

**POSZUKUJĘ DO DYSTRYBU-
CJI kosmetyków szwedzkiej fir-
my ORIFLAME**, telefon Nr
(085) 6617-431

k.z.-o

ZLECĘ PRODUKCJĘ elemen-
tów palet, 0-606-320-063

F-1477-O

ROSSMAN SDP sklep w Łom-
ży, ul. Długa 8 zatrudni: kasje-
ra — sprzedawcę 1/2 etatu,
tel. 215-03-71

f-1478

ZATRUDNIĘ do hurtowni
AGD; 216-69-74

r-4419

ZATRUDNIĘ BRAKARKE, tel.
216-58-28

f-1480

ZATRUDNIĘ PANIĄ po szkole
gastronomicznej w barze, tel.
216-77-57 (10.00-18.00)

fak.1483-o

STOLARSTWO — do pracy
przyjmę także bez kwalifikacji,
TEL. 216-96-14

F-1485

PRZYJDŹ, POPRACUJ z nami;
218-08-21; 0-604-57-37-05

r-4446

OVB ALLFINANZ Niemiecki
Koncern Finansowy poszukuje
pracowników. Wysokie zarobki,
nienormowany czas pracy, tel.
0-602-605-529; po 20.00 216-
90-29

r-4450

INNE

KURS PRZYGOTOWUJĄCY
do matury, wstępnych (w Łom-
ży); (085) 742-27-95

r-4365-o

SYLWESTER 2000 MOTEL w
Nowe Chlebotki; tel. (086) 27-
00-219; tel. 0-604-377-709

fak.1466

ZGINĄŁ MAŁY CZARNY pie-
sek z białymi łapkami, tel. 218-
42-00. Nagroda.

r-4424

ZAPRASZAMY NA POKAZ
kosmetyków amerykańskich.
13.11.99 r. — 16.00 Klub Gar-
nizonowy.

r-4445

**OGŁOSZENIA DROBNE „KON-
TAKTÓW”** przez miesiąc znajdu-
ją się w komputerowym banku In-
formacji Handlowo-Usługowej,
tel. 957.



Fiat Dealer

OSCAR

Oscar Sp. z o.o.
ul. Traugutta 59
07-400 Ostrołęka

Oscar Bis
07-300 Ostrow Maz.
ul. Warszawska 100

Sorella
18-400 Łomża
ul. Wojska Polskiego 133

KUPON RABATOWY

NA OPONY ZIMOWE 15% ☐ AKUMULATORY, OLEJE,

NA OPONY CAŁOROCZNE 10% ☐ ODMRAŻACZE 5% ☐

KUPON RABATOWY

PTH „Kurpiewski” 18-400 Łomża Al. Legionów 134
zatrudni
sprzedawców paliw

Wymagania:

- wiek do 35 lat
- wykształcenie min. średnie
- znajomość obsługi komputera
- umiejętność pracy w zespole

Podania i CV należy składać w siedzibie firmy do 30.11.1999 r.

*Świat***Drzwi**

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.

SALON DRZWI ZEWNĘTRZNYCH
zaprasza



codziennie 9.00 – 17.00
w soboty 9.00 – 14.00

BOGATA OFERTA WZORÓW
ATRAKCYJNE CENY!

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2/6 TEL./FAX (0-86) 219-85-00

k.z.-o

POLIKLINIKA MSWiA
ul. Partyzantów 48B, 18-400 Łomża
tel. (0-86) 216-11-39; 216-59-81

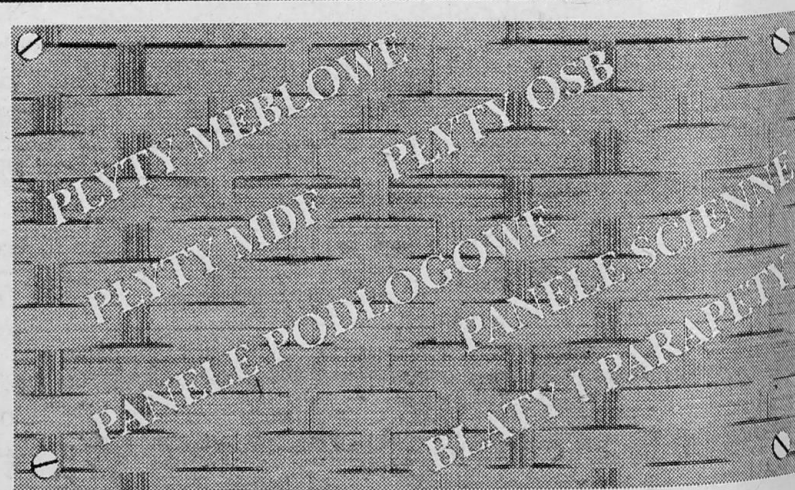
Zaprasza do korzystania ze swoich usług w zakresie:

- Opieki lekarzy rodzinnych (lekarze chorób wewnętrznych, pediatra)
- Opieki specjalistycznej (okulista, neurolog, ortopeda, ginekolog)
- Stomatologii
- Profilaktyki (badania przewidziane w Kodeksie Pracy)

Poliklinika czynna jest od poniedziałku do piątku
w godz. 7.35–17.00 oraz w soboty w godz. 8.00–13.00.

UWAGA! Świadczymy usługi również dla pacjentów ubezpieczonych
w Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych.

k.z.-o

**WIMAT**

W SPRZEDAŻY STOŁY I KRZESŁA KAWIARNIANE
18-400 ŁOMŻA
TEL. 218-23-09 Al. Piłsudskiego 58

k.z.-o

**KONTAKTY**

AUTO-FORUM S.C. Autoryzowany Dealer
DAEWOO MOTOR POLSKA
18-400 Łomża, Aleja Piłsudskiego 115, tel. (0-86) 219-04-41, fax (0-86) 473-77-46
e-mail: 221akces@crocus.daewoo.lublin.pl

OFERUJEMY SAMOCHODY DOSTAWCZE I CIĘŻAROWE
LUBLIN III z silnikiem diesla i benzynowym Holdena



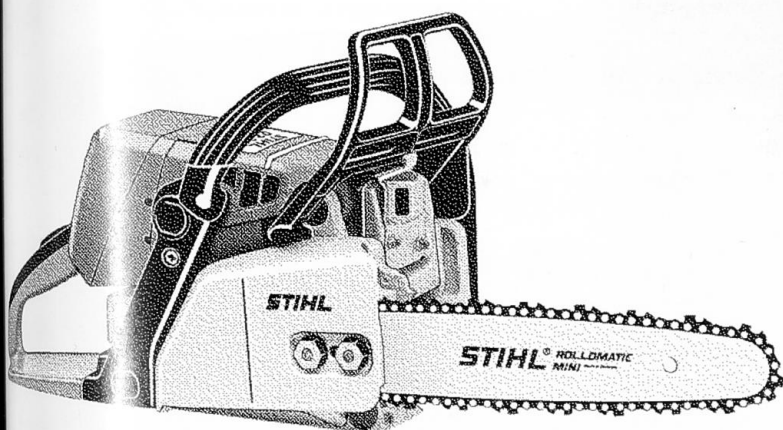
- TOWOSY
- MIKROBUSY
- KONTENERY
- FURGONY
- IZOTERMY
- SKRZYNIOWE
- KOMBI
- PODWOZIA



RATY • LEASING • PROFESJONALNY SERWIS

OFERTA SPECJALNA!
SAMOCHODY FURGON 3,5 t, 1999 r. — fabrycznie nowe
w kwocie od 37700,00 zł. Ilość samochodów ograniczona

CIESZ MIEĆ KONTAKTY DOSTARCZANE DO DOMU?
Odpowiedz o tym doręczycielowi. On poinformuje,
przyjmie prenumeratę, dostarczy nasz tygodnik!



Ostatnia Promocja Tysiąclecia

Od 18.10.1999 do 31.12.1999 dołączamy gratis:

- przy zakupie STIHL 023, 023KSS 025 zapasowy łańcuch tnący oraz prowadnik z pilnikiem
- przy zakupie STIHL 026 dwa zapasowe łańcuchy tnące oraz prowadnik z pilnikiem

STIHL®



Pilarka elektryczna E 140

495,00 zł

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Łomża - Kavaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126;
Łomża - Monte Cassino 6, paw. 17; Ciechanowiec -
Ciechanowiec 45; Czyżew - Nirska 13 (pawilon GS); Grajewo -
Grajewo 49; Kolno - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33
Łomża - Kierzkowa 1, tel. 164 466; Maków Maz. - Kopernika
tel. 717 02 40; Mońki - Białostocka 51, tel. 716 48 69; Ostrołęka
Pogustawskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22
335, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; Ostrów Mazowiecka
Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64;
Łomża - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; Wysokie Maz. - 1000-lecia
tel. 752 316; Zambrów - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

TERRAZYT®

Certyfikat Jakości ISO 9001

Okna Drzwi

Szanowny Kliencie!

OD 02.11.99r. 30% JESIENNA

BONIFIKATA!
STOLARKI PCV I AL

20% DRZWI WEWNĘTRZNE PROFILOWANE
Z 1997 i 1998 r.

- Dotyczy stolarki niestandardowej będącej na stanie hurtowni P.P.H. TERRAZYT
- rozmiary do wyboru - ilość okien ograniczona
- odcinki parapetów PCV z 1997 i 1998r.

SPRZEDAŻ:
Hurtownia P.P.H. "TERRAZYT" S.C. w Łomży
Ul. Spokojna 210 Tel. 086/ 2190877

DOMAX SA, zatrudni do sklepu RTV-AGD w Łomży:

Kierownika

Wymagania:

- ✓ wykształcenie średnie pełne,
- ✓ umiejętność kierowania zespołem,
- ✓ znajomość branży RTV-AGD,
- ✓ doświadczenie handlowe,
- ✓ obsługa komputera,
- ✓ wiek do 35 lat,

DOMAX RTV-AGD

Pisemne oferty prosimy składać do 17.11.1999r., na adres:
Domax SA, 18-200 Wysokie Mazowieckie, Rynek Piłsudskiego 79

FLORIAN S.C. HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

Cement „Chełm”
Wapno hydratyzowane
Pustaki (beton komórkowy)
Cegły, bloczki silikatowe
Cegły ceramiczne (pełna gama)
Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
Stal zbrojeniowa
Styropian, styrosuprema
Wełna mineralna
Lepik na zimno i gorąco
Papy izolacyjne i nawierzchniowe
Eternit (bezazbestowy)
Żwir
Piasek do murowania i tynkowania
Plastyfikatory do betonu
Usługi transportowe
Inne materiały budowlane

**UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW**

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!

żyj długo
kochaj mocno
wyglądaj młodo



"Oldar" Autoryzowany Dealer Forda, ul. I Armii Wojska Polskiego 7b
Ostrołęka, tel. (0 29) 760 68 85

nowy fordfiesta



Bezpłatna infolinia: 0 800 222 555, internet: http://www.seat.com.pl



Wyprzedzisz czas.

Do nowego stulecia jeszcze trochę czasu,
ale możesz w nie wejść już teraz.

Nowy Seat Cordoba to samochód, w którego wnętrzu
wszystko odpowiada standardom nowej ery.

Nowy Seat Cordoba.
Standard nowej generacji

Radio i komputer pokładowy z wielkoformatowym,
wielofunkcyjnym wyświetlaczem, autolima, zdalnie
sterowany centralny zamek, elektryczne szyby i lusterka,



Radio z wielkoformatowym, wielofunkcyjnym
wyświetlaczem.

wzmocnienia boczne, system automatycznej
kontroli trakcji TCS, ABS, EDS, cztery poduszki
powietrzne, sześć głośników i sto pięćdziesiąt
sześć koni mechanicznych pod maską.

Wyprzedź swoje czasy.



MARGO

autoryzowany dealer

ŁOMŻA

al. Legionów 152
tel. (0-86) 21-90-789

Dokonaj zakupu
WSPANIAŁEGO UPOMINKU POD CHOINKĘ!
DLA KAŻDEGO
"QUATRO"

NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE DEW

DEPOZYTY WALUTOWE			
Termin	Stopa % zmienna		
	USD	DEM	EUR
Bieżące	2,60%	2,50%	2,50%
1 tydzień	3,00%	2,55%	-
2 tygodnie	3,50%	2,60%	-
3 tygodnie	3,80%	2,65%	-
1 miesiąc	4,40%	2,70%	2,70%
2 miesiące	4,50%	2,80%	-
3 miesiące	4,70%	3,00%	3,00%
6 miesięcy	4,90%	3,30%	3,20%
9 miesięcy	4,95%	3,40%	-
12 miesięcy	5,00%	3,50%	3,50%
24 miesiące	5,10%	3,50%	-

ATUTY „QUATRO”:

- Możliwość posiadania papieru wartościowego na okaziciela,
- Swobodne dysponowanie BPW „QUATRO” przez Klienta,
- Możliwość wykupu w dogodnym dla Klienta terminie,
- Progresywne oprocentowanie produktu,
- Bezpieczna, materialna forma oszczędzania,
- Jedyny na rynku produkt na okaziciela – bez konkurencji ze strony innych banków.

DEPOZYTY ZŁOTOWE	
Termin	Stopa %
	Zmienna
ROR	9,70%
Wkłady terminowe	
1 miesiąc	X
2 miesiące	10,40%
3 miesiące	11,00%
4 miesiące	11,10%
5 miesięcy	11,15%
6 miesięcy	11,25%
9 miesięcy	11,35%
12 miesięcy	11,50%
24 m-cie i pow.	13,00%
Wkłady terminowe na pro	
1 miesiąc	X
3 miesiące	11,05%
6 miesięcy	11,30%
9 miesięcy	11,40%
12 miesięcy	11,55%
Rentierski wkład oszczędnościowy	
6 miesięcy	10,95%
12 miesięcy	11,15%
24 miesiące	12,20%
36 miesięcy	13,00%

BANKOWY PAPIER
WARTOŚCIOWY „QUATRO”
Oprocentowany PROGRESYWNIE

15 września 1999 r. - I Emisja
Bankowego Papieru Wartościowego
QUATRO
Banku Gospodarki Żywnościowej S.A.

Cztery elementarne cechy czynią
emitowany w czterech nominalach
Bankowy Papier Wartościowy
QUATRO atrakcyjną formą
gospodarowania finansami:

Po pierwsze stanowi progresywne
oprocentowaną inwestycję
kapitałową

Po drugie jest sprawdzoną,
pewną i materialną
formą oszczędzania

Po trzecie jest źródłem
bezpiecznych zysków

Po czwarte dzięki
wystawieniu na okaziciela
oraz dowolnemu terminowi
wykupu, daje możliwość
swobodnego obrotu

QUATRO

inwestujesz

oszczędzasz

zarabiasz bezpiecznie

swobodnie dysponujesz



BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ
BEZPIECZNY W 2000 ROKU



BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.
ŁOMŻA, ul. Dworna 12, tel. 216-54-16
GRAJEWO, ul. Woj. Polskiego 55, tel. 272-37-34
WYSOKIE MAZ. ul. Ludowa 15, tel. 275-23-99
ZAMBRÓW, AL. Woj. Polskiego 25, tel. 271-08-43

ZAPRASZAMY

PL ISSN 0208-6840

TYGODNIK REGIONALNY